GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 7 AB | Sobota, 25 czerwca 1938 | Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Włocławek, Wyrzysk

Ostatnie ostrzeżenie premiera
Kto oszpeca nasze miasta i wsie?

WARSZAWA. Minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski wystosował do wszystkich wojewodów okólnik, w którym stwierdza, że walka o podniesienie estetyczne i zdrowotne stanu wsi i miast dała już niewątpliwe wyniki. P. minister oświadcza jednak, że wszelkiego rodzaju niedociągnięcia ze strony administracji w tym zakresie będzie karał w sposób bezwzględny. I tak zmuszony był przedwczoraj zwolnić z zajmowanego stanowiska starostę olkuskiego, a starosta miechowski ulegnie temu samemu losowi, o ile nie uzupełni krzyczących braków w swojej pracy.

Dalej p. minister mówi w owym okólniku:

„Stwierdzić muszę, że największy opór w naszej kulturalnej pracy spotkaliśmy nie ze strony ludzi ciemnych i ubogich, a ze strony części **przedstawicieli wielkiego przemysłu, w szczególności obcego pochodzenia.**

Jeszcze w czasach zaborczych wybudowali oni olbrzymie płoty, najeżone zwojami drutu kolczastego i wysokie mury, posypane u szczytu szkłem tłuczonym — wszystko to celem izolacji od obcego im społeczeństwa miejscowego, do którego w większości nie mieli i nie chcieli mieć zaufania.

W ciągu 20 lat istnienia niepodległej Polski było dosyć czasu, by zorientować się, że tego rodzaju bezceremonialne odgradzanie się od społeczeństwa miast polskich, w których panowie ci mają szczęście i zaszczyt prowadzić swoje przedsiębiorstwa, jest obecnie zupełnie nie na czasie.

W roku obecnym, gdy od trzech miesięcy prowadzimy akcję znoszenia w miastach wszystkiego co szpeci, tamuje dopływ światła, słońca i powietrza — właśnie te mury i parkany wielkiego przemysłu okazały się najbardziej nieustępliwe i oporne w naszej akcji, mającej na celu dobro i zdrowie ogółu.

Gdy zarządzenia miejscowych pp. starostów nie osiągnęły zamierzonego celu, oświadczam, co następuje:

Ostrzegam po raz ostatni opornych panów przemysłowców, że obowiązkiem ich jest zniesienie, przynajmniej od strony ulic miejskich, szpecących parkanów i murów i zastąpienie ich estetycznymi sztachetami lub siatkami. — Specjalnie wrażliwi na natarczywość wzroku miejscowej ludności mogą prócz tego zasadzić żywopłoty".

Jako motywy swego zarządzenia p. minister podaje:

1) konieczność przewiewu w miastach ze względu na wymogi obrony przeciwgazowej,

2) zapewnienie świeżego powietrza, światła, słońca i zieleni dla osiedli,

3) przytoczone momenty natury moralnej, które nie wymagają uzasadnienia.

Pan Prezydent R. P. wraz z rodziną przybył do Laurany
serdecznie witany w imieniu rządu włoskiego

ABBAZIA. W czwartek, o godz. 20-ej min. 20 przybył tu Pan Prezydent R. P. z małżonką i rodziną. Na granicy w Postumii powitali Pana Prezydenta ambasador R. P. przy Kwirynale Wieniawa - Długoszowski, konsul R. P. w Trie prefekt prowincji Testa, sekretarz federalny partii oraz inni przedstawiciele miejscowych władz. Obecny był również attache ambasady R. P. Lasocki. Dwoje dzieci w ubiorach faszystowskich, chłopiec i dziewczynka wręczyło



Pan Prezydent R. P. żegna się z Marszałkiem Polski Edwardem Śmigłym-Rydzem, na chwilę przed odjazdem

ście Wegnerowicz oraz zastępca szefa protokółu włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych hr. Cittadini, który wręczył małżonce P. Prezydenta dwie wiązanki kwiatów, jedną od szefa rządu Mussoliniego, a drugą od ministra spraw zagranicznych hr. Ciano.

W Abbazii powitał P. Prezydenta małżonce Pana Prezydenta imieniem prefekta bukiet kwiatów. P. Mościcka ucałowała oboje dzieci. Z Abbazii P. Prezydent z rodziną w towarzystwie ambasadora Wieniawy - Długoszowskiego odjechał samolotem do Laurany, gdzie zamieszkał.

Podróż szefa sztabu głównego do stolic państw bałtyckich

WARSZAWA. Zapowiedziana podróż szefa sztabu głównego gen. Stachiewicza do państw bałtyckich rozpocznie się od złożenia w Rydze wizyty szefowi łotewskiego sztabu generalnego gen. Hartmanisowi. Następnym etapem będzie Tallin, gdzie gen. Stachiewicz będzie rewizytował generała Reek'a, szefa estońskiego sztabu generalnego. Podróż zakończy wizyta u szefa finlandzkiego sztabu generalnego, gen. Oesch'a w Helsinkach. Z Finlandi wraca generał Stachiewicz do kraju.

Min. Rzeszy dr. Frick zajmie stanowisko wobec memoriału Związku Polaków w Niemczech

BERLIN. Centrala Związku Polaków w Niemczech komunikuje, iż Zarząd Związku Polaków w Niemczech otrzymał list z dnia 18 czerwca od ministra spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Fricka. W liście tym minister Frick między innymi podaje, iż do „memoriału z dnia 2 czerwca br. zajmie niebawem stanowisko".

Wyjazd „Batorego"

Onegdaj wieczorem wyjechał z Gdyni do Nowego Jorku ms. „Batory", zabierając 320 pasażerów i około 800 ton drobnicy oraz pocztę. Podczas podróży „Batory" zawinie jak zwykle, do Kopenhagi i Halifaxu, gdzie zabierze dalszy ładunek i pasażerów.

Wśród pasażerów na „Batorym" znajduje się wycieczka rolnicza z min. Poniatowskim i wicemin. Jaroszyńskim na czele, która udaje się na wystawe rolniczą do Kopenhagi.

Od 1 lipca bezpośrednia komunikacja kolejowa między Polską i Litwą

WARSZAWA. W myśl porozumienia z kolejami litewskimi zostaje z dniem 1 lipca rb. otwarta bezpośrednia komunikacja osobowa, bagażowa i towarowa pomiędzy Polską i Litwą. Z dniem tym będzie można nabywać w kolejowych kasach biletowych i kasach biura podróży „Orbis" bilety bezpośrednie do stacji litewskich przewidzianych w taryfie.

Równocześnie zostały ustalone normy opłat wizowych: wiza polska: pobytowa jednorazowa z ważnością do miesiąca kosztuje 25 zł. Wiza litewska pobytowa jednorazowa na tydzień 15 litów, na miesiąc 27 litów.

Z małego miasta prowincjonalnego dużym portem stał się Gdańsk dzięki Polsce

PARYŻ. „Paris Midi" zamieścił artykuł poświęcony Gdańskowi i jego znaczeniu, jako portu, a przede wszystkim znaczeniu gospodarczemu dla Polski. Dziennik stwierdza na wstępie, że Gdańsk od chwili włączenia go do systemu gospodarczego Polski z małego miasta prowincjonalnego urósł do wielkiego portu, obsługującego wielkie państwo. Gdańsk, naturalny port polski i klucz systemu rzecznego Wisły, która przepływa przez całą Polskę, jest przez samą naturę związany z systemem ekonomicznym Polski.

Z drugiej strony jest to miasto zamieszkałe w większości przez Niemców. Polska więc w swych stosunkach z Niemcami stara się doprowadzić do tego, aby Gdańsk zamiast być punktem tarć, był łącznikiem w dziedzinie gospodarczej. Polska nie sprzeciwia się więc temu, żeby gdańszczanie regulowali swe wewnętrzne życie zbiorowe według swej woli, Gdańsk jednak został stworzony, jako wolne miasto, ze względu na interesy Polski. (PAT).

Już przeszło milion Chińczyków bez dachu nad głową

TOKIO. Agencja Domei donosi: Powódź, która pozbawiła dachu nad głową przeszło milion Chińczyków w prowincjach Honan i Anhwei, obecnie zagraża dolinie rzeki Jangtse. Wojska chińskie, pragnąc powstrzymać posuwanie się wojsk japońskich w kierunku Hankau wzdłuż rzeki Jangtse, zniszczyły 23 bm. obwałowania pod Mahwati na południe od Taihu. Okoliczne miejscowości znajdują się już pod wodą.

Rozładowujemy bezrobocie

WARSZAWA. Pod wpływem szerokiej akcji inwestycyjnej z funduszów publicznych oraz równoległego ożywienia w przemyśle, nastąpił w r. b. poważny spadek bezrobocia zarejestrowanego. W okresie od 16 lutego do 15 czerwca rb. nastąpiło rozładowanie 50 proc. zarejestrowanego bezrobocia. Najwyższe napięcie stanu zarejestrowanego bezrobocia zanotowano w Polsce w dniu 15 lutego rb. w ilości 553.945 osób.

Od tego czasu bezrobocie zarejestrowane zaczyna systematycznie wykazywać spadek, który od dnia 16 lutego do 15 czerwca rb. wyraził się liczbą 274,1 tys. osób. Należy podkreślić, że spadek liczby zarejestrowanych bezrobotnych nie reprezentuje faktycznego wzrostu zatrudnienia, ponieważ zatrudnia się również bezrobotnych niezarejestrowanych.

Wizyta francuska angielskiej pary królewskiej
odroczona do 19 lipca

PARYŻ. Wiadomość o śmierci matki królowej angielskiej Elżbiety wywołała w Paryżu wielkie wrażenie. Zarówno rząd, jak i wszystkie władze francuskie, a przede wszystkim stolica Francji, poczyniły już wszystkie przygotowania na przyjęcie króla Jerzego i królowej Elżbiety. Centrum Paryża i arterie, którymi przejeżdżać miała królewska para, zostały niezwykle bogato udekorowane. Całe place i ulice miasta toną już w zwojach flag francuskich i angielskich. Balkony i witryny sklepów udekorowano portretami pary królewskiej. Kupcy paryscy prześcigali się w pomysłach dekoracyjnych, lansując nowe przedmioty mody, nawiązujące specjalnie do wizyty pary angielskiej. W czwartek nad ranem odbyła się już nawet na dworcu w Lasku Bulońskim i na trasie przewidzianej przez program ceremonii próba uroczystości przyjęcia pary królewskiej.

Nic więc dziwnego, że w Paryżu oczekiwano w czwartek przed południem z niecierpliwością ostatecznej decyzji Londynu co do zmian w programie wizyty.

Ostatecznie po wymianie zdań między Paryżem i Londynem wizytę króla Jerzego odroczono do dnia 19 lipca, z tym, że program nie ulegnie poważniejszym zmianom. Król przybędzie do Francji w towarzystwie swej małżonki.

Rola Polski w basenie bałtyckim

HELSINGFORS. „Helsinkin Sanomat" poświęca wstępny artykuł omówieniu współpracy Polski z państwami bałtyckimi oraz skandynawskimi, podkreślając, że zbieżność polityki polskiej z tymi państwami polega na tym, że chcą one pozostawać poza blokami politycznymi. Wszystkie kraje otaczające morze Bałtyckie, dadzą podzielić się na trzy grupy. Do pierwszej należy Polska, do drugiej grupy państwa bałtyckie, a do trzeciej państwa skandynawskie. Fakt, że wszystkie te państwa mają jednakowe cele w polityce zagranicznej, stanowi gwarancję, że dążą one do ugruntowania pokoju w basenie bałtyckim.

Odprężenie w sytuacji Polaków w Brazylii

RIO DE JANEIRO. W ostatnich dniach zauważyć można pewne odprężenie w sytuacji emigracji polskiej w Brazylii, co specjalnie objawia się na terenie stanów południowych, dotychczas najbardziej dotkniętych rygorystycznym stosowaniem dekretów.

400 tys. ludzi opuściło Kanton

TOKIO. Prasa japońska donosi, że na skutek stałych bombardowań japońskich Kanton zupełnie opustoszał. Ludność Kantonu licząca do niedawna 1.200.000 ludzi, spadła obecnie do 800 tysięcy. Samoloty japońskie, pojawiające się nad Kantonem, spotykane teraz są istną bachanalią ognia licznych bateryj przeciwlotniczych. (ATE).

Nafta rozszarpała 9 robotników

MEKSYK. W miejscowości Hobbs nastąpiła eksplozja w czasie wiercenia szybu naftowego. 9 robotników zostało zabitych. Zwłoki ofiar są do tego stopnia zniekształcone, że identyfikacja jest niemożliwa.

Zamiast proszku do pieczywa trucizna na szczury

Straszliwą omyłkę popełniła żona sekretarza Sądu Grodzkiego w Koronowie, Jana Kluskowskiego: zarabiając ciasto zamiast proszku dodała trucizny na szczury. Po zjedzeniu tego ciasta zachorowała Kluskowska oraz jej dwie córeczki w wieku lat 12 i 6.

Wszystkie trzy, z objawami zatrucia przewieziono do szpitala w Bydgoszczy, gdzie 12-letnia Halina Kluskowska zmarła, wśród strasznych męczarni. Matka jej i siostrzyczka walczą ze śmiercią.

Dramat w rodzinie znanego w Koronowie i okolicy urzędnika sądowego wywołał wśród społeczeństwa przygnębiające wrażenie. (m.).

Do Gdyni przybył „Korab I"
pierwszy luger śledziowy specjalnie zbudowany dla Polski

Wczoraj rano przybył do Gdyni pierwszy z dwóch lugrów śledziowych dla połowów dalekomorskich zamówionych przez ministerstwo przemysłu i handlu w stoczni w Emden, „Korab I", który w najbliższych dniach przekazany będzie Towarzystwu Połowów Dalekomorskich „Korab". Luger posiada długość 35 m, szerokość 7 m i 263 ton rej. br. oraz 120 ton rej. netto. Motor o sile 330 KM umożliwia rozwijanie szybkości ponad 10 węzłów. Luger przystosowany jest do połowów dalekomorskich w oparciu o stałą bazę w Gdyni. Załoga lugra składa się z Polaków i Holendrów.

Jak wiadomo, Ministerstwo Przem. i Handlu zamówiło ogółem 5 lugrów, z czego 2 w Emden i 3 w Stoczni Gdańskiej.

Za obrazę armii polskiej Niemka, żona Polaka, skazana na 8 mies. więzienia

Swego czasu podczas ćwiczeń wojskowych w powiecie wyrzyskim zostało kilku żołnierzy przydzielonych na kwaterę do zagrody Niemki, Marii Krauze, żony rolnika Polaka w Osieku.

Krauzowa nie wyzbyła się, mimo wyjścia za mąż za Polaka, nienawistnych uczuć do Polski, gdyż nie tylko, że szykanowała mieszkających u niej żołnierzy, ale jeszcze wyrażała się o armii polskiej obraźliwie. Nazwała m. i. żołnierzy bandytami i tym podobnymi epitetami.

Za tę niesłychaną butność, została Krauzowa pociągnięta do odpowiedzialności sądowej. Wczoraj stanęła przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy, który w wyniku rozprawy skazał ją na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia. (m.)

Dramatyczna rozprawa w sądzie budapeszteńskim

BUDAPESZT. Dramatyczna scena miała miejsce wczoraj w budapeszteńskim sądzie karnym przy zapełnionej sali sądowej. Na ławie oskarżonych znalazła się 37-letnia rozwódka Ilona Darany, która w dniu 3 lutego br. zabiła 31-letniego adwokata dr. Andreasa Kronsteina w jego mieszkaniu strzałami z rewolweru.

Zmarły adwokat utrzymywał dłuższą znajomość z oskarżoną i po wielu przyrzeczeniach małżeństwa wzbraniał się ją poślubić, motywując to złym stanem swych interesów. W rzeczywistości jednak adwokat utrzymywał bliższe stosunki z innymi kobietami.

Sąd uznał Ilonę Darany winną przestępstwa i skazał ją na 6 lat ciężkiego więzienia. Podczas czytania wyroku oskarżona zemdlała i musiała być wyniesiona z sali sądowej. Obrona założyła sprzeciw. Pani Darany przebywa nadal w więzieniu. (ATE).

Awantury antywłoskie w Brazylii po... przegranym meczu

PORTO ALEGRE. Donoszą z San Paulo, że po skończonym meczu Brazylii z Włochami o mistrzostwo świata w Bordeaux, w którym, jak wiadomo Brazylijczycy przegrali, wybuchły w San Paulo manifestacje przeciwko arbitrowi szwajcarskiemu, oraz przeciwko Włochom.

Przed redakcją dziennika włoskiego „Fanfulla" zebrały się wielkie tłumy, manifestując przeciwko Włochom i grożąc rozbiciem redakcji. Policja zapobiegła dalszym ekscesom. Mimo to miały miejsce dwie poważne potyczki pomiędzy ludnością brazylijską a włoską. W związku z tym miasto patrolowane było przez 10 motocykli, uzbrojonych w karabiny maszynowe.

Centrala policji w San Paulo otrzymała 92 prośby o udzielenie pomocy, a zmotoryzowane patrole w 71 wypadkach wzywane były do uspokojenia awantur ulicznych.

Zgon najstarszego Brazylianina

RIO DE JANEIRO. W wieku iście matuzalowym zmarł w mieście sąsiadującym z Rio de Janeiro, Nictheroy, będącym stolicą stanu, niejaki Venda da Cruz, Pedro Mancel do Santos, urodzony w dn. 24 września 1813 r. a więc w 124 roku życia. Zmarły pamiętał swe miasto rodzinne jeszcze jako drobną osadę rybacką. Był to najstarszy Brazylianin.

Powstańcy zajmują pustynię

CASTELLON. Ofensywa wojsk powstańczych po obu stronach drogi z Teruel do Sagunto podjęta została w czwartek wieczorem przez oddziały gen. Varela, którym zaraz w pierwszych godzinach walki udało się zająć miasto Sarrion. Ze względu na nadzwyczaj duże znaczenie operacyjne tego miasta, wojska republikańskie stawiały większy opór niż zazwyczaj. Wskutek odniesionego przez powstańców sukcesu linia walk przebiegająca pomiędzy Sarrion, Morade, Rubielos, Linares i Lucena del Cid stała się znów płynną.

Na odcinku przylegającym bezpośrednio do morza wojska gen. Franco zdobyły miejscowość Bechi, oddaloną o 8 km w kierunku północno - zachodnim od miejscowości Nules.

Teren zdobyty przez powstańców jest kompletnie zniszczony. Ludność zdobytego terytorium została uprowadzona przez cofające się wojska rządowe.

(ATE).

Jasnowidz odnalazł czaszkę gen. Sowińskiego
bohaterskiego obrońcy Woli

Pisma warszawskie donoszą: Dyrektor Muzeum Wojskowego płk. Gębarzewski w obecności przedstawicieli władz i uczonych dokonał w czwartek otwarcia grobu obrońców Woli w obecności inż. Ossowieckiego.

Na szańcach Woli, jak wiadomo w r. 1831 zakłuto bagnetami przez żołnierzy moskiewskich gen. Sowińskiego. Pochowano go razem z innymi obrońcami reduty wolskiej, nie wiedziano jednak dokładnie, w jakim miejscu spoczywają zwłoki bohaterskiego generała. Wszelkie dotychczasowego poszukiwania okazały się bezowocne.

W ostatnich miesiącach kilka towarzystw wiedzy historycznej zwróciło się o pomoc w odszukaniu zwłok generała do znanego jasnowidza inż. Ossowieckiego. Przyniesiono mu drewnianą nogę generała oraz listy przez niego pisane.

Wprowadzony do kościoła na Woli inż. Ossowiecki zaczął odtwarzać ze wszystkimi szczegółami chwilę śmierci generała, przy czym twierdził stanowczo, że generała ciężko rannego przeniesiono do kościoła, gdzie zmarł. W kościele tym został również pochowany na rozkaz jakiegoś rosyjskiego dowódcy, wzrostu wysokiego, bruneta z bokobrodami. Rysopis ten odpowiada ówczesnemu generałowi rosyjskiemu, baronowi Korsowi.

Inż. Ossowiecki twierdził, podczas swej wizji, iż gen. Sowiński powinien mieć na sobie zielony mundur z czarnym kołnierzem. Zawezwany przedsiębiorca, który w r. 1923 prowadził roboty, potwierdził, iż na jednym ze szkieletów, które znalazł w podziemiach kościoła podczas przebudowy, znajdowały się strzępki zielonej materii. Strzępki tej materii przedsiębiorca przekazał Muzeum Wojskowemu.

Spośród kilkunastu czaszek, znalezionych w odkopanym grobie, inż Ossowiecki wskazał na jedną, jako na czaszkę gen. Sowińskiego. Przeprowadzono badania antromometryczne, które potwierdziły, iż istotnie jest to czaszka bohaterskiego generała.

Przegląd Prasy

Znieść twierdze niemieckie!

Czytamy w „I. K. C.“

„Spółdzielczość niemiecka w Polsce jest główną ostoją gospodarczego żywiołu niemieckiego. I nie idzie wcale o to, aby ilość członków tej spółdzielni była wysoka. Należy raczej położyć silny nacisk na fakt, że spółdzielczość niemiecka w Polsce, poza nielicznymi wyjątkami, zatraciła już swe Raiffeisenowskie, społeczne piętno.

Spółdzielnie niemieckie są dziś raczej kapitalistycznymi fortecami, opartymi na kilku zamożnych udziałowcach-kapitalistach.

Cel ich istnienia jest też zgoła inny, niżby można przypuszczać ze współdzielczego ich charakteru. Raiffeisen myślał o uspołecznieniu obrotów i zainteresowań gospodarczych, spółdzielnie niemieckie stają się narzędziami podtrzymania politycznego znaczenia żywiołu niemieckiego. Stąd czynią dobrze nie tylko swym członkom. Gdy kilka lat temu straszna nawałnica dotknęła przygraniczną część powiatu kępińskiego, spółdzielnie niemieckie dawały bezzwrotne zasiłki i Polakom, bo było to w okresie agitacji filoniemieckiej, która miała zjednywać nawet nieuświadomionych chłopów polskich z pogranicza na członków politycznych organizacyj niemieckich“.

Tę sztucznie utrzymywaną pozycję niemiecką, nie znajdującą żadnego uzasadnienia w życiu, znieść musimy przede wszystkim własnymi siłami społecznymi.

O wzmożenie ruchu uzdrowiskowego i turystycznego

„Express Poranny“ pisze o niedostatecznym stanie uzdrowisk polskich, co naprawić powinny zarówno czynniki publiczne jak i inicjatywa prywatna.

„Ze strony tych pierwszych oczekiwać należy wzmożenia akcji inwestycyjnej (koleje, drogi, linie autobusowe, linie elektryczne, gazociągi itp.), ułatwień w uzyskiwaniu kredytów na budowę sanatoriów, łazienek, hoteli, wodociągów, kanalizacji etc., potanienia tych kredytów, usunięcia nadmiaru formalności i utrudnień prawno - administracyjnych, zracjonalizowania polityki podatkowej wobec hoteli i pensjonatów itd.

Rzeczą inicjatywy prywatnej będzie podnieść ze swej strony poziom hotelarstwa w Polsce. Hotele i pensjonaty muszą ulepszyć jakość świadczonych przez siebie usług, eliminując metody przygodnych „kierowników“ i „kierowniczek“, którzy nieumiejętność fachową łączą z nieposkromionym apetytem na kieszeń turysty, letnika lub kuracjusza“.

Jeśli jeszcze zorganizowana zostanie należycie propaganda, wtedy i ruch turystyczny znajdzie się na poziomie odpowiadającym pięknym warunkom naszego kraju.

Siła zbrojna na morzu wymownym argumentem

W związku ze zbliżającym się „Dniem Morza“ nie od rzeczy będzie zastanowić się nad znaczeniem marynarki wojennej.

Decydującą rolę marynarki wojennej w czasie pokoju streścić można w najbliższym przykładzie doby współczesnej, konflikcie politycznym włosko-brytyjskim z okazji wypraw włoskich do Abisynii.

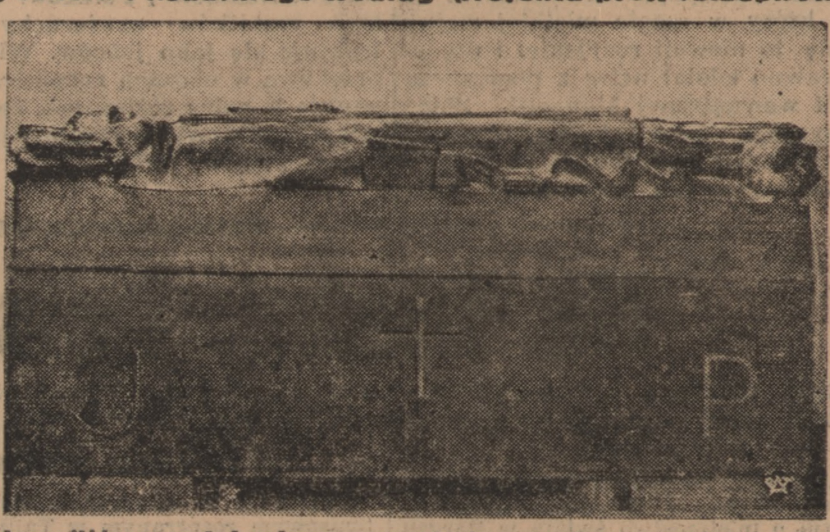
Anglia — królowa mórz panuje na Morzu Śródziemnym, trzymając w swym ręku zarówno wyjście zachodnie — Gibraltar, jak południowo - wschodnie — Kanał Suezki. Morze Śródziemne dla Włoch jest więc językiem ludzi lądu, tak samo jak Bałtyk dla Polski — morzem zamkniętym. Więcej nawet — Anglia posiada na tym morzu jeszcze kilka innych podstaw operacyjnych: Maltę, Cypr, Haifę.

I oto Włochy, podejmują ryzykowną wojnę kolonialną z Abisynią, położoną, jak wiadomo, daleko z drugiej strony kanału Suezkiego, częściowo nawet za jeszcze jedną angielską twierdzą nadmorską — Adenem. Lew brytyjski patrzy na to niechętnym okiem, boć przecież o drogę do Indyj chodzi. Cały świat jest przekonany, że wprawdzie Włochy wojnę rozpocząć mogły, ale dalszy jej wynik niewątpliwie obróci się na ich niekorzyść. Boć droga do Abisynii wiedzie obok Aleksandrii, Suezu i Adenu — trzech ostoi potęgi brytyjskiej. Tymczasem następuje rzecz dziwna: Wódz narodu włoskiego oświadcza, że usiłowanie przeszkodzenia transportom włoskim w drodze do Abisynii, będzie dla włoskiej floty sygnałem rozpoczęcia kroków wojennych. Przed tą groźbą mężowie stanu i admirałowie angielscy zaczynają — nie tyle cofać się — boć wojnę taką wygrać można — ile właśnie zastanawiać się: Czy też warto!

Następują rozmowy dyplomatów, układy, targi. Flota włoska stoi pod parą, gotowa w każdej chwili poprzeć żądania Włoch. Statki z wojskiem włoskim płyną swobodnie przez kanał i Morze Czerwone. Wojna w Abisynii jest wygrana, Włochy zyskują olbrzymie imperium kolonialne. Okazuje się, że pełnowartościowa flota wojenna potrafiła bez jednego wystrzału uczynić z morza zamkniętego otwarte. Więcej nawet: potrafiła również bez wystrzału i mimo kolosalnych trudności, zabezpieczyć zaopatrywanie kraju w potrzebne mu surowce i materiały pędne, oddalając groźbę nacisku „blokady pokojowej“.

Oczywiście, gdyby flota Włoch nie była pełnowartościową taktycznie, to znaczy, gdyby składała się z nielicznych okrętów lekkich czy łodzi podwodnych, oświadczenie Mussoliniego byłoby czczą pogróżką, z którą niktby się poważnie nie liczył. Że jednak flota owa, rozbudowywana planowo i wszechstronnie acz czterokrotnie słabsza od brytyjskiej — rozporządzała 4-ma pancernikami, 23 krążownikami, setką kontrtorpedowców, 75-a okrętami podwodnymi oraz silnym lotnictwem morskim, tedy sfery miarodajne angielskie słusznie doszły do przekonania, że zwycięstwo kosztowałoby zbyt drogo. I tak oto flota Italii spełniła swe zadanie, potwierdzając wielką prawdę, wypowiedzianą przez jej wodza: **„Marynarka wojenna określa hierarchię państwa i wartość żywotną narodu właśnie w czasie pokoju“.**

Sarkofag Józefa Piłsudskiego według projektu prof. Szczepkowskiego



Jak już donosiliśmy, sąd konkursowy zalecił powyższy projekt sarkofagu do realizacji.

O czym się mówi:

Na terenie Wielkiego Pomorza w głównej mierze skoncentrowany jest przemysł bekonowy. Przedsiębiorczością tą bylibyśmy niewątpliwie zadowoleni, gdyby nie jedno ważkie „ale“. Przetwórstwo bekonowe opanowane jest w dużym procencie przez obcy element, a również i nie polski kapitał. Najsmutniejszym jest jednak fakt, że kilka bekoniarni pozostaje w rękach żydowskich, nawet obcych obywateli. A gdy dodać jeszcze, że bekoniarnie te zawsze otrzymują trudne dla innych do zdobycia kontyngenty — sprawa istotnie wymaga naświetlenia. W ostatnich czasach i na terenie Gdyni powstała bekoniarnia, uruchomiona przez Niemca, z krzywdą dla wywozu przedsiębiorcy polskiego. Przykłady można mnożyć. Jedno jest pewne. Przedsiębiorczość polska powinna w pierwszym rzędzie korzystać z uprzywilejowania kontyngentowego, a że zadaniu zawsze sprosta, świadczy chociażby ruch spółdzielczy z udziałem producentów rolników w Rzeźni Eksportowej w Czerniewicach.

* * *

Najpaskudniejszym wypaczeniem poczucia godności narodowej jest niewątpliwie służalcza uprzejmość względem obcych i „opozycyjna“ buta wobec swoich. Przykład takiego niedokształcenia obywatelskiego dali właśnie niektórzy panowie z pewnej spółdzielni w powiecie grudziądzkim. Mianowicie, na zebraniu tej spółdzielni było kilku Niemców, wobec czego usłużni podskakiewicze z lokalską duszą zapytali gorliwie, czy panowie Niemiaszkowie życzą sobie, aby przemówienia i uchwały tłumaczyć na język niemiecki, bo polskiego napewno nie znają. Na szczęście wspomniani Niemcy mieli dość taktu, aby zdać sobie sprawę, że kto na polskiej ziemi żyje i je polski chleb, ten powinien znać polski język, i odpowiedzieli chłodno, że to zbyteczne, ponieważ doskonale rozumieją po polsku.

Zgasły wówczas przypochlebne fagasowskie uśmiechy na twarzach podskakiewiczów. Jakoby w pysk trzasnął — powiedziałby Pan Zagłoba.

Trybuna czytelnika

W prasie stołecznej wyczytałem wczoraj notatkę, z której dowiedziałem się, że 200 żydowskich aplikantów w Warszawie jawnie demontsruje przeciw rzekomej krzywdzie, spowodowanej zamknięciem list adwokackich w poszczególnych okręgach apelacyjnych. Tupet żydowski nielada. Bo czy nie wygląda na bezczelność robienie krzyku w tych warunkach, gdy szczytny zawód adwokacki w Odrodzonej Polsce opanowali Żydzi i to w tak niewspółmiernym procencie? Zaznaczyć należy, że np. w okręgu lwowskim adwokatura obsadzona jest w 75 procentach przez żydów.

Lepiejby zrobiła młodzież żydowska siedząc cicho, — inaczej bowiem wywołuje tylko słuszne reakcje społeczeństwa polskiego. — Jeżeli zaś chodzi o adwokaturę — to już najżywniej musi występować głos polskiej opinii przeciw zażydzaniu tego wolnego zawodu.

Do tej opinii dorzucając swoje zdanie — boleję równocześnie nad tym, że patriotyczna polska młodzież prawnicza ma zahamowany dostęp do wykonywania praktyki, o której tak długo marzyła w okresie długich studiów i jakże ciężkiej do zdobycia aplikacji.

Prawnik z Włocławka.

Inicjatywa społeczna

(t. s.) Siłą faktu odzyskania niepodległości państwowej, zacierania dawnych granic i podziałów życie polskie rośnie coraz więcej w charakterystyczne cechy młodości. Wnosi je ze sobą przede wszystkim — niezależnie od innych działających tu wpływów — młode pokolenie, które w nowych wychowane warunkach nie przebyło drogi od maksymalnego natężenia walki o niepodległość do destrukcyjnego obniżania pracy, do bierności.

Rozpęd przebijającego się na powierzchnię poprzez dawne nawarstwienia nowego życia nie zdołał jeszcze przynieść odrodzenia inicjatywy społecznej w tych rozmiarach, jakich wymagają potrzeby gospodarcze, polityczne i kulturalne państwa. „Szary człowiek“, którego bierność czy aktywność decydują o dorobku Polski, nie wykazuje dzisiaj dostatecznej ruchliwości.

„Pieniądze leżą na ulicy, trzeba tylko umieć je podnieść“. Wbrew pozorom za lapidarnym tym skrótem stoi prawda życiowa. Zamkniętą bramę do nowego, lepszego bytu, otworzyć może jedynie klucz rzutkości, energii — inicjatywy.

Klucz inicjatywy nie jest czymś niedostępnym, a w rękach ludzi nie lękających się rzetelnego wysiłku staje się środkiem uzyskania większych dochodów i dźwignięcia gospodarki na wyższy poziom.

Że tak jest rzeczywiście, niech zaświadczy kilka przykładów, które z tym większą podajemy radością, że bierzemy je z życia Ziemi Pomorskiej.

W lasach, na pastwiskach i nieużytkach rosnące zioła o właściwościach leczniczych niszczeją bez żadnego pożytku. Zobaczyły to czyjeś bystre oczy, dostrzegły możliwości tkwiące w racjonalnej plantacji pokrzyw, podbiału i — myśl zamieniły w czyn.

W r. 1936 w Grudziądzu założona została przez bezrobotnych spółdzielnia roślin leczniczych pod nazwą „Nasze Zioła“. Rozpocząwszy od małego, spółdzielnia ta dzisiaj już prosperuje doskonale, posiada plantację ziół na dzierżawionych i uprawianych przez udziałowców działkach, skupuje i sprzedaje krajowe zioła lecznicze. Obecnie spółdzielnia zakupiła od miasta tereny pod budowę suszarni i magazynów.

Inny, podobny przykład. Z inicjatywy niestrudzonego działacza społecznego p. Pawłowskiego, kierownika szkoły w Tczewie, bezrobotni należący do Towarzystwa Ogródków Działkowych zrzeszyli się w spółdzielnię tkacką „Włókno — Tczew“. I ta również placówka, istniejąca od października 1937 r. rozwija się bardzo dobrze i ma stałego instruktora, i jej pokaźne warsztaty tkackie powstały z własnego już dorobku i oszczędności założycieli. Spółdzielnia zatrudnia obecnie 12 dawnych bezrobotnych, a w najbliższym czasie stan zatrudnienia powiększy się do 50 osób. Zbyt wyrabianego dotychczas płótna drelichowego i lnianego zapewniony jest przez organizacje.

Poza bezpośrednim wpływem gospodarczym obu spółdzielni, podkreślić jeszcze należy ich szerszy zasięg i zainteresowanie rolnictwa, zwłaszcza drobnego uprawą ziół i lnu, oraz dalszy krok naprzód w uniezależnieniu się od żydowskiej produkcji i handlu.

Wreszcie przez bezrobotnych także założona została w Toruniu spółdzielnia „Motoryzacja“ (przy szosie Chełmińskiej), która we własnych warsztatach wykonuje wszelkie naprawy samochodów i motocykli. Spółdzielnią opiekuje się i kieruje bezinteresownie p. poseł Matusiak.

Zacytowane tu fragmentarycznie wielkie sukcesy odniesione przez inicjatywę społeczną przemawiają przykładowo i wychowawczo wyraźnie na rzecz ofensywnego podejścia do życia, silnie także podkreślają użyteczność i znaczenie spółdzielczej formy twórczości oraz zaufanie, jakim cieszy się ona w społeczeństwie pomorskim.

I jeszcze jedno. Inicjatywa powstać może jedynie w specyficznym klimacie psychicznym. Psychika współczesnego nową Polskę tworzącego Polaka, nastawiona być może i musi jedynie na życie trudne codziennym borykaniem się z przeciwnościami — trudne, ale dzięki tej właśnie walce piękne i zwycięskie.

Taką tylko inicjatywą prywatną życie polskie stanie na wyższym poziomie. I tu także pobudzenie tej inicjatywy z oderwanych wysiłków do pełnego rozwoju jest jednym z zadań ciążących przede wszystkim na młodszym pokoleniu, awangardzie w marszu Wielkiej Polski.

Gazeta Pomorska wyd. K. (z dodatkami książkowymi) kosztuje miesięcznie z odbiorem w administracji zł 2.90, przez pocztę zł 3.10.

Już najwyższy czas zamówić prenumeratę na lipiec.

„GAZETA POMORSKA" przynosi co miesiąc dwie wartościowe książki w artystycznej szacie graficznej, na dobrym papierze dziełowym, w trwałej kartonowej oprawie i w barwnej obwolucie na papierze kredowym. **Rocznie 24 tomy — arcydzieł literatury światowej.**

Rzemiosło pomorskie godnie spisało się...

Echa wielkich uroczystości toruńskich

Przy bilansowaniu poczynań społeczeństwa pomorskiego, w związku z odbytymi w dniach 19 i 20 bm. uroczystościami w Toruniu z udziałem czołowych osobistości naszego państwa na czele z Marszałkiem Śmigłym - Rydzem, trudno jest pominąć milczeniem udział rzemiosła tak pomorskiego, jak i miasta Torunia.

W pierwszym rzędzie trzeba podkreślić ofiarność rzemieślniczą na cele dozbrojenia, bowiem w roku bieżącym **rzemiosło Pomorza złożyło na FON przeszło 100.000 zł,** nie mówiąc o innych ofiarach, związanych ściśle z obronnością, jak na FOM, LOPP, PCK i PBK.

W docenianiu obywatelskiej pracy rzemiosła Marsz. Śmigły - Rydz, przy zetknięciu się z przedstawicielami rzemiosła pomorskiego dłuższą chwilę poświęcił na rozmowę z nimi, interesując się poczynaniami rzemiosła pomorskiego.

Również strona dekoracyjna miasta potraktowana była przez rzemiosło toruńskie z pieczołowitością i artystycznym smakiem, jeśli wspomnimy efektowną bramę triumfalną przy ul. Piastowskiej oraz ozdobioną emblematami i całkowicie iluminowaną siedzibę Izby Rzemieślniczej przy ul. Katarzyny.

Przykłady te świadczą o wysokim poczuciu obywatelskim rzemiosła pomorskiego oraz jego przywiązaniu do Armii.

Życie jest smutne, zdradliwe...

Spóźnione refleksje młodego więźnia

Wdowa, Marion Borlin, którą poznał mec. Jerzy Sędzimir przed osadzeniem go w więzieniu — była dominującym elementem ciągłych i natarczywych myśli, chmurzących inteligentne czoło przystojnego więźnia...

Ilona Starżycówna, chociaż zaglądała jasnymi oczami za kraty więzienne — pozostawała li tylko ładnym wspomnieniem... A może jeszcze nie ustabilizowało się uczucie?

W każdym razie Marion Borlin, w promieniującym bogactwie kamieni była odblaskiem ambicyj Sędzimira, miłością realizowaną i panowaniem nad szarzyzną powszednich dni. Poznanie pań Borlin i wyraźne skłanianie się ku niemu Marion, spotęgowało w nim pragnienie szybkiego wzbicia się na szczyty...

Pewny powodzenia, zapożyczył się na luksusowo urządzoną kancelarię adwokacką, jako, że ambicja nie pozwalała Sędzimirowi na zgłoszenie się po rękę panny bez posiadania atutów.

Gdy wierzyciele, coraz natarczywiej upominali się o zwrot pieniędzy, a panna Borlin oświadczyny przyjęła bez entuzjazmu — przypomniał sobie młody adwokat o złożonych na jego ręce depozytach. Przywłaszczył je sobie. A w konsekwencji?... życie jest smutne, zdradliwe... Opierając czoło o żelazną kratę i mrużąc powieki — Sędzimir zastanawia się w więzieniu nad dalszym losem...

Uzupełnienie interesujących wiadomości znajdą czytelnicy nasi na ostatniej stronicy w odcinku powieści p. t. „Spalone Mosty" pióra poczytnej polskiej powieściopisarki Mieczysławy Łuczyńskiej.

Katastrofalne zderzenie 3 czeskich samolotów bojowych

PRAGA. We czwartek wydarzyła się w okolicach Pragi tragiczna katastrofa lotnicza. W godzinach popołudniowych wystartowało 20 samolotów bojowych do lotu treningowego do „Dnia Armii", który odbędzie się w ramach zlotu sokołów.

W chwili, gdy maszyny przelatywały w szyku ćwiczebnym nad miejscowością Hrzebenki, między samolotami jednej z lecących trójek nastąpiły zderzenia. Wszystkie trzy samoloty z błyskawiczną szybkością zaczęły spadać ku ziemi. Wypadek miał przebieg tak szybki, że zaledwie jeden z pilotów tych trzech maszyn zdołał wyskoczyć i otworzyć spadochron. Dwaj pozostali piloci ponieśli śmierć na miejscu. Wszystkie trzy maszyny są zdruzgotane. Jeden z pilotów, znajdując się tuż nad ziemią — wyskoczył, jednakże również poniósł śmierć na miejscu. Tragiczna katastrofa lotnicza wojskowych samolotów czeskich wywołała w stolicy Czechosłowacji przygnębiające wrażenie. (ATE)

70.000 b. jeńców wojennych przebywa jeszcze w głębi Syberii

DAIREN. Przybył tu Chorwat ze Splitu, który w czasie wielkiej wojny dostał się do niewoli rosyjskiej i dopiero nie dawno zdołał uciec z pogranicza Syberii i wewnętrznej Mongolii. Zbieg ten utrzymuje, że w tej odległej części świata przebywa dotychczas 70 tysięcy b. jeńców wojennych, przeważnie Chorwatów, Rusinów i Polaków. Wszystkich tych rozbitków zawieruchy wojennej traktuje się jako jeńców. Wielu z nich przebywa w obozach robotniczych, gdzie panuje b. ostry reżim, tak, że większość straciła całkowicie nadzieję powrotu do swych krajów. (ATE)

Lawa z wulkanu na Kamczatce topi lodowce

MOSKWA. Donoszą z Kamczatki, że wulkan Awanczyński po 12-tu latach wznowił swą działalność. Od 3-ch miesięcy wulkan wyrzuca masy popiołu i kamieni. Nad kraterem widnieje olbrzymia łuna, widoczna z odległości 100 km.

Obecnie z krateru poczęły wylewać się masy lawy, która topi lodowce, pokrywające zbocza wulkanu. Spływająca do dolin gorąca lawa wywołała olbrzymi pożar w okolicznych lasach, jednocześnie zaś topniejące lodowce spowodowały wielką powódź. Wody spływają ku morzu korytem szerokości 20 km. Ponieważ wulkan znajduje się w okolicach bezludnych, więc jego działalność nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Koczownicze plemiona tubylcze cofnęły się przed szalejącymi żywiołami w okolice bardziej bezpieczne. (ATE)

Czerwone oddziały w pętli wojsk powstańczych

SALAMANKA. Posuwając się na drodze z Teruelu do Sagunto, wojska powstańcze zdołały zamknąć wielką pętlę, która utworzyła się pomiędzy rzekami Rio Valbona, Rio Cedrillas i masywem Montano. Wielka bitwa, trwająca kilkanaście godzin na froncie Castellon, zakończyła się zwycięstwem powstańców, którzy wczoraj o godzinie 9-tej rano zajęli szereg ufortyfikowanych wzgórz, dominujących nad drogą do Sagunto.

Jeszcze jeden nalot na Madryt — tym razem szarańczy

PARYŻ. Z Madrytu donoszą, iż ponad stolicą przeleciały olbrzymie chmury szarańczy. Ulice Madrytu pokryte zostały warstwą owadów grubości kilku centymetrów. Również w okolicach stolicy opadły ogromne ilości szarańczy, które całkowicie ogołociły okolicę z roślinności. Miejscowa ludność walczy z szarańczą za pomocą rozpalania licznych ognisk. (ATE)

Mecze ligowe najbliższej niedzieli

W nadchodzącą niedzielę, 26 bm. rozegrane zostaną w kraju następujące spotkania piłki nożnej o mistrzostwo Ligi P. Z. P. N.:

W Krakowie: Cracovia—Ruch, sędziuje p. Sawaryn.

W Warszawie: Warszawianka—Warta, sędziuje p. Wardenszkiewicz.

W Wilnie: ŁKS—Śmigły, sędziuje p. Skowroński.

We Lwowie: Pogoń—Wisła, sędziuje p. Rettig.

W Chorzowie: AKS—Polonia, sędziuje p. Kuchar.

Na bieżni, boisku i ringu

Kierownik drużyny piłkarskiej Węgier podał się do dymisji po porażce z Włochami.

BUDAPESZT. Po porażce piłkarskiej reprezentacji Węgier z Włochami w meczu finałowym o mistrzostwo świata w Paryżu kierownik drużyny węgierskiej podał się do dymisji. Obecnie, jak donoszą pisma węgierskie, prezydent węgierskiej federacji piłkarskiej poseł Maety dymisji nie przyjął.

Narodowa drużyna kolarska na szosie już ustalona.

Na zasadzie wyników pierwszej eliminacji szosowych mistrzostw kolarskich Polski ustalono następujący skład szosowej narodowej drużyny kolarskiej:

Kapiak Józef, Kiełbasa, Borowski, Wyglenda, Wasilewski, Wrzesiński, Bienko, Rurański, Motyka, Korsak - Zaleski, Baranek, Bizon, Koper, Jankowiak, Janik.

Utworzenie polskiego Związku Campingowego.

Onegdaj wieczorem w lokalu oddziału wioślarskiego krakowskiego „Sokoła" odbyło się zebranie organizacyjne nowozałożonego „Polskiego Związku Campingowego". W zebraniu wzięli udział przedstawiciele ośmiu krakowskich klubów kajakowych, z których inicjatywy powstaje ten związek. Obradom przewodniczył inż. dr Ludwik Kowalski. W zagajeniu przewodniczący poruszył cele i zadania nowego Związku. Ruch campingowy istnieje już w Polsce, lecz nie jest ujęty w ramy organizacyjne. Powstanie związku umożliwi dalszy rozwój campingu i przyczyni się równocześnie do rozwoju turystyki. Po uchwaleniu statutu nowego Związku wybrano delegację w składzie dr Kowalski, dr. Bober, red. Faecher, docent Leszczyński, która przedłoży władzom statut oraz wyjaśni zadania i cele nowej organizacji z prośbą o poparcie.

Na prezesa Związku przewidziany jest prof. dr. Stanisław Ciechanowski, członek Rady Naukowej Wychowania Fizycznego.

Z całego świata

TALLIN. W międzypaństwowym meczu tenisowym rozegranym w Tallinie, Estonia pokonała Finlandię 12:10.

PRAGA. W tydzień po zakończeniu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo świata, rozpoczynają się rozgrywki o puchar Środkowej Europy. W tych rozgrywkach biorą udział drużyny Włoch, Jugosławii, Rumunii, Czechosłowacji i Węgier.

TALLIN. W Tallinie rozegrane zostały mistrzostwa lekkoatletyczne, które przyniosły szereg sensacyjnych wyników.

W rzucie oszczepem Sule uzyskał najlepszy wynik w roku bieżącym na świecie 75,93½ metra, bijąc rekord Estonii i zbliżając się znacznie do rekordu świata.

W rzucie dyskiem Kreek uzyskał 45,75 mtr.

W rzucie kulą Kreek przekroczył 15 mtr. osiągając 15,35.

W skoku w dal Roomsalu uzyskał 6,99.

Ciekawsze wyniki w biegach: 200 mtr — Roomsalu 22,9, 1.000 mtr. Prööm 2:35 sek.

HELSINGFORS. Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Helsingforsie Szwed Jonson ustalił nowy rekord szwedzki na 5.000 metrów w czasie 14:28,8 sekund, drugie miejsce zajął Fin, Makai, który osiągnął czas 14:29, na 1.500 mtr Szwed Nilson uzyskał czas 3:57,4 sekundy.

Echa meczu Schmelling — Louis

Niemiec z złamanym kręgiem pod obserwacją lekarzy. — Radość w Ameryce, zawód i rozczarowanie w Niemczech. — Milion dolarów za 2 min. walki. — Lista mistrzów.

Jak wiadomo mecz o mistrzostwo świata pomiędzy Schmellingiem i Louisem zakończył się porażką Niemca przez k.o. w pierwszym starciu. Schmelling po ciosie negra padł na deski, podniósł się pół przytomny by dwukrotnie jeszcze zapoznać się z deskami ringu. Po meczu Schmelling oświadczył dziennikarzom, że przegrał jedynie dlatego, że dostał silny cios w nerkę, który spowodował porażkę. Obecnie jak wykazało badanie lekarskie Schmelling doznał złamania kręgu powyżej prawej nerki. Stan jego zdrowia doznał nieznacznej poprawy.

Zwycięstwo Louisa nad Schmellingiem wywołało wielką radość w Ameryce, a zwłaszcza w dzielnicach murzyńskich. Radość ta przybrała w niektórych dzielnicach nieprawdopodobne formy. W słynnej n. p. dzielnicy murzyńskiej Harlem korowody tańczących murzynów zatamowały wielki ruch na ulicach, w Chicago murzyni z radości po przewracali słupy tramwajowe i powybijali szyby, a w Cleveland doszło do ogólnej bijatyki, w której kilkaset osób odniosło rany.

Inaczej wyglądało w Niemczech, mecz bowiem ten zakończył się rozczarowaniem i zawodem jakiego niespodziewali się nawet najwięksi pesymiści. Po ogłoszeniu wyniku na ulicach i w lokalach, które były w tym dniu czynne do rana, zapanowało ogólne przygnębienie, dzienniki niemieckie na ogół nie podkreślają faktu nieprawidłowego uderzenia, cytują jedynie oświadczenie Schmellinga o ciosie w nerkę, twierdząc, że w Europie podobne uderzenie uważane byłoby za faul. W Berlinie panuje przekonanie, że gdyby Schmelling potrafił wytrzymać pierwszy, huraganowy atak negra, spotkanie wygrał by dzięki lepszej technice i doświadczeniu.

Jak wynika z przeprowadzonych obliczeń, mecz Schmelling — Louis przyniósł 1.015,096 dolarów. Po raz siódmy w dziejach boksu amerykańskiego mecz przyniósł przeszło milion dolarów.

Mistrz świata i zwycięzca meczu Joe Louis otrzymał za 2 min. walkę 321.245 dol., Schmellingowi przyznano 160.622 dol.

Starą maksymą amerykańską, która mówi, że kto raz utracił tytuł mistrza świata z powrotem go nie odzyska, doskonale ilustruje tabelka dotychczasowych mistrzów, która przedstawia się następująco:

Rok 1882 — John Sulivan
1892 — James Corhett
1897 — Bob Fizisimons
1899 — James Jeffries
1906 — Tommy Burns
1908 — Jack Johson
1915 — J. Willard
1919 — Jack Dempsey
1926 — Gene Tunney
1930 — Max Schmelling
1932 — Jack Sharkey
1933 — Primo Carnera
1934 — Max Baer
1935 — James Braddock
1937 — Joe Louis

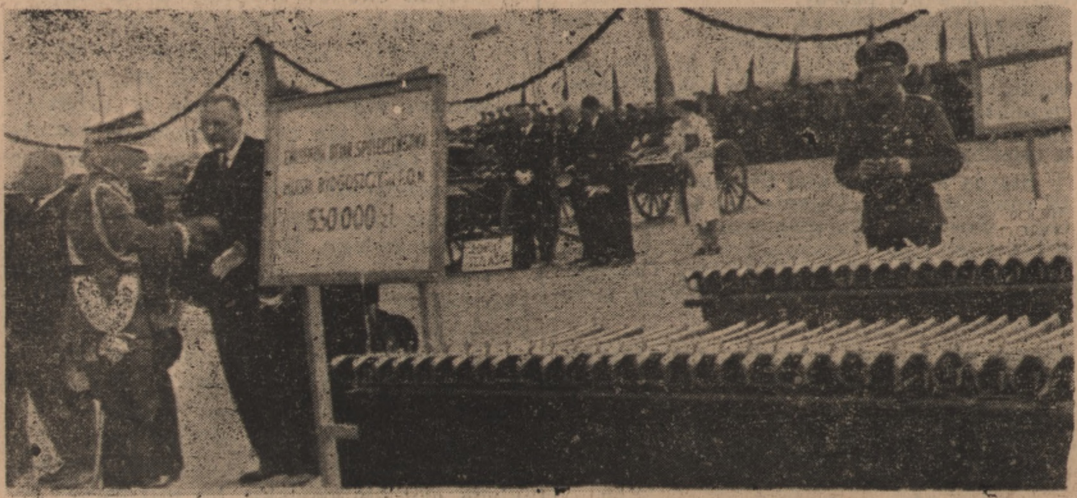
Echa pamiętnych dni 19 i 20 czerwca

Toruń powrócił do swej codziennej pracy, fala gości z całego Pomorza dawno już odpłynęła, lecz wspomnienia pamiętnych dni 19 i 20 czerwca, kiedy Pomorzu danym było gościć wśród siebie Marszałka Śmigłego-Rydza, zapadły głęboko w sercach wszystkich. Ze szczególną jednak siłą odżywają barwne obrazy tych dni, kiedy przez palce przesuwamy taśmę filmową, na której światło utrwaliło każdy niemal moment uroczystości. Na niezliczone ilości metrów taśmy nanizały obiektywy aparatów fotograficznych tysiące scen z pobytu Pana Marszałka na Pomorzu, do których zawsze wracać będziemy w chwilach zadumy.

A dzisiaj już z niecierpliwością Pomorze wyczekuje tygodnika filmowego Polskiej Agencji Telegraficznej, w którym oby jaknajwięcej znalazło się miejsc dla barwnych scen uroczystości pomorskich w Toruniu.



Codopiero skończyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej na malowniczym dziedzińcu Ratusza toruńskiego oraz ślubowanie delegacyj społeczeństwa pomorskiego w sali Królewskiej — i Marszałek Śmigły-Rydz opuszcza wraz ze świtą Ratusz, aby wśród szpaleru pocztów sztandarowych przejść do Dworu Artusa.



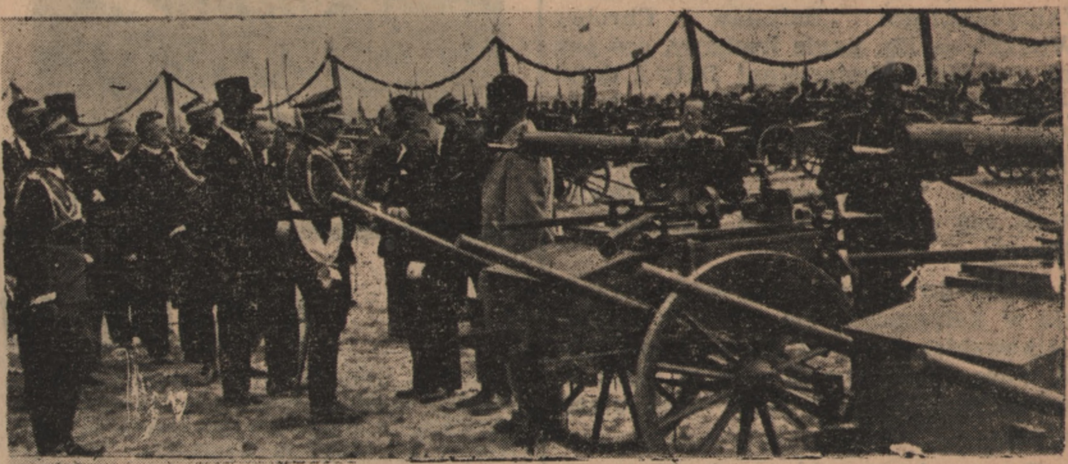
Pan Marszałek po przyjęciu daru społeczeństwa pomorskiego dla armii w rozmowie z delegacją miasta Bydgoszczy z p. star. Suskim. Na zdjęciu widoczne szable, ofiarowane wojsku przez dziatwę szkół bydgoskich.



Pan Marszałek dziękuje za dar dla armii delegacji Gdyni z komisarzem Rządu p. mgr. Sokołem na czele.



Uściskiem dłoni dziękuje Pan Marszałek delegatom Grudziądza z p. prezydentem miasta Włodkiem i gen. Ładosiem — za ofiarność społeczeństwa grudziądzkiego.



Chełmno przez swoich delegatów, pp. burmistrza Kleina, Tad. Łosia i Józefa Tatarka, wręcza swój dar dla armii Panu Marszałkowi.

Marszałek i dzieci

Gdziekolwiek w dniach 19 i 20 czerwca pojawiał się Marszałek, tam na pierwszy plan wysuwały się dzieci. One cisnęły się do pierwszych szeregów, by być najbliżej Marszałka. One najgłośniej wiwatowały na cześć Naczelnego Wodza, z ich rąk najliczniej padały kwiaty na Jego wóz, ich twarzyczki i oczy pałały największym zapałem, najżywiej biły ich serduszka na widok munduru, przepasanego błękitną wstęgą Orła Białego. Nic dziwnego, to przecież w głównej mierze było i c h święto, wielkie święto dzieci pomorskich, podczas którego umiały znaleźć usłaną kwiatami i uśmiechami drogę do serca Naczelnego Wodza.

„P r z y j e ż d ż a m g ł ó w n i e d l a d z i e c i" — oświadczył podobno Marszałek, gdy przedstawiciele społeczeństwa zapraszali Go do Torunia. I dzieciom poświęcił istotnie najwięcej czasu, najwięcej uśmiechów i wiele serdecznych słów. Dziękowały Mu za to w żywiołowy sposób — przerywały kordony, hurmem biegły za samochodem, wskakiwały na stopień wozu, że nieraz kłopot był z tym dziecięcym zapałem.



W pierwszym dniu pobytu Marszałka wzruszająca była procesja całych gromach szkrabów w harcerskich mundurkach pod balkon gmachu Aeroklubu, na którym Marszałek odpoczywał i skąd ich darzył najserdeczniejszymi spojrzeniami.

Osoba Marszałka była w ciągu tych dni bodaj jedynym tematem rozmów dziecięcych. W niedzielę popołudniu, kiedy nabite dziećmi tramwaje spieszyły w stronę parku, w jednym z nich wśród gromady dzieci znalazł się dziennikarz. Dzieci na widok opaski z napisem „Prasa" z miejsca nabrały zaufania do obcego człowieka i nuż go zasypywać gradem pytań: „A widział pan Marszałka? A czy blisko? A czy my też będziemy widzieli Marszałka? A czy napewno bedzie na widowisku?... Na odpowiedź nie potrzebowały długo czekać. Udzielił jej im sam Marszałek.

W cztery oczy ze sztuką

Czy sztuka jest rozrywką?

Zaczynam felieton od uwag dość prywatnych. Wypoczywam. Czyli że urlop. Tu, w Zaleszczykach można wypoczywać spokojnie, bo przed oczami dużo przestrzeni i dużo różnorodnego krajobrazu.

Dlatego, kiedy myślę o moim tygodniowym felietonie, pomijam cisnące się pod pióro aktualia, ciekawostki literackie, a rzucam się wpław na szerokie zagadnienia, szerokie i spokojne jak Dniestr w Zaleszczykach.

W pensjonatach, może nad tym mało kto się zastanawia, istnieje codzień aktualny problem nadchodzącego czasu. Nie ma tego proustowskiego problemu straconego czasu, jest tylko czas płynny, stale nadchodzący, nieustępliwy w swoich prawach i działaniu. Ludzie urlopów „urlopnicy", turyści, wycieczkowicze, dziwaczni kawalerowie, weseli małżonkowie bez żon i smutni małżonkowie z żonami — zanurzają się w czasie, mają czasu powyżej uszu, a raczej powyżej... wskazówek zegarka. Rano — oczywiście długie ubieranie, czekanie na buty, które chudziutki chłopak mozolnie pucuje, potem plaża. Po plaży moździeż dzwoniący: obiad. I zaraz po obiedzie zaczyna się odczuwać obecność czasu.

Spacer?... Zgoda, ale spacer prędko się znudzi. Kajak? W górę rzeki ciągnąć, kto wtedy zdąży wrócić na kolację? A wdół Dniestru spływać z prądem, to znów zadaleko się zapłynie i ręce „spuchną" przy wiosłowaniu pod prąd.

Co robić? Panie chodzą po trawnikach, zrywają kwiatki, panowie oglądają się za kartami (czwarty do brydża?), ktoś kusi bilardem....

Ogół, czyli ten przeciętny urlopnik-wycieczkowicz nie wie, co ze sobą począc. Byle się czymś rozerwać. Byle do kolacji. Potem czas znacznie szybciej leci.

W takim potykaniu się z problemem nadchodzącego czasu najlepszą bronią jest, rzecz jasna, rozrywka. To nie, tamto nie! Może więc książka. Dobrze, niech będzie książka. Byle tylko zajmująca. Tak, byle zajmująca.

Pożyczyłem komuś wspaniałe dzieło Zakrzewskiego „Bolesław Chrobry Wielki". — Eh, panie kochany, coś pan mi dał. Nuda śmiertelna! Daty i daty! — Co robić? Powieść może? Ale jaką Powiedzmy Straszewicza, Andrzejewskiego, Parnickiego — polecam młodych. — To napewno psychologiczne. Wolę coś „lekkiego". Dla rozrywki. — Ślicznie.

I pan ów czy też pani siada wygodnie w kołyszącym się fotelu z tomem Dzikowskiego czy też Rodeckiego (takie to nowe zapoznane talenty w stylu K. Nordena). Rozrywka jest. Czas ujarzmiony.

Przypominam sobie analogiczne sceny z Warszawy. Wystawa rzeźby niemieckiej. „Pójdziesz? — mówi ktoś do kogoś. — Owszem, podobno ci hitlerowcy ujmują wszystko tak realistycznie..." — A kiedy już wykopaliska egipskie w Muzeum Narodowym, moi koledzy, którzy wspaniale grają w brydża i „w totalizatora" („Minerwa" napewno przegoni „Bugaja") pobiegli pierwsi, bo to przecież Egipt, Faraonowie, Sfinks, itd.

Jeśli teatr, to napewno „Letni" czy też „Malickiej", zgodnie hołdujące rozrywce. Przeciętny widz traktuje sztukę głównie jak rozrywkę. Bawi, ciekawi, zgoda. A gdy uczy?... Po co już się uczyć. I tak mnie życie dosyć codzień uczy.

Może w tym trochę słuszności, ale na pewno nie wiele. Sztuka istnieje i rozwija się w granicach zbyt rozległych, żeby ją tylko doczepiać do powszedniego życia jako rozrywkę.

Rzymianie mieli w planie swego dnia specjalny „czas wolny od zajęć", i ten czas poświęcali sztuce. Nie rozrywce, ale sztuce. To znaczy przeżywali, a nie byle jak konsumowali. Nie zabijali czasu wierszami, dialogami czy muzyką, ale wchłaniali czas, wypełniony treścią artyzmu.

Epoki shierarchizowane i zasobne w dobra kulturalne jak renesans i wczesne „oświecenie" w stylu i gatunku francuskim, znały te okresy czasu, w których człowiek stawał w cztery oczy ze sztuką. Na ucztach nie bawił, szukał rozrywki w balach, ale wobec sztuki stawał „na baczność", z należytym szacunkiem słuchał mowy dziewięciu muz.

Potem inwazja niemieckiego i angielskiego mieszczaństwa, poczciwe typy dickensowskie, które straciły na uroku w drapaczach chmur na drugiej półkuli. — Ci znów ludzie, wciśnięci w kleszcze socjalnych zagadnień, dumający po nocach nad walką klas lub losami ogniska domowego — zaczęli na sztukę patrzeć poufale, jowialnie, z uśmieszkiem.

Teatr kojarzył się z cyrkiem. Wystawy miały konkurentów w panoptikach wszelkiego rodzaju (oddychający Tołstoj lub wywracająca oczami carowa Katarzyna), kino uderzyło z tupetem na wszelki „czas wolny od zajęć". Na dobitkę rozwrzeszczane radio.

Gdzie sztuka, a raczej gdzie **właściwy** stosunek do sztuki? Rozrywka dla rozrywki. Ale sztuka nie jest narzędziem rozrywki, narzędziem łatwym i spospolicialym.

Kraje o wysokiej tradycji, mające dość wyrobione i rozległe środowiska, mogą sobie pozwolić na wytwarzanie i konsumowanie sztuki rozrywkowej. Taka sztuka na codzień, użytkowa i poobiednia, rozwojowi sztuki prawdziwej nie przeszkadza. Anglik czyta Strachey'a, Galsworthy'ego, Kiplinga, Browninga — w domu, kiedy dysponuje większą ilością czasu, kiedy może lekturę przeżywać. A w wagonie kolejowym, w parku czy w ogóle dla „zabicia czasu" potrafi poczytać Wallace'a, Loche'a czy też Buck'a. Istnieje sztuczna i nie szkodząca nikomu linia podziału.

Można chodzić do teatru na dramaty Szekspira, a w dwa dni potem można „zabawić" się występami cyrkowymi. Kino daje wypoczynek po przepracowanym ciężko dniu. Ale w niedzielę można zająć się czymś bardziej pożytecznym. Obejrzeć nowe wystawy malarskie, przeczytać dzieła poważnych autorów, posłuchać muzyki Szymanowskiego, Debussy'ego czy Albana Berga.

Oto słuszne i sprawiedliwe stanowisko wobec sztuki i t. zw. „sztuki rozrywkowej". Bo w Polsce dla wielu niestety rozrywkowa sztuka jest sztuką w ogóle. Czytelnik bredni odcinkowych (Kamil Norden, „Profesor Wilczur" Mostowicza i inne kwiatki rozrywkowe) nie sięgnie po Gojawiczyńską, Iwaszkiewicza czy Małkowską, bo mu tamte powieścidła zastępują całą literaturę. Kino ma zbyt wielu wielbicieli, zbyt wiele przynosi ułatwień. Radio zabija „rozrywkową muzyką z płyt" prawdziwe piękno muzyki.

Czytelnicy tego felietonu, zastanówcie się nad zagadnieniem: czy sztuka jest rozrywką. Nie zabijajcie czasu, zwyciężajcie go — przeżyciami, jakie przynosi wielka, prawdziwa sztuka.

Jerzy Pietrkiewicz.

Pieśń do Matki Boskiej Ciechocińskiej skomponował Feliks Nowowiejski

Nie każdemu może wiadomo, że Ciechocinek - Cieplica posiada piękną statuę Matki Boskiej, przed którą kuracjusze zanoszą żarliwe modły o polepszenie zdrowia, względnie szukają pocieszenia w troskach i kłopotach. Prawie codziennie wieczorem u najświętszych stóp Bogarodzicy płoną świece palone na tą czy inną intencję i widać klęczące postacie.



Matka Boska Ciechocińska wśród morza zieleni i kwiatów.

Mówią, że Matka Boska Ciechocińska otarła już Swoją łaską niejedną łzę, wysłuchała niejednej prośby.

Zarząd Zdrojowiska otacza to święte miejsce zrozumiałym kultem.

U stóp figury, stojącej na podniesieniu rosną od wczesnej wiosny do późnej jesieni najpiękniejsze kwiaty i szemrze strumień, spływający kaskadami. Brak tylko groty, a mielibyśmy Lourdes w miniaturze.

Statua Matki Boskiej Ciechocińskiej służy również za natchnienie dla artystów jak tego dowodzi skomponowana niedawno przez wielkiego kompozytora Feliksa Nowowiejskiego pieśń do słów Marii Czeskiej-Maczyńskiej. Tekst pieśni podajemy poniżej.

PIEŚŃ DO MATKI BOSKIEJ CIECHOCIŃSKIEJ.

O Ciechocińska Panno Święta,
królujesz pośród malw i róż,
pogodna, jasna, uśmiechnięta,
porannych cudna Pani zórz.
Do Ciebie chorzy wznoszą głos,
Ave Maria, ave,
Ciężki nasz Pani odmień los,
Ave Maria, ave.

O Ciechocińska, dobra Pani,
od naszych bólów Ty nas zbaw,
serca Ci korne niesiem w dani,
za nami się do Syna wstaw.
Do Ciebie chorzy itd.

O Ciechocińska, dobra Pani
dozwól nam Twoją szerzyć cześć,
uzdrów nam duszę, wzmocnij ciała,
byśmy Ci chwałę mogli nieść.
Do Ciebie chorzy itd.

Apel Polskiej Rady Kultury w Gdańsku do kompozytorów

Polska Rada Kultury w Gdańsku, Hansagasse 2, uprasza wszystkich kompozytorów, których utworów nie odznaczono na konkursie kompozytorskim, o podanie do dnia 15 sierpnia br. swych adresów, oraz o podanie tytułów utworów, które prześle się pod podanym adresem.

Biskup wśród ludu

Szare i jednostajne jest życie prowincji. Troska o chleb i pracę zjada jej inicjatywę i energię, a poza tym pochłania ją przeciętność pod każdym względem. Wytrąca ją z tego marazmu jeno jakaś nadzwyczajność i nieprzeciętność. Do nich należą wielkie święta religijne i narodowe. Prowincja je lubi i nimi się przejmuje. Nie żałuje sił, środków i organizacji. Celuje w tym zarówno inteligencja, jak i lud.

Wśród szeregu uroczystości, które wprawiają życie zaścianka w jakiś trans, i eksploatują jego utajoną w dniu powszednim dynamikę, podkreślić należy wizytację dostojników zarówno państwowych, jak i kościelnych. Występuje ono wtedy w sposób pokazowy i manifestacyjny. Nie żałuje się pieniędzy i wysiłku, by się wyróżnić i wypowiedzieć wszechstronnie. Program przyjęcia jest bogaty, urozmaicony, traktowany z namaszczeniem, a niekiedy i z tremą, zawsze serdeczny i pełen staropolskiej gościnności. Całość pompatyczna, z bramami, banderiami, laurkami, wierszykami i mówkami, pełnymi oryginalnej formy literackiej, czerpiącej treść źródła plebańskiego czy nauczycielskiego, a nieraz i z ludowej twórczości, pełnej gwary i prymitywu naszej wsi. A wszystko przetkane barwną wstęgą, zielenią i kwieciem, sztandarem i feretronem, wsią i naturą.

Choćby oto — taka wizytacja biskupa na Kujawach Wschodnich. Omówię tu dla przykładu choćby jeden odcinek kraju, na szlaku Lubanie, Zbrachlin, Nieszawa, Raciążek, Ostrowąs, Służewo i Aleksandrów.

Czas piękny. Miesiąc maj i czerwiec. Nastrój dzięki temu religijny, brzmi litanią i pieśnią. W tę świąteczną atmosferę wypada zapowiedź proboszcza, że przyjeżdża do parafii Pasterz diecezji.

Wieś ta elektryzuje lud. Jeżeli rad on pod swoją strzechą widzieć z kolendą doroczną swego proboszcza i moment ten jest dla niego świętem rodzinnym, to tym bardziej i stokroć więcej wzrusza go i podnosi taka kolenda nie kogo innego jeno samego biskupa. To już wielkie wydarzenie na całą parafię. Trzeba się doń przygotować. Krząta się około tego proboszcz i jego parafianie. Nie może tu być różnic — do roboty przystępuje każdy inteligent prowincjonalny, wsiowy czy miasteczkowy. Widzę w tej pracy i nauczycielstwo szkół powszechnych, niestety z wyjątkiem tylko Raciążka, gdzie w przyjęciu ks. biskupa nie było szkoły.

Ruch w Akcji Katolickiej, organizacjach i stowarzyszeniach. Ćwiczą orkiestry, chóry kościelne i szkolne. Musztrują się druhowie K.S.M., sokoli, strzelcy, strażacy. Wkuwają mowy panowie prezesi, wójtowie i burmistrzowie, a wierszyki dzieci i kobieciny z rozmaitych bractw i kółek. Proboszcz i wikary ciągle radzą z panami od komitetu. Chłopaki krzątają się około zdobycia mundurów, siodeł, koni i rowerów. Reszta łamie gałęzie z drzew przydrożnych, czy z lasu na przystrój kościoła, krzyżów, figur i plebanii, bram i opłotków. Dziewczęta wiją z ziela i kwiecia festony do ubrania wnętrza świątyni. Dziwna w tym wszystkim zgoda i harmonia, choćby przed tym nie jeden był i wrogiem kościoła czy proboszcza. Lud polski na tę chwilę nie dopuszcza do siebie warchołów, czy jakich burzywiarków, jakich dużo chodzi przecież po wsi i osadzie polskiej.

Wszystko gotowe. Przychodzi moment wielki, świąteczny, rzadki. Ks. biskup wyjeżdża z Włocławka limuzyną, przybrany w fiolet i swe dystynkcje. Towarzyszy mu sekretarz wraz z dziekanem. Parafia wychodzi procesją na spotkanie do pierwszej bramy tryumfalnej. Warto widzieć ten pochód. Kto żyw, bierze w nim udział. Wszystko, jak obrazek, pełen barwy i wigoru. Każdy przejęty i ważny, oczywiście kto w szeregu, komu przyszło witać Pasterza w jakiejś roli. Krzyż, chorągwie, feretrony, korowód przyodziewku ludzkiego, przystrój chałup, bramy powitalne, czasem ich kilka, od poszczególnych organizacji, wreszcie szeregi umundurowane, dziatwa, kapłani swoi i sąsiedztwa.

Czekają wszyscy. Czas skracają sobie pogwarką. Naraz wdali tuman kurzawy. Widać coraz wyraźniej banderę konną poprzedzaną przez dwuszereg kolarzy sokołów. Pomiędzy nimi toczy się powoli, biskupi potężny „Buick". Szofer radby szybciej, a nie może, pewnie w duchu błogosławi i konie i rowery, które mu co chwila zajeżdżają drogę, bo to przecież „polska" wyboista droga.

Na szczęście drogi te na przyjazd Dostojnego Gościa są wyrównywane i porządkowane przez gminę, czy wydział powiatowy, oczywiście jest tu i zasługa proboszcza, który około tego chodzi i zabiega.

Naraz wszystko zamiera, ciszę rozdziera fanfara, po niej marsz orkiestry. Ks. Biskup wychodzi z samochodu. Ubiera się w szaty pontyfikalne. Całuje podany mu krzyż. Witają go tłumy wiernych. W ich imieniu wywiada się chlebem i solą wójt, kolator czy prezes komitetu, odczytuje czy też z pamięci wygłasza orację. Dochodzą do tego jeszcze popisy słowne przedstawi...

Nowe nad Wisłą - pomorski „Swarzędz“

Jutro w niedzielę P. Wojewoda Pomorski otworzy pierwsze targi meblowe

Jutro, tj. w niedzielę dnia 26 bm. nastąpi otwarcie „Pierwszych Targów Meblowych w Nowem“ od dawna zapowiadanych i z zainteresowaniem oczekiwanych przez całe Wielkie Pomorze i dalsze województwa Polski. Otwarcia, poprzedzonego uroczystą Mszą św. w miejscowym pięknym kościele parafialnym, dokona p. wojewoda pomorski min. Raczkiewicz.

Nowe nad Wisłą, dotąd mniej znane kresowe miasteczko pomorskie przeżywać będzie swoje wielkie dni. „Pierwsze Targi Meblowe w Nowem“, w oparciu o naturalne podłoże, jakim jest największy na Pomorzu ośrodek przemysłu meblowego, stać się mają zewnętrznym wyrazem tego ośrodka i instrumentem, za pomocą którego nastąpi szerszy kontakt handlowy z odbiorcami w całej Polsce.

Właściwy rozwój nowskiego meblarstwa datuje się od czasu przejęcia Pomorza przez Polskę. Przedtem istniało na miejscu kilka zaledwie małych wytwórni, wyrabiających meble w gatunkach poślednich. Zbyt mebli ograniczał się w większej mierze do formy sprzedaży jarmarcznej. Przełom nastąpił w roku 1924. Na widownię wpłynął szereg wytwórni nastawionych na produkcję mebli lepszych, bardziej odpowiadających współczesnym wymaganiom.

Nowski przemysł meblowy udoskonalał swoje wyroby nieustannie, zdobywając coraz większe uznanie. Usadowił się mocno na rynkach Górnego Śląska i W. M. Gdańska.

Nowe posiada naturalne warunki do rozwoju przemysłu meblowego. **Okolica obfituje w lasy. Liczne tartaki tak w Nowem samym jak i bliższej i dalszej okolicy,** stanowiące przemysł pomocniczy dla branży meblowej, pozwalały na łatwe i dogodne zaopatrywanie się w podstawowy surowiec, jakim dla meblarstwa jest drzewo. Najbardziej jednak istotnym i decydującym powodem iście amerykańskiego tempa rozwoju miejscowego przemysłu meblowego są wysokowartościowe gatunki wyrabianych mebli. Tym atutem przede wszystkim ugruntowano markę i renomę nowskich mebli. Zdobyto rynki nie czym innym jak tylko solidnym wykonaniem, nowoczesnymi formami i przystępnymi cenami. **W obecnym stanie swego rozwoju może nowski przemysł meblowy sprostać najbardziej nawet wyszukanym wymaganiom.** Umie także zaimponować meblami o cenach b. przystępnych, które mimo to odznaczają się pełną wartością.

W Nowem i najbliższej okolicy znajduje się **przeszło 100 wytwórni meblowych.** Przeważa typ wytwórni mniejszych i średnich. Lecz istnieją również wytwórnie większe, zwiększone do typu fabrycznego. Większa część z nich jest zmodernizowana, co umożliwia należyte uwzględnienie czynnika kalkulacyjnego. Nowski przemysł meblowy nadaje miastu swoiste piętno i wywiera bezpośrednio i pośrednio decydujący wpływ na rozwój gospodarczy miasta. Trudne jest ujęcie tego wpływu w cyfry z braku statystyki. Można jednak w przybliżeniu, w oparciu o zdanie fachowców przytoczyć następujące liczby. Nowski przemysł meblowy zużywa około **4000 metrów kubicznych samego drzewa, czyli ca 200 wagonów; przeszło 1.500 worków, czyli 75 ton kleju stolarskiego i około 24.000 litrów okowity do polerowania.** Oprócz tego ogromne masy dykty i fornierów. Z ostatnich wchodzi w rachubę conajmniej 30—40 gatunków i rodzai. Dochodzą jeszcze różne dalsze surowce pomocnicze, jak okucia meblowe, szelak i cały szereg innych. Nowski przemysł meblowy daje zatrudnienie kilkuset wykwalifikowanym pracownikom, stanowiącym razem z rodzinami wielką siłę nabywczą. Kształci przeciętnie stale 150 uczni, dbając w ten sposób o wychowanie fachowego narybku. **Wypłaca tygodniowo przeciętnie 14.000 zł. robocizny co w przeliczeniu na jeden rok daje poważną kwotę ¾ miliona złotych.** Nowski przemysł meblowy produkuje wartości równające się **ok. 2.200 kompletnym pokojom względnie 4.500 pokojom półkompletnym.** W związku z liczebnością i zdolnością wytwórczą przemysłp meblowego powstały w Nowem liczne przedsiębiorstwa handlowe, trudniące się sprzedażą dykty, fornierów, desek i drzewa. Korzystają również składy żelaza, prowadzące okucia meblowe. Liczne zatrudnienie znajdują malarze mebli, których jest w Nowem znaczna ilość, a ponadto także tokarze i rzeźbiarze. Wszystkie wytwórnie meblowe przeszły w ostatnim czasie na napęd elektryczny. W związku z tym wzmogło się w widoczny sposób zapotrzebowanie na prąd i wynosi obecnie 59.500 kilowat godzin rocznie.

Każdy większy ośrodek przemysłowy, który nigdy nie stanowi zamkniętej w sobie i samowystarczalnej całości, oddziaływa gospodarczo na całe swoje otoczenie. Tak samo jest w Nowem. Bezpośrednio i pośrednio żyje z przemysłu meblowego nieomal całe miasto.

Analizując strukturę gospodarczą nowskiego przemysłu meblowego, dochodzimy do ciekawych spostrzeżeń. Przeważają tam warsztaty typu średniego. U wielu ekonomistów słyszy się dziś zdanie, że takie właśnie typy średnich warsztatów, należycie wyposażonych w nowoczesne mechaniczne urządzenia, nie tylko z powodzeniem mogą konkurować z wielkimi fabrykami, lecz ponadto przyczyniają się do uwłaszczenia szerokich mas i sprawiedliwszego niż dotąd podziału dochodów społeczno - gospodarczych. Pominąć trzeba tu niektóre dziedziny przemysłu, wymagające wielkich fabryk z uwagi na interes Państwa. Na ogół taką właśnie strukturą odznacza się nowski przemysł meblowy. Jeżeli idąc z duchem czasu — dostosuje się do dzisiejszych warunków, napewno czekają go możliwości dalszego intensywnego rozwoju.

Targi meblowe, których otwarcie nastąpi jutro w niedzielę, dowodzą, że przemysł meblowy w Nowem obrał odpowiednią drogę ku wyjściu w szerszy świat. Ponieważ zainteresowanie targami jest wielkie, spodziewać się można zjazdu licznych rzesz gości targowych, tym więcej, że przewidziane są zniżki kolejowe w wysokości 50 procent w drodze powrotnej. Że targi zostały należycie ocenione, dowodzą o tym różne zjazdy urządzane w Nowem przez kupców pomorskich, rolników, Sokół, Koła śpiewacze i innych. Niewątpliwie przybędą także liczne wycieczki prywatne. Miasto przygotowuje się od dłuższego czasu intensywnie na swoje wielkie dni i dokłada starań, by zwiedzający wynieśli z Nowego pod każdym względem jaknajlepsze wrażenie. **(K).**

Nowe lugry dla polskiej floty rybackiej

Budowa lugrów śledziowych zamówionych w połowie ub. roku przez ministerstwo przemysłu i handlu w stoczni Jos. L. Meyer w Papenburgu n/Ems i w stoczni gdańskiej w Gdańsku jest już na ukończeniu.

Przeprowadzone przez komisję próby odbiorcze wykazały dobre wykonanie lugra. Przyjęcie tego statku i podniesienie bandery miało miejsce w dniu 20 bm. w obecności konsula R. P. w Hamburgu.

Próby i odbiór następnego lugra w stoczni Jos. L. Meyer i trzech pozostałych lugrów w stoczni gdańskiej nastąpią w ciągu najbliższych tygodni.

Wombat, wargacz i rogodziób

Nowe nabytki zwierzyńca warszawskiego

W tych dniach powrócił do Warszawy kierownik ogrodu zoologicznego dyrektor Żabiński, który brał udział w dwóch zjazdach międzynarodowych, mianowicie w zjeździe dyrektorów ogrodów zoologicznych w Amsterdamie, oraz zjeździe międzynarodowego Towarzystwa Ochrony Żubra w Berlinie.

Następny zjazd Towarzystwa Ochrony Żubra odbędzie się we wrześniu 1939 roku w Białowieży.

Ogółem na świecie żyje obecnie 101 żubrów. W roku 1932 zarejestrowano ogółem 48 żubrów. Stwierdzono, że przy umiejętnym pielęgnowaniu gatunek ten wykazuje zupełnie dostateczną żywotność. Na czele krajów hodujących żubry stoją Polska, która posiada 31 żubrów czystej krwi białowieskiej, oraz Niemcy, które posiadają 35 szt. żubrów, bizonów amerykańskich. Jeszcze do krajów hodowlanych można zaliczyć Szwecję oraz Holandię, gdzie znajduje się po 8 sztuk żubrów.

Dyrektor Żabiński przywiózł do Warszawy niedźwiadka australijskiego workowego wombat, noszącego młode we worku, jak kangury, wargacza (niedźwiedź wargowy) — rzadki bardzo okaz z południowo-zachodniej Azji oraz rogodzioba, ptaka, przypominającego kruka o twardym olbrzymim dziobie długości 25 cm.

„Dar Pomorza“ powrócił ze Sztokholmu

W czwartek powrócił do Gdyni z dwutygodniowej podróży do Sztokholmu statek szkolny „Dar Pomorza“, który uczestniczył w zjeździe europejskiego związku statków szkolnych marynarki handlowej, zorganizowanym przez szwedzkie koła żeglugowe z okazji 80-ej rocznicy urodzin króla Szwecji Gustawa.

...cieli parafian, gospoś i gospodarzy, dzieci, pełne swoistego kolorytu i wymyślności formy, podkreślone w swej szczerości i prostocie pięknem barwnego kwiecia, którego snopy zarzucają wnet wnętrze biskupiego samochodu, boć je przecież trudno udźwignąć towarzyszącemu sekretarzowi. Moment wart pędzla i filmu. Lud wpatrzony w dostojnika, jak w tęczę, z nabożeństwem i wyczuciem, że ma przed sobą następcę apostołów Chrystusowych, który zeszedł z wysokości swej stolicy w szarą gęstwę ludu polskiego.

Po tym wstępie pochód rusza w stronę kościoła z pieśnią „Kto się w opiekę“. Ciżba. Tłumy. Wśród nich jakby rzeką płyną szeregi szkolne, organizacyjne, poprzetykane na zmianę sztandarami i feretronami. Gala jakże strojna i barwna. W niej się dopiero widzi, że wieś polska nie zatraciła swej odrębności regionalnej, że ją wyciąga z kufrów i szaf na wielkie święto tylko na pokaz, albo uczczenie wysokiego gościa. Strój kujawski się znalazł. A jaka szkoda, że się go nie używa w codziennym życiu.

Wypełnia się kościół. Biskupa wita proboszcz. Daje mu sprawozdanie ze stanu moralnego i materialnego parafii. Jest to ciekawa spowiedź duszpasterza wobec swego mocodawcy. Skarży się on na zmianę i chwali swoich podwładnych. Wymawia ich przewiny, zaniedbania i złości, to znowu podkreśla cnoty i dobre uczynki. Odpowiada biskup. Podkreśla cel wizytacji. Zbliżenie się do wiernych diecezji, poznanie stanu ich duchowego. Zbadanie gospodarki w kościele, kancelarii, plebanii, organizacjach religijnych. Wreszcie napiętnowanie słabych, a pochwała dobrych stron życia parafii. Słowo to podnosi, zachęca, buduje lud, który widzi, że kazania proboszcza, to ta sama nauka Chrystusa Pana, **jaką i Dostojny Pasterz głosi, że nie jakiś** kaprys i samowola, ale przykazanie kościoła i jego władzy.

Ze sprawozdań duszpasterskich widać, że lud nasz mimo wrogich knowań i agitacji trwa niezłomnie i niezmiennie w wierze swoich ojców, kościół kocha, kapłanów swoich szanuje, nie żałując grosza nawet na ich gospodarskie obejście, a więc na stodółkę czy obórkę. We wszystkich parafiach widać poza dobrym stanem świątyń zupełną znośność w wyglądzie plebanii i jej otoczenia.

Wizytacja biskupia poza swoją stroną manifestacyjną, to i praca dla Najdostojniejszego Pasterza, który udziela przy tej sposobności sakramentu bierzmowania. Przystępują doń setki, a nawet i tysiące osób zależnie od wielkości parafii. Jest to jakby święte pasowanie na rycerzy chrześcijańskich tych, co już innych sakramentów byli uczestnikami. Dumni oni są z tego rycerstwa.

Poza tymi świętymi czynnościami wypadnie niekiedy Najdostojniejszemu Wizytatorowi poświęcenie jakiegoś ołtarza, kapliczki, dzwonów, figury, Domu Katolickiego. Widać i tutaj ruch znamienny mimo kryzysu na wsi i w miasteczkach — objekty kościelne rozbudowują się zewnętrznie i wewnętrznie.

Najlepiej się jednak czuje Pasterz wśród swoich owieczek podczas zbiórek Akcji Katolickiej, pomiędzy młodzieżą, do niej należącą. Otacza też ona swego protektora zwartym kołem, gotowa na jego rozkaz i zawołanie. Stanowi ona awangardę kościoła w Polsce, w myśl swego apelu „Gotów“ i „Sprawie służ“.

I tak mijają dni wizytacji. Pasterz strudzony na ciele, ale podniesiony na duchu, wraca do swej stolicy, by znowu za jakiś czas wyruszyć w inny kraniec diecezji, gdzieś pod Koło i Słupcę, czy Sieradz i Kalisz.

X. W. Knoblewski.

Sen tegorocznej maturzystki...

Majestatycznie płynął transatlantyk „Piłsudski“. Spojrzenie na Bałtyk było czarujące... bezbrzeżne wody lśniły w wrześniowym słońcu. Wewnątrz statku — dźwięki doborowej orkiestry kojarzyły tango, a w bezpośrednim sąsiedztwie, w luksusowo urządzonym na nocnej szafce „Gazeta Pomorska“. Z przewracanych stronic przemówił do niej Wielki Konkurs Czytelników Gazety Pomorskiej — i dwa bezpłatne bilety na piękną wycieczkę do Oslo, Stokholmu i Kopenhagi potężnym ms. „Piłsudskim“.



klubie grano w brydża... Do odpoczywającej panny Haliny K. zbliżył się elegancki młodzieniec. Zagrano walczyka... to marzenie i tęsknota.

Tegoroczna maturzystka p. Halina po przebudzeniu się w Toruniu, doznała rozczarowania. Wszak to tylko sen, a rzeczywistość tyle kosztuje pieniędzy. Najpiękniejsza wycieczka sezonu m. s. „Piłsudskim“ — Bałtykiem do malowniczych krajów północy jest trudna do pomyślenia bez pomocy rodziców.

Piękny sen — pobudził jednak p. Halinę do myślenia nad zrealizowaniem projektu. W pomoc przyszła leżąca już

Postanowiła zdobyć nagrodę. Od dzisiaj już wycina kupony, zgłoszenia nowych prenumeratorów, odwiedza znajomych, werbuje czytelników. Pamięta również o koleżankach, a już skłoniła Zosię, Marysię, Kasię i Helę do pójścia w jej ślady. Nagród wielkich jest przecież 30, a wszystkie warte zachodu. Piękna superheterodyna „Telefunken“, aparaty fotograficzne, zegarki i wiele innych.

Piątka tegorocznych maturzystek wycina kupony i wzywa pozostałe koleżanki do wzięcia udziału w Wielkim Konkursie „Gazety Pomorskiej“.

„Pomorza nom ani kusi purtk zabrac ni może“

(t. s.) „Chłop mocny i silny, do dwóch metrów wysoki, **dłoń ma jak lew, plecy jak niedźwiedź, a głos piorunujący!** Zaś tabakierka jego jest tak wielka, że tabaka z niej starczyłaby dla nas na cały rok. Na głowie ma polską czapkę (maciejówkę) i kij dębowy jak drąg“.

Taką mocną charakterystykę znajdujemy w „Gazecie Gdańskiej“ z 27 września 1913 r. Siłaczem tym był Antoni Abraham, niestrudzony i największy działacz narodowy na Kaszubach, o którym z okazji 15-ej rocznicy jego zgonu pokrótce już pisaliśmy.

Abraham był nie tylko siłaczem z tężyzny fizycznej, lecz przede wszystkim **mocarzem z nieugiętego niczym ducha,** najszczerszego przekonania o polskości Kaszub, z niezłomnej wiary w niepodległą Polskę, obejmującą całe Pomorze wraz z Kaszubami i Gdańskiem.

Przy wielkiej sile fizycznej, którą nieraz odczuli Niemcy, odznaczał się Abraham wesołym, pogodnym usposobieniem, prostym i jasnym umysłem oraz nadzwyczajną skromnością. Żywy temperament nie pozwalał mu nigdzie spocząć; a żywiołowy pęd do wszystkiego, co ojczyste, co polskie, kazał mu w nieustannych wędrówkach poznać jak najdokładniej Ziemię Pomorską, zwłaszcza jej najbardziej umiłowaną część — Kaszuby.

Niósł w lud kaszubski oświaty kaganiec, uświadomienie narodowe i wiarę w Polskę. Ten też lud germanizowany i tumaniony propagandą niemiecką, forsującą jakąś odrębność „narodu“ kaszubskiego wcześnie ocenił postać Abrahama, darząc go czcią i zaufaniem i czyniąc duchowym przywódcą.

Nigdy do zgube — nieprzyndą Kaszube! Dumne to hasło stało się na Kaszubach codzienną rzeczywistością, z którą nie mogli sobie poradzić Niemcy i największa w tym zasługa przede wszystkim Antoniego Abrahama, dla którego podstawą była patriotyczna atmosfera domu rodzicielskiego i nauki proboszcza parafialnego wsi Mechowy, ks. Teofila Bączkowskiego, działacza polskiego.

Abraham był współzałożycielem „Jedności“ w Oliwie, jednego z najpierwszych Towarzystw Ludowych na Pomorzu, towarzystw które odgrywały dominującą rolę w walce z naporem niemieckim. Poza tym współdziałał w założeniu Towarzystw Ludowych, którym przewodniczył, w całym szeregu miejscowości m. in. w Pucku, Redzie, Wejherowie, Chylonii i Gdyni. Liczne jego listy zamieszczane w „Gazecie Gdańskiej“ dają pojęcie o szerokiej skali zainteresowań obejmującej dosłownie wszystko — od pracy oświatowej po przez uświadomienie polityczne i narodowe do walki gospodarczej. Różne pseudonimy, jakimi podpisuje się Abraham, plastycznie wyrażają pomorskie jego wędrówki, wsłuchiwali się więc Kaszubi pilnie w słowa tego **Antka z nad Bałtyku**, Antka spod Kartuskich gór, Antka z Tucholskich Borów, Antka spod pomnika **Fryca** itp.

W tych ciężkich chwilach prześladowania, jakże wspaniała jest wiara tego Kaszuby, wiara która musiała wielkie wywierać wrażenie.

Jak bowiem Antoni Abraham pisze w „Gazecie Gdańskiej“:

„Nam nie płakać i rozpaczać, ale bronić mężnie praw swoich potrzeba“.

„Poniżenia i uciski znosimy jednak cierpliwie, ciesząc się nadzieją, że nadejdzie kiedyś czas, w którym wyswobodzeni zostaniemy z pod jarzma okrutnego“.

„Nie dajmy się zniemczyć, nigdy, przenigdy! Powiedzmy sobie, że chcemy umrzeć Polakami i katolikami tak, jakeśmy się z nimi urodzili“.

Wpływ płomiennej tej wiary i konsekwentnej działalności niepokoił Niemców i zmuszał do energicznej kontrakcji. 40 procesów, liczne kary więzienia, odcierpiane m. in. w Gdańsku, znaczą drogę życia Abrahama. Nie obywa się także bez tarć. Zaaresztowany na wiecu w Żarnowcu dwumetrowy „Antek z nad Bałtyku“ zrywa kajdany i wyrwanym z płotu kołkiem obija żandarmów pruskich.

Po wojnie światowej, której był uczestnikiem w wojsku niemieckim, Abraham znów podejmuje z zaborcą walkę, której zwycięskie zakończenie rysuje mu się w realnych kształtach. Jest członkiem gdańskiego podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej, jeździ i agituje za połączeniem Pomorza i Gdańska z Polską. **Tę Polskę, wspólną wszystkim macierz ma stale przed oczami, tępiąc wszelkie przesądy i uprzedzenia dzielnicowe.** Wreszcie wspólnie z dr. Mieczysławem Marchlewskim z Gdańska, Tomaszem Rogalą z Kościerzyny wyjeżdża Abraham do Paryża, aby tam w imieniu ludu kaszubskiego udowodnić polskość Pomorza. Nie zrażają go kulisy światowej polityki, w obecności Lloyd George'a i Wilsona wali pięścią w stół, zapewniając groźnie: **„Pomorza nom ani kusi purtk zabrac ni może“** — (Żaden kusy diabeł nam zabrać nie może).

Celnie strzelił twardymi słowami nasz Kaszuba, jeśli zważy się całą szkodliwą dla Polski działalność Lloyd George'a.

Wiara w Polskę Antoniego Abrahama bodaj najwspanialej nagrodzona została, gdy **w 1920 r. witał wkraczającą armię polską,** gdy wreszcie on agitujący jako jeden z pierwszych za projektem budowy portu w Gdyni zwiedza wspólnie z Prezydentem Rzeczypospolitej budujący się już port gdyński. W uznaniu wiernej służby narodowi i państwu polskiemu odznaczony został Orderem Odrodzenia Polski.

Ciężka choroba żołądkowa skróciła życie Abrahama. Zmarł w Gdyni 23 czerwca 1923 d. w wieku 54 lat. Pochowany został na cmentarzu nadmorskim w Oksywiu w myśl swego życzenia: **„Tu chciałbym spoczywać i strzec nawet po śmierci tej bramy Polski na szeroki świat.“**

Nie ma miejsca właściwszego, bo w morzu polskim i wolnym dostępie do niego zawiera się treść i triumf życia tego wiernego syna Polski.

Pamięć o Abrahamie jest obowiązkiem płynącym z każdego umocnienia się Polski nad morzem, obowiązkiem narodowym, który należy dzisiaj przypomnieć.

Automobilizm w Polsce tylko dla milionerów

W tych dniach Polska przekracza wreszcie **okrągłą cyfrę 50.000 pojazdów mechanicznych.** Motoryzacja jest tematem dnia powszedniego, nie zaś zagadnieniem, poruszanym raz do roku z okazji jakiegoś „święta“ albo „tygodnia“. Ulgi podatkowe, wysiłki dla wzmożenia krajowej produkcji samochodowej, ułatwienia sprzedaży ratalnej, inwestycje drogowe — wszystko dla nabywców samochodów.

Również i automobilizm zdobywa sobie poczesne miejsce dzięki znacznej ilości interesujących imprez, skupiających nieraz po kilkudziesięciu uczestników. Jak dotąd jednak, we wszystkich tych imprezach widzimy niezmiennie te same twarze — poza rzeczywiście drobnymi wyjątkami. Gdzie leży przyczyna?

Automobilizm w Polsce jest po prostu za drogi dla przeciętnego nabywcy samochodu. Dziś, żeby kupić nowy wóz, wystarczy mieć 1.000—1.500 zł. miesięcznego dochodu. **Żeby jednak na tym wozie pojechać parę razy do roku na ciekawsze raidy — trzeba być milionerem...**

Ile kosztuje udział w większym raidzie samochodowym? Weźmy dla przykładu jedną z ostatnio u nas urządzonych imprez, trzydniowy raid krajoznawczy lub jakąkolwiek imprezę o podobnych rozmiarach. Do przejechania — naprzykład 2.400 km. Biorąc za podstawę zużycie benzyny w ilości od 12 do 15 litrów na 100 km. otrzymamy koszt benzyny w granicach od 170 do 215 zł. Przeciętnie trzeba do tego doliczyć jeszcze około 20 proc. na smary. Na amortyzację wozu i opon liczą raidowcy mniej więcej 5 gr. od 1 km., a uwzględniając stosunkowo dosyć silne tempo jazdy — nawet i więcej. Ta pozycja pochłania więc 150 do 200 zł. Trzydniowe utrzymanie i noclegi w hotelach należy liczyć dla przynajmniej dwu osób — na 60 zł. Do tego dochodzi na koniec wpisowe, które przy takiej imprezie nie będzie niższe od 50—80 zł. W sumie mamy 479 do 533 zł. zależnie od wyżej omówionej, możliwej różnicy w zużyciu paliwa. Cyfry te, chociaż podane z pozorną ścisłością, są oczywiście tylko przykładowe, niemniej jednak udało nam się stwierdzić, **że przeciętny koszt uczestnictwa w 3-dniowym raidzie sięga 500 zł.**

Wobec tego zaś, że dla raidowca impreza taka jest przede wszystkim przyjemnością, rozrywką, musimy sobie uprzytomnić, że za 500 zł. można mieć piękną 2—3-tygodniową wycieczkę za granicę, albo też przepędzić miesiąc urlopu w najelegantszych miejscowościach nad polskim morzem lub w górach. I dlatego w raidach automobilowych widzimy wciąż tych samych ludzi, a automobilizm w Polsce jest dostępny chwilowo, bez wielkich szans na zmianę w najbliższych latach — tylko dla bardzo szczupłego grona ludzi naprawdę bogatych.

W ten sposób motoryzacja traci jeden z głównych czynników, które w normalnych warunkach winny ją pobudzać.

Przedśmiertne wyznania więźniów do mikrofonu

Na niezwykle niesmaczny pomysł wpadła dyrekcja radia w Texasie. Mianowicie przed wykonaniem egzekucji, każdy z sześciu skazańców za cenę 24 godzin życia opowiadał o swoich przeżyciach i swoich zbrodniach. Pomysł ten spotkał się z krytyką wielu tygodników radiowych w Europie.

Ważne szczegóły informacyjne Wielkiego Konkursu „Gazety Pomorskiej“

Wobec zapytań naszych Czytelników komunikujemy, że na kuponach, zamieszczanych codziennie w naszej gazecie, można wypisywać dowolną liczbę nazwisk nowych prenumeratorów, nie więcej jednak niż dziesięć.

*

Z początkiem lipca „Gazeta Pomorska“ zorganizuje objazdową wystawę nagród naszego Wielkiego Konkursu, która odwiedzi wszystkie największe miasta Pomorza.

*

W pierwszych dniach lipca ogłosimy skład Sądu Konkursowego, którego uchwały o przyznaniu nagród będą oparte na notarialnych obliczeniach nadesłanych zgłoszeń.

W skład Sądu Konkursowego wejdą trzej znani obywatele pomorscy, w tym jeden notariusz.

W KONKURSIE MOŻE WZIĄĆ UDZIAŁ KAŻDY BEZ ŻADNYCH OGRANICZEŃ I KAŻDY MA OKAZJĘ ZDOBYCIA NAGRODY LUB UPOMINKU. Poza oficjalnymi bowiem nagrodami „Gazeta Pomorska“ przeznacza jeszcze szereg upominków w postaci cennych książek, wiecznych piór itp.

Zgłoszenie nowych prenumeratorów.

1. Imię i nazwisko now. prenumeratora .... adres .... poczta .... Zł .... wpłacił do ....
2. Imię i nazwisko now. prenumeratora .... adres .... poczta .... Zł .... wpłacił do ....
3. Imię i nazwisko now. prenumeratora .... adres .... poczta .... Zł .... wpłacił do ....
4. Imię i nazwisko now. prenumeratora .... adres .... poczta .... Zł .... wpłacił do ....
5. Imię i nazwisko now. prenumeratora .... adres .... poczta .... Zł .... wpłacił do ....
6. Imię i nazwisko now. prenumeratora .... adres .... poczta .... Zł .... wpłacił do ....
7. Imię i nazwisko now. prenumeratora .... adres .... poczta .... Zł .... wpłacił do ....
8. Imię i nazwisko now. prenumeratora .... adres .... poczta .... Zł .... wpłacił do ....
9. Imię i nazwisko now.. prenumeratora .... adres .... poczta .... Zł .... wpłacił do ....
10. Imię i nazwisko now. prenumeratora .... adres .... poczta .... Zł .... wpłacił do ....

Imię, nazwisko i dokładny adres biorącego udział w Konkursie

Piekło robotników
w „trujących kuchniach“ Turyngii

(RAD) Doświadczony podróżnik wie, że gdy ekspres mija Wiesenfels w Turyngii, trzeba zamykać w przedziale okna. Wie, że wjeżdża do Centralnych Niemiec, do kraju gryzących dymów i oparów. Tutaj w tysiącach kotłów, **warzy swe produkty najpotężniejszy i najbardziej nowoczesny przemysł chemiczny.**

Dlaczego właśnie wybrano Centralne Niemiec dla produkcji chemikalij? Przede wszystkim jest to teren ochroniony i położony zdala od jakiejkolwiek niebezpiecznej granicy; poza tym ma w pobliżu naturalne surowce jak potaż, miedź, glinę i sól kamienną. Piękne szosy, które owijają ze wszystkich stron to „piekło chemiczne“, też są ważnym atutem w wyborze miejsca. Oprócz tego biegnie tu sześć linii kolejowych, które łączą Centralne Niemcy z Berlinem, Wrocławiem, Kolonią, Hamburgiem, Dreznem, Halle i Lipskiem. Dla obrony dróg, które są bardzo widoczne w nocy, zbudowano pas hangarów i lotnisk.

W ostatnich czterech latach wybudowano wiele nowych fabryk, a także przeniesiono niektóre z zachodnich i wschodnich Niemiec. Ostatnio dalsze ogromne połacie zakupiono w okolicy.

Przemysł chemiczny stale wzrasta w Centralnych Niemczech, zwłaszcza przemysł wojenny. Są pogłoski o niezliczonych nowych wynalazkach. Niektóre dotyczą nowych trujących gazów, inne tak zwanych „mrożących gazów“, które powodują paraliż, zarówno u ludzi, jak i u zwierząt.

Produkcja wojenna odbywa się w ścisłej tajemnicy. Pracownicy wybierani są z ogromną ostrożnością. Po zbadaniu ich politycznej działalności, przechodzą oni specjalny kurs. Każdego rana jeden z urzędników odczytuje rodzaj przysięgi, która opiewa, że ten kto będzie opowiadał o swej pracy jest zdrajcą i będzie ukarany śmiercią. Wielu pracowników jest tak przedenerwowanych, **że nie bierze wogóle udziału w życiu towarzyskim w obawie posądzenia o zdradę.**

Praca w tych „trujących kuchniach“ jest często bardzo niebezpieczna, a zawsze szkodliwa dla zdrowia. Niedawno był wypadek, że przy badaniu włókien tkanin, trzech robotników rzuciło się na zwierzchnika z nożami. Jednego z nich musiano odstawić do domu dla umysłowo chorych jako nieuleczalnego. **Okazało się, że opary z siarkowych mięszanin działają destruktywnie na mózg ludzki. Pomimo, że takie wypadki bywają tuszowane, jednakże na terenie przemysłowym rozchodzą się one szeroko, budząc ferment między robotnikami.**

Gryzące chemikalia podkopują zdrowie pracowników. Tylko picie dużej ilości mleka umożliwia pracę w tej dziedzinie. Dlatego też fabryka wydziela każdemu robotnikowi po kwarcie mleka dziennie darmo. Dłuższa jednakże praca w tej dziedzinie powoduje próchnicę kości i zębów.

Potas chloru jest bardzo łatwo palny. Robotnicy w niektórych działach noszą ubrania z azbestu. Dla większego bezpieczeństwa zbudowano zbiorniki z wodą, by w razie niebezpieczeństwa robotnicy mogli ukryć się w wodzie. Pomimo tego bywają jednak ciężkie wypadki poparzenia.

Płaca w innych przemysłach waha się od 20 do 30 marek tygodniowo. W przemyśle chemicznym płaca sięga od 50 do 60 marek tygodniowo.

Każdych 12 ludzi pilnuje jeden kontroler. Sprawdza on wydajność pracy każdego robotnika ze stoperem w ręku. Na wszelkie skargi i zażalenia istnieje tylko jedna odpowiedź: areszt. **Nie ma tygodnia bez dziesięciu do dwudziestu aresztowań.** Jedna z fabryk ma nawet własne więzienie, które może pomieścić około 80 osób. Aresztowani robotnicy są badani przez tajną policję i częstokroć odstawiani do obozu koncentracyjnego.

Stałe przyspieszanie tempa pracy powoduje ogromny procent wypadków i zachorowań. W samych fabrykach Leuna bywa **od 500 do 800 wypadków miesięcznie.** System pracy działa denerwująco nie tylko na pracowników, ale i na kierowników. Wszyscy bowiem znajdują się pod obserwacją w ciągu całej doby.

Obóz koncentracyjny dla Centralnych Niemiec mieści się w Lichtenburgu blisko Prettinu na Elbie. Jest tu ogromne przepełnienie już od 1933 roku.

Pomimo, że wojenny przemysł chemiczny stale wzrasta, moment zapewnienia ludziom znośnych warunków bytowania nie jest wcale brany pod uwagę. Ogromne fabryki jak Leuna, które zatrudniają przeszło 35.000 osób, zbudowane na ornych polach zdala od większego ośrodka, nie potrafią pomieścić swych pracowników. Puszczono wtedy tak zwane „leuna-pociągi“, które przywożą pracowników nawet z oddalonych miejscowości. Naprzykład robotnicy z fabryki Reinsdorf mieszkają w Halle. **Ci muszą wstawać o 2,30 rano, aby zdążyć na pociąg, wracają zaś o 8-ej wieczorem.**

Nie można tedy powiedzieć, aby sterroryzowany i schorowany robotnik wojennego przemysłu chemicznego w Turyngii był zadowolony ze swego losu. **To też, kto wie, czy oprócz dynamitu zwykłego fabryki chemiczne w Turyngii nie produkują także dynamitu psychicznego.**

Inaczej jest w Centralnym Okręgu Przemysłowym Polski. Budujemy tam wielki przemysł z myślą o człowieku, który ma w nim pracować. Powstające w naszym Centralnym Okręgu Przemysłowym fabryki posiadają najnowocześniejsze urządzenia higieniczne, osobne kuchnie, jadalnie, świetlice itp. Dla robotników buduje się w pobliżu fabryk duże kolonie mieszkaniowe z wszelkimi wygodami, ogródkami itd.

Nie zawsze więc to, co niemieckie, jest wzorowe. W wielu dziedzinach prześcigamy Niemców!

„Elemka“ w doku

Po załatwieniu transakcji kupna żaglowca motorowego „Elemka“ przez Amerykanina kmdr. Riisa, statek został odprowadzony do Stoczni Gdyńskiej celem przeprowadzenia częściowego remontu.

„Elemkę“ umieszczono w doku pływającym stoczni.

Powrót do Boga

...Franciszek Mauriac jest największym z autorów piszących prozą, którzy od trzydziestu lat zasiadali na tym fotelu akademickim...

Tak powiedział o genialnym pisarzu André Rousseaux na posiedzeniu Akademii Francuskiej.

A dalej — wielkiej miary pisarz André Maurois tak charakteryzuje Mauriaca:

„W powieści „Powrót do Boga“ wiara katolicka schodzi się z antyczną mądrością. Najbardziej nienawistnym człowiekiem nie jest grzesznik, lecz faryzeusz. To, co nazwano, może niewłaściwie „nawróceniem Mauriaca“ wzrusza mnie, ponieważ widzę w tym czyn ducha, który zrywa z wygodnym faryzeuszostwem i dąży usilnie do miłosierdzia...

Co mnie najbardziej pociąga w Mauriacu, to ta jego odwaga wymagania od swoich bohaterów szczerości względem siebie samego, a nie bigoteryjnej hipokryzji, tak łatwej, tak wygodnie osłaniającej“.

„Powrót do Boga“ na dobrym papierze dziełowym, w trwałej kartonowej oprawie i barwnej obwolucie na papierze kredowym będzie jedną z sześciu książek pierwszego kwartału — przesłanych czytelnikom „Gazety Pomorskiej“ wyd. K. Prenumerata „Gazety Pomorskiej“ wydanie K. (z książkami) miesięcznie: z odbiorem w administracji 2,90, przez pocztę 3.10 zł. Już najwyższy czas zamówić prenumeratę na lipiec.

Przez całą ziemię pomorską do morza
pobiegną sztafety z Torunia
Szczegóły powszechnego biegu rozstawnego do Gdyni na „Dzień Morza“

Jak już podawaliśmy, w dniach 28 i 29 bm. odbędzie się po raz pierwszy, bieg rozstawny do morza. Bieg ten, mający charakter corocznej manifestacji społeczeństwa pomorskiego na rzecz morza, odbywać się będzie w przeddzień i dzień „Święta Morza“. Start do biegu odbywać się będzie w Toruniu jako stolicy Wielkiego Pomorza, skąd wyruszą równocześnie dwie sztafety, które pobiegną dwiema odmiennymi trasami, a mianowicie: jedna pobiegnie wzdłuż wschodnich a druga wzdłuż zachodnich granic Wielkiego Pomorza.

Trasy sztafet: 1) Toruń — Kikół — Rypin — Brodnica — Grudziądz — Gniew — Pelplin — Starogard — Skarszewy — Żukowo — Gdynia.

2) Toruń — Inowrocław — Bydgoszcz — Nakło — Sępolno — Chojnice — Kościerzyna — Kartuzy — Wejherowo — Gdynia.

Sztafety te przeniosą odpowiedni akt woli Wielkiego Pomorza, stwierdzający wieczyste związanie Pomorza z morzem, a podpisany przez władze wojskowe, państwowe i przedstawicieli wszystkich pomorskich organizacyj społecznych z Torunia po przez całą ziemię pomorską do Gdyni, gdzie jeden z tych aktów zostanie zatopiony w morzu.

Udział w tym wielkim i potężnym w symbolikę biegu - manifestacji winno wziąć całe bez wyjątku społeczeństwo pomorskie, a przede wszystkim członkowie (kinie) organizacyj wf, pw i sportowych oraz młodzież szkolna, tym bardziej, że warunki biegu są bardzo łatwe.

Wielkie dni sportu pomorskiego

Już od 25 czerwca rozpoczyna się okres wielkich imprez sportowych na Pomorzu, jedna godna drugiej, jedna wspanialsza od drugiej.

25 czerwca w Toruniu rozpoczynają się zawody strzeleckie, wielka manifestacja strzelecka jako sportu obrony narodowej. Przez pięć dni bo do 29 bm. zmagać się będzie w szlachetnej rywalizacji o palmę pierwszeństwa ponad 700 zawodników i zawodniczek z całego Pomorza.

Dniem o największym nasileniu będzie 29 bm. W Bydgoszczy rozpoczynają się XI Narodowe Zawody Łucznicze z udziałem mistrzów świata.

28 i 29 bm. sztafety przeniosą do morza akt woli całego społeczeństwa pomorskiego, jako symbol zbratania się Pomorza i Polski przez Pomorze z Bałtykiem. Przeszło 3000 zawodników młodych i starych zdążać będzie w biegu sztafetowym do morza, by zamanifestować swą łączność.

29 bm. zakończy się bieg kolarski do morza do którego zawodnicy wyruszą z Warszawy.

29 wreszcie zakończy się również bieg kolarski do morza na trasie Toruń—Gdynia, organizowany przez K. P. W. Tych kilka dni, w ciągu których Pomorze będzie na ustach całej Polski, w których sport pomorski obchodzić będzie swe wielkie święto, na długo utkwią w pamięci każdego sportowca.

W tych kilku dniach wykażemy, czy dorośliśmy do spełnienia włożonej na nas misji czuwania nad zachodnimi rubieżami Rzeczypospolitej.

Wykażemy wreszcie, że sportowi pomorskiemu należy się miejsce i miejsce nienajgorsze w sporcie polskim.

W pracy wszerz, w pracy nad podniesieniem poziomu sportu na Pomorzu, nie wolno nam ustawać. Konsekwentnie i uparcie dążyć musimy do ugruntowania z trudem zdobywanych pozycyj.

Stoimy u progu wielkich dni sportu pomorskiego, dni, które szerokim echem odbiją się po całej Polsce i wyciągną nas z ciasnego podwórka na szerokie wody. (EK.)

Dla wyeliminowania współzawodnictwa, każdą z tras pobiegnie tylko jedna sztafeta. Ze względu na symboliczny charakter tego biegu udział w nim winni wziąć jak największe masy, starzy i młodzi. Dlatego też określono, że każdy z pośród biegnących będzie miał do przebiegnięcia maksimum 200 metrów, przy czym na przebiegnięcie tego odcinka przewidziany jest jako czas przeciętny 38 sek. (100 m — 19 sek.), który nawet dla słabo zaawansowanych sportowców nie jest czasem wygórowanym.

Ze względów technicznych bieg zostanie przeprowadzony w dwóch etapach (dniach) a mianowicie: w dniu 28 czerwca br. z Torunia przez Inowrocław do Bydgoszczy i z Torunia przez Lubicz—Kikół—Rypin; w dniu zaś 29 czerwca br. w Bydgoszczy i Rypinie nastąpi w godzinach rannych start do dalszego biegu. Ogólna długość tras wynosi 702 km.

TRASA nr. 1: Toruń — Kikół — Rypin — Brodnica — Grudziądz — Gniew — Starogard — Skarszewy — Żukowo — Gdynia — razem 340 km.

I etap: 28. 6. 1938 — Toruń — Kikół — Rypin — 77 km. Start z Torunia 28. 6. 1938 o godz. 16,30. Przybycie do Rypina 28. 6. 1938 o godz. 20,34.

II etap: 29. 6. 1938 — Rypin — Brodnica — Grudziądz — Gniew — Starogard — Skarszewy — Grabowska Huta — Żukowo — Chylonia — Gdynia — 263 km. Start z Rypina 29. 6. 1938 o godz. 6.00. Przybycie do Gdyni 29. 6. 1938 o godz. 19,55.

TRASA nr. 2: Toruń — Inowrocław — Bydgoszcz — Nakło — Chojnice — Kościerzyna — Kartuzy — Wejherowo — Gdynia — razem 362 km.

I etap: 28. 6. 1938 — Toruń — Inowrocław — Bydgoszcz — 80 km. Start z Torunia 28. 6. 1938 o godz. 16,30. Przybycie do Bydgoszczy 28. 6. 1938 o godz. 20,44.

II etap: 29. 6. 1938 — Bydgoszcz — Nakło — Chojnice — Kościerzyna — Kartuzy — Wejherowo — Gdynia — 282 km. Start z Bydgoszczy 29. 6. 1938 o godz. 5.00. Przybycie do Gdyni 29. 6. 1938 o godz. 19,53.

Bieg ten będzie nie tylko na terenie Pomorza, ale i w Polsce pierwszą tego rodzaju imprezą, zakrojoną na tak wielką skalę. Jako kierownik Okr. Urzędu WF i PW apeluję niniejszym do wszystkich władz państwowych, samorządowych, organizacyj pw wf i sportowych oraz ogólno-społecznych o życzliwą współpracę i pomoc w organizacji biegu, by ten powszechny bieg rozstawny do morza stał się między innymi powszechnym stwierdzeniem tej prawdy, że nie ma Polski bez morza, i że nie ma morza bez licznej i silnej floty.

„Przed Świętem Morza“

W związku z odbywającym się obecnie na terenie całej Polski „Tygodniem Morza“, Rozgłośnia Pomorska w dniu 25 bm. o godzinie 17,30 nada przemówienie p. prezesa Okręgu Pomorskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej Rudolfa Radłowskiego, prezesa Sądu Okręgowego w Toruniu p. t.: „Przed Świętem Morza“.

Włocławek

— **Adres Oddziału:** Przechodnia 5 (hotel „Victoria"), tel. 13-90.

— **Dyżur lekarski:** z soboty na niedzielę: dr. Mejster, Cyganka 26 (tel. 15-20); z niedzieli na poniedziałek: dr. Ługowski, Pierackiego 23.

— **Dyżur nocny aptek:** Mejstra, Kościuszki 1 i Ulanowskiej, St. Rynek 1.

— **Kino „Słońce".** Film muzyczny „Ostatni akord" z Lili Dagower, oraz „Zamaskowany jeździec".

W niedzielę, 26 bm. poranek ulgowy po cenach zniżonych (25 i 50 gr); na ekranie polski film „Róża" wg. St. Żeromskiego.

— **Kongres Eucharystyczny w Płocku.** Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej we Włocławku podaje do wiadomości, że projektowana wycieczka do Płocka — na najbliższą niedzielę — wyrusza statkiem z Włocławka o godz. 8 rano. Nabożeństwo dla uczestników wycieczki odbędzie się o godz. 7 w kościele św. Jana. Zbiórka zatem o godz. 6.40 przy kościele. Przyjazd do Płocka o godz. 12,30; odjazd z Płocka o godz. 19, przyjazd do Włocławka przewidziany na godzinę 22. Bilety nabywać można jeszcze w cenie zł 2,50 za kartę uczestnictwa w Księgarni Powszechnej przy ul. Brzeskiej 4. Statek popularny, który miał odejść o godz. 5 rano, ze względu na brak odpowiedniej ilości uczestników nie wyruszy.

— **Nowy cennik na pieczywo.** Z dniem 21 b. m. został wyznaczony nowy cennik na pieczywo według którego cena chleba żytniego z mąki 65-proc. wynosi 31 gr, z mąki 95-proc. 26 groszy za kg.

— **„Panna Coctail" — najnowsza komedia Kiedrzyńskiego.** Już w najbliższy poniedziałek, Teatr Ziemi Pomorskiej wystawi w sali kino-teatru „Słońce", jedną z najnowszych komedii Stefana Kiedrzyńskiego p. t.: „Panna Coctail". Zajmująca treść, barwnie odźwierciadlająca zmaganie dwojga akademików w walce o byt, obrazki nocnego życia kabaretowego, środowisko dorobkiewiczów i karierowiczów — przewija się jak w barwnym kalejdoskopie. Obsadę tworzą najlepsze siły zespołu w osobach pp.: Łukowskiej, Szyszko-Bohusz, Radwan-Łodzińskiego, Surzyńskiego, Piekarskiego, Ilcewicza, Klejera, Kuryłły i in. Udział w [illegible] awieniu bierze doskonała artystka warszawskiej, krakowskiej, lwowskiej [illegible] eńskiej — p. Elżbieta Wieczorkowska. [illegible] seria p. Małkowskiej. Bilety wcześniej nabycia w „Orbisie".

— **Nowa siedziba Izby Rzemieślniczej w Płocku.** Od dnia 30 czerwca br. Izba Rzemieślnicza w Płocku urzędować będzie w nowej swojej siedzibie: Płock, ul. P. O. W. nr. 8, I piętro. W związku z tym we wszelkich sprawach należy zwracać się pod wskazanym adresem, jak również kierować tamże wszelkie korespondencje.

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Posiedzenie Rady Miejskiej, które odbyło się w środę, 22 bm., zapowiadało się dość burzliwie, musiała być bowiem m. in. uchwalona podwyżka stawki dodatku do podatku od nieruchomości oraz podatek inwestycyjny na dokończenie szkoły powszechnej na Rakutówku.

Sprawa ta — po szybkim uchwaleniu w 2-gim czytaniu pożyczek z Funduszu Pracy na roboty wodociągowo-kanalizacyjne w wysokości 85.000 zł kredytu materiałowego i 50.000 zł kredytu gotówkowego — wywołała dłuższą, namiętną dyskusję. Właściciele nieruchomości bowiem, których obrony na terenie Rady Miejskiej podjęli się wyłącznie radni z grupy narodowej, żądali równomiernego rozłożenia nowych pozycji podatkowych na pokrycie niedoboru budżetowego w wysokości 236.000 zł na wszystkie warstwy mieszkańców, nie tylko na właścicieli nieruchomości przez podwyższenie stawki dodatku do podatku od nieruchomości, w wysokości 100 proc., jak proponował Magistrat.

W wyniku długich obrad w czasie których radni narodowi starali się przekonać zebranych o nadmiernym już obciążeniu nieruchomości podatkami, Rada Miejska, wszystkimi głosami radnych, odrzuciła wnioski Magistratu i komisji od podwyższenia dodatku do granic maksymalnych — na wniosek jednak radnych grupy gospodarczej O. Z. N. uchwaliła stawkę tego dodatku w wysokości 57,5 proc. oraz uchwaliła pobrać podatek inwestycyjny na dokończenie szkoły w wysokości nieprzekraczającej 55.000 złotych, t. j. wysokości z roku ub.

Szybko przeszedł budżet dodatkowy na rok 1938-39. Ciekawą natomiast dyskusję wywołała sprawa kredytu w wysokości 13.560 zł na remonty i uporządkowanie nieruchomości miejskich. Grupa narodowa, wskazując na to, że prywatny właściciel nieruchomości nie jest pytany, skąd ma wziąć fundusze na nakazywane tak rygorystycznie przez lotne komisje sanitarne i porządkowe remonty domów, lecz sam musi wydobywać gotówkę za wszelką cenę, radziła Magistratowi również nie sięgać po nowy kredyt a znaleźć pokrycie w oszczędnościach budżetowych. Przy tej sposobności wysunięto cały szereg zarzutów i skarg na sposób urzędowania różnych komisji sanitarno-estetyczno-porządkowych, często sprzecznych ze sobą w swych nakazach, co doprowadza właścicieli nieruchomości do rozgoryczenia. Wyjaśnień na ten temat udzielił ze swoistym temperamentem wiceprezydent miasta p. inż. Hajdo, wskazując m. in. na pewne wypadki absolutnie negatywnego ustosunkowania się pewnych właścicieli nieruchomości (kto to jest ten „właściciel domu z ul. Cyganki o znanym nazwisku"?) do słusznych zarządzeń władz.

W końcu i ten kredyt został uchwalony.

Przy mocno już przerzedzonych ławkach radzieckich wysuwano jeszcze szereg wniosków, których oczywiście z braku quorum — dochodziła godz. 0,30 — rozpatrzyć nie było można. Najkapitalniejszy był wniosek r. Miedzińskiego o wprowadzenie... uboju rytualnego we Włocławku dla całego regionu włocławskiego, który da miastu 100.000 zł dochodu!

Żnin

— **Srebrny jubileusz „Sokoła" żnińskiego.** W związku z obchodem srebrnego jubileuszu istnienia „Sokoła" w Żninie, organizuje się wielki zlot Sokoli, który ma się odbyć 10 lipca. Protektorat nad tym zlotem zgodził się objąć starosta powiatowy p. Wuyek. Bogaty program tej imprezy zakończy się w salach „Wielkopolanki". Obok popisów gimnastycznych, w dniu tym rozegrane zostaną zawody lekkoatletyczne juniorów, o mistrzostwo okręgu. (zy).

Chełmno

— **Przed odpustem Matki Boskiej Bolesnej w Chełmnie.** Jednym z najbardziej znanych miejsc odpustowych na Pomorzu jest Chełmno, gdzie w dniach 1 i 2 lipca odbywają się corocznie wielkie uroczystości, w związku z odpustem Matki Boskiej Bolesnej. Stare, kurzem wieków pokryte księgi opisują nadprzyrodzone łaski otrzymane za wstawiennictwem Chełmińskiej Pani. M. in. czytamy: „W roku 1673, 25 września, uczciwy Łukasz Przewicki, z piechoty króla Michała Wiśniowieckiego, panującego nam szczęśliwie, idąc za poradą Ks. Wytramowskiego, dziekana starogardzkiego (który to dziekan został cudownie uzdrowiony, w młodości przed obrazem M. B. Bolesnej w Chełmnie), udał się w swej zupełnej ślepocie pod przemożną opiekę Tej, co w chełmińskiej Bramce króluje. Nie pomogli mu okuliści z Gdańska, owszem sprawę pogorszyli. To też wierny żołnierz z sercem pokornym i wiarą głęboką, poszedł do kościoła farnego w Chełmnie, gdzie po spowiedzi i Komunii św. w cudowny i nadprzyrodzony sposób, jak sam opowiada i zeznaje, wzrok na nowo odzyskał. Publicznie łaskę otrzymaną wyznał i głosić kazał wiernym o cudzie, jakiego doznał". Jest rzeczą charakterystyczną, że wśród wielu wotów, zawieszonych w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej w chełmińskiej Farze, najwięcej jest takich, które mają świadczyć o niezwykłym uzdrowieniu oczu i przywróceniu wzroku. W tym roku odpust zapowiada się wyjątkowo imponująco, gdyż przypada w okresie „Dni Chełmna", które ściągną do tego miasta „siedmiu wzgórz" licznych turystów.

— **Wiadomości parafialne.** W niedzielę, 26 bm. o godz. 6,30 wotywa z przemową do abonentów „Posłańca Serca Jezusowego" Suma dla miasta odbędzie się o godz. 10.30. suma dla wiosek o godz. 11,30.

Poznajmy piękno Chełmna!

Bogaty program imprez „Dni Chełmna"

Miasto Chełmno organizuje w dniach od 28 czerwca do 10 lipca br. „Dni Chełmna", które mają na celu zapropagowanie wartości turystycznych tego miasta, obfitującego w szereg cennych zabytków historycznych.

„Dni Chełmna" rozpoczną się 28 bm. wieczorem wiankami na Wiśle, organizowanym i przez LMK.

Dzień następny — święto Piotra i Pawła poświęcony będzie rzemiosłu, morzu i pieśni. O godz. 9 rano w hotelu centralnym odbędzie się uroczysta akademia z okazji 75-ej rocznicy istnienia Związku Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan Koło Chełmna.

Otwarcie „Dni Chełmna" odbędzie się 29 bm. o godz. 12 na Rynku fanfarami, podniesieniem flagi państwowej i przy czym przemówienie inauguracyjne wygłosi burmistrz miasta.

Z okazji 75-rocznicy istnienia miejscowego koła samodzielnych rzemieślników chrześcijan odbędzie się w Chełmnie wielki zjazd rzemieślników z całego Pomorza. W związku z tymi uroczystościami nastąpi również otwarcie wystawy prac rzemieślniczych.

Jeden z działów tej wystawy otrzymał nazwę: „Stare Chełmno", który będzie zawierał szereg cennych pamiątek, odnoszących się do historii rzemiosła, jak również wielka ilość rzadkich dokumentów, świadczących o świetnej przeszłości miasta, ongiś pierwszego na Pomorzu. Udział w wystawie zgłosiły również organizacje sportu wodnego i in., które wystawią wykonane przez członków modele kajaków wyścigowych, żaglówek i t. d. Ponadto dużym zainteresowaniem będzie się niewątpliwie cieszył dział modeli szybowcowych.

Ponadto w ramach „Dni Chełmna" odbędzie się w dniu 3 lipca międzyokręgowy zlot Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, a w dniu 9 lipca regaty o mistrzostwo miasta Chełmna i dzielnicy Pomorskiej Sokoła.

Charakter i cel Rocznej Szkoły Przysposobienia Kupieckiego I. stopnia im. Bergera w Toruniu

Podstawą organizacji szkoły przysposobienia kupieckiego I stopnia jest ustawa z dn. 11. III. 1932 r. Szkoła ta jest przeznaczona dla absolwentów szkół powszechnych przeważnie rekrutujących się ze sfer urzędniczych, mieszczańskich, robotniczych i **włościańskich**, którzy ze względu na brak środków materialnych nie mogą kształcić się nadal przez dłuższy okres czasu. Zadaniem szkoły przysposobienia kupieckiego jest dać **młodzieży pewne zasadnicze wiadomości** potrzebne **w zawodzie kupieckim i biurowym.** Nauczanie w szkole Przysposobienia Kupieckiego posiada **charakter wybitnie praktyczny.** Przedmiotami nauczania są: 1) organizacja i technika handlu wraz z korespondencją handlową (w pracowni kupieckiej uczy się praktycznie sprzedażoznawstwo, układanie towarów, ważenie itp.), 2) Technika reklamy (pismo reklamowe, urządzenia wystaw sklepowych), 3) Towaroznawstwo, 4) Arytmetyka handlowa, 5) Księgowość, 6) Pisanie na maszynie, 7) Nauka o Polsce współczesnej, 8) Religia, 9) Język polski, 10) Ćwiczenia cielesne. Szkoła Przysposobienia Kupieckiego jest roczna. Cieszy się poparciem władz szkolnych i kupieckich. W ciągu roku szkolnego, dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się chrześcijańskiego kupiectwa do tej szkoły, młodzież odbywa w okresie ferii zimowych praktykę po sklepach. **Prawa tej szkoły:** 1) Absolwenci tej szkoły obierając zawód kupiecki — zwolnieni są od dwóch pierwszych lat obowiązkowego dokształcenia bądź w szkołach i na kursach dokształcających ogólnych, bądź w szkołach dokształcających zawodowych wszelkich typów (Rozp. M. W. R. i O. P. z dnia 12 maja 1937); 2) Są oni przyjmowani na siły biurowe, w charakterze stenotypistek; 3) Po odbyciu praktyki kupieckiej, absolwent Szkoły Przysposobienia Kupieckiego może usamodzielnić się oraz dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się do tej szkoły Szanownej Dyrekcji i Rady Pedagogicznej Gimnazjum Kupieckiego w Toruniu absolwenci Szkoły Przysposobienia Kupieckiego są przyjmowani w miarę wolnych miejsc do klasy II. po zdaniu uzupełniającego egzaminu z niektórych przedmiotów ogólnokształcących. Z nowym rokiem szkolnym przewiduje się w jednej z klas **specjalizację spółdzielczości.** Informacje i wpisy przyjmuje się codziennie w kancelarii Szkoły Przysposobienia Kupieckiego Toruń, Małe Garbary 5, w godz. od 9—13-tej i od 4—6-tej. (1244

Brodnica

— **Targowisko znowu otwarte.** Począwszy od poniedziałku 27 bm. otwarte będzie targowisko miejskie dla targów i jarmarków zwierzęcych. Jedynie zabronione jest doprowadzanie na targi zwierząt racicowych z okręgu zagrożonego. (sk.)

— **Międzyklubowe zawody kolarskie** urządza w niedzielę, 26 bm. klub sportowy „Brodniczanka". Trasa wynosi 75 km. Start odbędzie się o godz. 14-tej przy Sądzie Grodzkim. (sk.)

— **Festyn harcerski.** W niedzielę, 26 bm. urządza 74-ta Pomorska Drużyna Harcerska przy szkole powszechnej festyn w lasku miejskim. Program urozmaicony będzie pięknymi pokazami harcerskimi. Poza tym czeka przybyszów moc niespodzianek. Koncertować będzie orkiestra wojskowa. Zysk przeznaczony na umożliwienie harcerkom i harcerzom spędzenia wakacji w obozie. Harcerstwo liczy na poparcie ze strony społeczeństwa. (sk).

Kartuzy

PRZED MANIFESTACJĄ AKADEMICKIEJ MŁODZIEŻY POMORSKIEJ

W niedzielę, 3 lipca odbędzie się w Kartuzach pięknie położonej stolicy Kaszub, zjazd akademickiej młodzieży pomorskiej. W bieżącym roku przekroczy on ramy tradycji i stanie się wielkim świętem studenta pomorskiego. W ramach bowiem uroczystości zjazdowych przewidziany jest akt poświęcenia sztandaru korporacji akademickiej środowiska warszawskiego „Cassubia". Ceremonii tej dokona J. E. ks. biskup sufragan Konstanty Dominik.

W zjeździe akademickim zapowiedziały swój udział delegacje korporacji „Pomerania" z Poznania, reprezentacja korporacji polskich z W. M. Gdańska, działacze stanicy kaszubskiej oraz wielu, wielu innych. Uroczystości zjazdowe odbywać się będą w salach Hotelu Centralnego w Kartuzach.

Nakło

— **Wystawa prac Artura Grottgera.** Staraniem Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet, urządzono w Nakle wystawę reprodukcji obrazów Artura Grottgera. Wystawa ta mieściła się w auli gimnazjum i została podzielona na cykle, według twórczych okresów wielkiego malarza scen historycznych. Frekwencja zwiedzających była bardzo wielka, szczególnie wszystkie dzieci szkolne korzystając z bezpłatnego wstępu miały możność obejrzenia rzeczywiście ujmujących w swej treści obrazów. Informacji i objaśnień udzielały panie ze Związku P. O. K., oraz p. prof. Cieśla. Od 26 do 28 czerwca, wystawa ta odbywać się będzie w sali Rady Miejskiej w Szubinie. Otwarcie w niedzielę, 26-go o godz. 12-tej. Wstęp na wystawę 50 gr. Zysk przeznacza się na ufundowanie domu dla wdów po weteranach powstania styczniowego. (zy.)

Szubin

— **Rok dobrych urodzajów.** W ostatnich kilku latach, coraz to inne klęski żywiołowe, wydatnie obniżały plony gospodarstw rolnych. Obecny rok zapowiada się pod tym względem dużo korzystniej. Tak zboża, jak i okopowe stoją dotychczas dobrze, a sami rolnicy oceniają przypuszczalne zbiory na wyższe od zeszłorocznych. Pewna zupełnie poprawa zaznaczy się w ilości słomy, której brak w bieżącym roku odczuwają niemal wszyscy rolnicy. (zy.)

— **Obchód „Tygodnia morza" w Szubinie.** Prezes oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej w Szubinie, sędzia p. Neumann, oraz prezes Komitetu Wykonawczego p. Niziołkiewicz, ogłosili już program obchodu „Tygodnia morza" w Szubinie. Główny obchód uroczystościowy odbędzie się 28 czerwca przed „Domem Polskim" w Szubinie, a potem koło Elektrowni Miejskiej, gdzie na sygnał dany przez Elektrownię, przemówi pan Neumann, który wygłosi słowo wstępne. Obchód obejmuje 9 punktów. Uroczystości „Tygodnia morza" zakończy 29 bm. widowisko historyczne wystawione na Złocie młodzieży w Toruniu przez dziatwę szkolną. Komitet apeluje do wszystkich obywateli, aby jaknajliczniej brali udział w obchodach, w zabawie. i aby gustownie udekorowali domy. (zy)

Z Bydgoszczy i okolicy

Dziś — Sobota **25** czerwca
Prospera

Jutro — Niedziela **26** czerwca
Jana

NOCNE DYŻURY APTEK

— **Apteka pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 11, telefon 3050.

— **Apteka pod Koroną,** ulica Dworcowa nr. 48 telefon 3301.

WAŻNE TELEFONY

— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.

— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś w sobotę **„Walący się dom"** Morozowicz-Szczepkowskiej.

W niedzielę o godz. 16-tej po cenach zniżonych **„Wesoły mezalians"** bawić będzie przednim humorem, zabawnymi sytuacjami i dowcipem słownym. Będzie to ostatnia przedpołudniówka w obecnym sezonie.

Wieczorem **„Ostrożnie Brygido"** wesoła komedia, na której publiczność gromadzi się licznie i bawi doskonale oklaskując z zapałem wszystkich wykonawców.

Już tylko kilka dni dzieli nas od święta jubileuszowego 30-lecia pracy scenicznej i 11-lecia prowadzenia teatru bydgoskiego dyr. **Wł. Stomy,** który wystąpi w najlepszej swej kreacji Obierzyńskiego, w doskonałej komedii A. Grzymały-Siedleckiego **„Spadkobierca".** Czwartek, dzień 30 czerwca będzie jednocześnie pożegnaniem z tutejszym społeczeństwem po 11-tu latach wytężonej pracy. Pozostałe w niewielkiej już ilości bilety do nabycia w kasie teatru, zniżki nieważne.

REPERTUAR KIN

— **Apollo:** „Ich stu i ona jedna"
— **Kristal:** „Tajna brygada"
— **Marysieńka:** „Tajemnica samotnego domu"
— **Adria:** „Groźny Bill"
— **Kapitol:** „Tajemnica żółtego miasta".
— **Bałtyk:** Nieczynne z powodu remontu.
— **Resursa Kupiecka: Walki zapaśnicze.**

NOTATKI KRONIKARZA

— **Prywatna Szkoła Powszechna Trzeciego Stopnia Towarzystwa Szkoły Jednolitej** w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2, przygotowuje dziewczęta i chłopców do egzaminu do klasy I gimnazjów ogólnokształcących i zawodowych. Zgłoszenia do klas I, II, III, IV, V VI przyjmuje kancelaria szkoły, czynna codziennie od godz. 10—14 i od godz. 16—17, nr. telefonu 20-41. (5806)

— **Zmiana w programie „Tygodnia Morza".** W podanym przez nas programie Morza" zaszła zmiana a mianowicie: nabożeństwo w kościele Farnym odbędzie się nie 25 bm. lecz **w niedzielę, 26 bm. o godz. 10.** Również odjazd statków od godz. 14 (co pół godziny) do Brdyujścia odbywać się będzie **w niedzielę, 26 bm.**

— **Schadzka członków BTW.** Dzisiaj w sobotę, po obchodzie „Wianków" odbędzie się na przystani BTW schadzka towarzyska. Zarząd prosi o liczne przybycie zainteresowanych.

— **Komunikat Zarz. Konferencji Prezesów.** Konferencja Prezesów przypomina organizacjom polskim o wypełnieniu deklaracji przystąpienia do Konferencji Prezesów. Deklaracje te można dostać u skarbnika Tymcz. Zarządu Konf. Prez. p. Szyperskiego w sekretariacie Zw. Inwalidów Wojennych przy ul. Wały Jagiellońskie 15 między godz. 8—13 i 15—18. Na walne zgromadzenie Konferencji zaproszone będą tylko te organizacje, które złożą przed tym deklaracje przystąpienia.

— **Kradzież rury wodociągowej.** Na szkodę Zarządu Miejskiego jakiś nieznany narazie sprawca skradł rury wodociągowe wartości około 100 złotych. Policja wszczęła za złodziejem poszukiwania.

— **Oszust matrymonialny.** W policji zameldowała Kazimiera Borowiak, że niejaki Tomasz Siuda, obiecując jej małżeństwo, wyłudził od niej 50 złotych. Sprawą tą zajęła się policja.

— **„Doliniarka" w potrzasku.** Policja aresztowała i osadziła w więzieniu do dyspozycji władz sądowych niejaką Wandę Gremblewską, nie mającą stałego miejsca zamieszkania. Przytrzymano ją na podstawie doniesienia poszkodowanego, któremu skradła z kieszeni kilkadziesiąt złotych.

— **Zamknięcie ulic podczas wianków.** Na czas obchodu wianków zostaną od 19,30 do 23 zamknięte przez Starostwo dla ruchu kołowego i pieszego ulice: Pl. Teatralny, Herm. Frankego, Pocztowa, Lubickiego, Grodzka, Przy Zamczysku, Podwale, Rybi Rynek, Masłowa i Karmelicka u wylotu do Brdy.

Idziemy wszyscy na wianki nad Brdę

Wielkie atrakcyjne widowisko w ramach Tygodnia Morza

W sobotę, 25 bm. o godz. 21 przy moście Gdańskim na Brdzie, odbędą się tradycyjne „Wianki" w ramach Tygodnia Morza. Bydgoszcz, która od wielu lat pielęgnuje tę piękną tradycję, w tym roku ze specjalnym kultem do nich podchodzi, bo są one jedną z imprez w ramach Tygodnia Morza. Nie powinno zatem zabraknąć nikogo na tym obchodzie pięknej tradycji wianków.

Organizatorzy pomyśleli o jak największym urozmaiceniu programu „Wianków". Przy dźwiękach orkiestr i blaskach rakiet i sztucznych ogni, będą defilowały udekorowane pomysłowo łodzie wioślarskie i kajaki. Jak zwykle — i w tym roku wystąpią z popisami koła śpiewacze, rowerzyści, oraz zespoły taneczne. Program jest naprawdę urozmaicony. Kto nie ma zaufania do miejsc na Rybim Rynku, będzie mógł oglądać to wszystko z parostatków i... sam defilować na nich.

A więc wszyscy na wianki!

W razie niepogody odbędą się w niedzielę o tej samej godzinie.

Staruszka wypadła z okna II piętra i poniosła śmierć

Tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 73-letniej Marii Grezitz wydarzył się na podwórzu domu przy ul. Hermana Frankego 5. W czasie nieobecności domowników staruszka wychyliła się z okna swego mieszkania położonego na II piętrze tak fatalnie, że straciła równowagę i runęła na bruk.

Z poważnymi obrażeniami ciała oraz z pękniętą czaszką przewieziono ją do szpitala miejskiego, gdzie po kilku chwilach, nie odzyskawszy przytomności zmarła. Rozpacz dorosłych dzieci staruszki jest ogromna. (m.)

Wziął cudze auto, gdyż chciał prędzej być w domu

Niezwykły wypadek kradzieży auta, zakrojony na miarę amerykańską wydarzył się w Bydgoszczy. Z miejsca postoju autobusów zginął w tajemniczy sposób samochód osobowy, należący do p. Jana Komorowskiego z Turzyna. Wszczęte przez policję poszukiwania za autem doprowadziły do jego odnalezienia na ul. Fordońskiej.

Stało ono przed restauracją Kujawskiego próżne, przy czym do kierownicy przyczepiona była kartka od złodzieja, w której pisze, że dlatego „pożyczył" sobie auto, gdyż chciał prędzej dostać się do domu. Świadczy to o tym, że sprawca kradzieży jest prawdopodobnie szoferem z zawodu i mieszka w okolicy ul. Fordońskiej. Gdy go policja odnajdzie, kara za tę „pożyczkę" go nie minie. (m.)

Skradli zboże z wagonu i wywieźli je furmankami

Zuchwałej kradzieży zboża dokonali na dworcu towarowym w Bydgoszczy robotnicy: Stanisław Szmotulski, Piotr Siekierki i Józef Gurdek. Zabrali oni z otwartego wagonu 4 cetnary żyta, które wywieźli przy pomocy furmanką Jana Szulca. Za tę kradzież odpowiadali obecni wszyscy przed Sądem Grodzkim.

W rezultacie odbytej rozprawy sąd skazał Szmotulskiego i Siekierkę po 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 4 lata, Gurdeka — jako już karanego — na 3 miesiące bezwzględnego aresztu i Szulca za pomoc w kradzieży na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 4 lata. (m.)

Inowrocław

— **Nocny dyżur lekarski:** z soboty na niedzielę — dr. Kubiak, ul. Król. Jadwigi 30; z niedzieli na poniedziałek — dr. Mierosławski, ul. Solankowa 50.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni Apteka pod Złotym Lwem, ul. Król. Jadwigi 27.

— **Pogotowie sanitarne P. C. K.** czynne w dzień i w nocy, ul. Poznańska 27, tel. 677.

— **Telefon Straży Pożarnej:** nr. 618.

— REDAKCJA I ADMINISTRACJA ODDZIAŁU: Inowrocław, ul. Król. Jadwigi 19.

REPERTUAR KIN

— **As:** Pat i Patachon w filmie dźwiękowym p. t. „Czarny hrabia".
— **Słońce:** „Tango Notturno" z Polą Negri.
— **Stylowe:** „Panowie z towarzystwa"

— **Zakończenie oktawy Bożego Ciała.** Ostatnia uroczysta procesja Bożego Ciała odbyła się w ubiegły czwartek, jak rok rocznie, w parafii garnizonowej. O godz. 18 odprawione zostały nieszpory, po czym przy licznym udziale wiernych wyruszył triumfalny pochód z Najśw. Sakramentem do ołtarzy ustawionych: przed gmachem Sądu Grodzkiego, u zbiegu alei Sienkiewicza i ul. Prez. Narutowicza, przed gimnazjum żeńskim im. Marii Konopnickiej oraz przy gmachu Liceum Pedagogicznego. Uroczystości celebrował ks. prob. Handke przy udziale licznego duchowieństwa z ks. dziek.-kan. Kubskim, ks. kan. Jaśkowskim i proboszczem parafii wojskowej ks. kapelanem Żmikowskim na czele. Ewangelie św. odśpiewali kolejno: ks. Wnuk, ks. Tyszka, ks. Gulczewski i ks. Misiak. Przy baldachimie pełnili straż honorową oficerowie inowrocławskich pułków. — Za celebransem postępowali przedstawiciele władz państwowych, wojska, urzędów, sądownictwa, organizacyj kościelnych i świeckich oraz liczne rzesze rozmodlonego ludu. Cała trasa była pięknie przybrana w kwiaty, chorągwie papieskie i narodowe, a zieleń naturalnych drzew nadawała całości przepiękny widok. Na zakończenie dostojny celebrans udzielił wiernym błogosławieństwa Najśw. Sakramentem, po czym mijając kompanię honorową wojska pod sprezentowaną bronią orszak wkroczył do kościoła, gdzie odbyło się poświęcenie wianków.

— **Apel do kuracjuszy i obywatelstwa miasta Inowrocławia.** Zewsząd daje się słyszeć narzekania na dzieci, żebrzące po ulicach. Jest to objaw tym smutniejszy, że wszak od roku istnieje świetlica, gdzie dzieci mają zapewnioną opiekę i pożywienie. Zarząd świetlicy tylekroć apelował do społeczeństwa, by nie dawało dzieciom jałmużny, by pomogło w skierowaniu ich do właściwego miejsca. Lecz wszystko to naprózno. Zdając sobie sprawę z trudności ujęcia dzieci już zdeprawowanych żebraniem, czyni się od dłuższego czasu starania o przydział do Inowrocławia dwóch policjantek.

Narazie Sekcja Pomocy Dzieciom i Młodzieży przy Obywatelskim Komitecie do Spraw Bezrobocia, szukając innych środków zaradczych zwraca się ponownie z prośbą do kuracjuszy i obywateli miasta Inowrocławia, by, mając na względzie nie tylko dobro własne, ale i dzieci, przestali dawać im datki.

Miejscem dzieci, o których rodzice nie potrafią dbać, niech będzie „Świetlica dla Dzieci Opuszczonych", Plac Klasztorny. O tym głoszą również afisze rozlepione na mieście.

— **KS. „Goplania" — lekkoatletyka, gry.** Treningi odbywają się na Strzelnicy co poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do zmroku, a w niedzielę od 7,30 rano. Mile widziani są również niecżłonkowie, którzy bez obowiązku przynależności do organizacji, mogą ćwiczyć.

— **Wiadomości Zdrojowe.** W tych dniach ukazał się pierwszy numer „Wiadomości Zdrojowych", jako oficjalny biuletyn Zdrojowiska Inowrocław. Numer zawiera m. i. artykuł dr. Stanisława Sroczyńskiego pt. „Metody wprowadzania zasad dietetyki w uzdrowiskach", spis lekarzy i lekarzy dentystów, różne komunikaty zdrojowiska oraz spis kuracjuszów.

— **Apel do organizacji miejscowych.** Urządzając w czasie od 27 czerwca do 3 lipca rb. „Tydzień Morza", Liga Morska i Kolonialna apeluje do organizacji społecznych o zaniechanie urządzania w tym czasie jakichkolwiek imprez, tym bardziej, że na podstawie zarządzeń władz administracyjnych, Liga Morska i Kolonialna w okresie tym posiada wyłączne prawo urządzania imprez dochodowych i propagandowych.

— **Dogodna komunikacja na lotnisko w dniu powitania sztandaru pułku artylerii lekkiej.** Jak się dowiadujemy, Komunikacja Autobusowa uruchomi kilka autobusów w sobotę, 25 bm. na lotniska począwszy od godz. 15-tej. Autobusy będą stały przed Magistratem.

Przejazd na lotnisku dla osób starszych 30 gr., dla dzieci szkolnych 20 gr.

Przejazd po uroczystościach z lotniska na plac św. Wojciecha, gdzie odbędzie się defilada, tylko 20 gr. od osoby.

Z Teatru Bydgoskiego

„WALĄCY SIĘ DOM"

sztuka w 3 aktach Marii Morozowicz-Szczepkowskiej

Sztuka niezwykle przykra w osnowie i tendencji. Ziemiaństwo w aspektach Morozowicz-Szczepkowskiej przypomina koszmar sporadycznej degeneracji — moralnej i duchowej — jakichś tam płazów, związanych chochlikiem losu z kastą społeczeństwa, która mimo okresowych potknięć zapisała się chlubnie na kartach historii Polski i która odegra niezawodnie w przyszłości swą twórczą rolę. Autorka „Sprawy Moniki" nie uznaje ludzkiej maksymy: tout comprendre c'est tout pardonner. Nie kieruje się wyrozumieniem, wali „prawdę" prosto z mostu, bezlitośnie, z odwagą i zacietrzewieniem Sawonaroli. W tej krucjacie przeciwko szlacheckiemu defetyzmowi, obłudzie, wypaczeniu intelektualnemu i sercowemu uderza pewnego rodzaju mistyka pesymizmu. I dlatego właśnie trafia obok, nie ma mocy przekonywującej, mija się z rzeczywistością o którą przecież tej niezwykle utalentowanej pisarce chodzi.

A szkoda — bo rzecz napisana z żywiołowym rozmachem, bierze nieodparcie widza w jasyr, emocjonuje go bez chwili wytchnienia.

Postacie Morozowicz-Szczepkowskiej, aczkolwiek nie wzbudzają współczucia, przykuwają uwagę wyjątkową dosadnością rysunku, rozległością skali w „typowaniu" różnorakich cech charakterystycznych, pełnym, soczystym malunkiem. Znalazły też na scenie bydgoskiej doskonałych wykonawców. Rewerans uznania i podziwu złożyć należy przede wszystkim p. dyr. **Stomie.** Jego zdziwaczały, chorobliwie egoistyczny, bezwzględny w tłamszeniu życia paralityk budził zgrozę i odrazę. Dyr. Stoma umiarem przemyślnie operowanych środków osiągnął niezwykłe efekty ekspresji. Była to kreacja w pełnym tego słowa znaczeniu. P. **Rewkowski** pysznie nakreślił prostaczą jurność, kretynizm i wybujałość szlacheckiego egotyzmu młodego Rakuskiego. Dowiódł tą rolą niepoślednich zdolności odtwórczych. Premiera przeistoczyła się i w triumf sceniczny p. **Jabłonowskiej.** Jej Ludwika Rakuska była pokazem sugestywnej gry. Była tak autentycznie zahukaną, strwożoną i sterroryzowaną przez ojca biedułą, iż patrząc na p. Jabłonowską, miało się wrażenie podglądania rzeczywistości. P. **Brochocka** Helena zdołała w paru scenach umiejętnie uwypuklić tężyznę życiową „odrodnej" córki ponurej głowy „walącego się domu". P. **Serwiński** ożywił papierową postać szlachetnego Barskiego kunsztem aktorskim wysokiej rangi. Dostała mu się w udziale rola bardzo trudna, bo nawskroś literacka, a mimo to dał jej wymiary plastyczne. P. **Arczyńska** (pielęgniarka) dobrze podkreśliła chytrą drapieżność kobietki, zmierzającej po trupach do celu. P. **Dytrych** (lekarz) i **Butrym** (Wawrzyniec) zdobyli się na sumiennie opracowane epizody. P. **Koreckiemu** należy za reżyserię oddać wszelkie pochwały. Dekorator p. **Hawryłkiewicz** dał bardzo ciekawe pod względem malarskim i konstruktywnym wnętrze zmurszałego dworu szlacheckiego.

„Walący się dom" był pięknym śpiewem łabędzim kończącego się sezonu teatralnego i 11-letniego włodarstwa p. Władysława Stomy. (gr.)

Uczmy się latać

W dniu 3 lipca b. r. rozpocznie się pierwszy w bieżącym sezonie kurs pilotażu w Szkole Szybowcowej poznańskiego okręgu kolejowego L. O. P. P. w Rzadkowie (koło Chodzieży). Następne kursy rozpoczynać się będą w dniu 1 sierpnia, 3 września i ostatni w dniu 2 października b. r.

Kursy praktyczne jak i teoretyczne prowadzone będą w zakresie I. i II. stopnia wyszkolenia szybowcowego (podkategoria A i B) zgodnie z „Instrukcją szkolenia w szybownictwie", wydaną przez departament lotnictwa cywilnego Ministerstwa Komunikacji.

Piękne tereny szkoły, które zaliczone zostały do rzędu najlepszych w Polsce w zakresie szkolenia początkowego, nowoczesny i liczny sprzęt oraz doświadczeni instruktorzy, dają rękojmię, że wyszkolenie podstawowe tak praktyczne, jak i teoretyczne stać będą na wysokim poziomie, co umożliwi uczestnikom kursów w przyszłości łatwiejsze przejście dalszych etapów wyszkolenia pilotażu szybowcowego, a wreszcie motorowego.

Praktyczne i teoretyczne wyszkolenie w zakresie tylko jednego stopnia trwać będzie około 14 dni, natomiast w zakresie dwóch stopni około 28 dni i na czas ten uczestnicy kursów muszą być zakwaterowani w siedzibie Szkoły Szybowcowej w Rzadkowie.

Począwszy od 15 b. m. rozpoczynają się w Poznaniu bezpłatne badania lekarskie kandydatów na pilotów szybowcowych, po uprzednim zgłoszeniu się w zarządzie poznańskiego okręgu kolejowego LOPP.

Prospekty wysyła i szczegółowych informacyj udziela poznański okręg kolejowy LOPP. codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 8—15 i od 18—19 w Poznaniu przy ul. Skarbowej nr. 10, pokój 16, telefon nr. 33-08 — gmach Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych.

Udział Pomorza w Radzie Związku Izb Rzemieślniczych

W dorocznym zgromadzeniu Rady Związku Izb Rzemieślniczych, w Warszawie, w którym wziął udział premier gen. Sławoj-Składkowski, a także minister przemysłu i handlu p. Roman i wiceministrowie pp. Rose i Wierusz-Kowalski — Izbę Rzemieślniczą w Toruniu reprezentowali członkowie Rady wiceprezes Izby p. **Franciszek Wiencek**, radca p. **Piotr Godek** i dyrektor Izby p. **Franciszek Biszoff.**

Władze niemieckie likwidują polską księgarnię

Władze niemieckie, pismem z dnia 15 maja 1938 r., zażądały z dniem 30 czerwca 1938 r. całkowitej likwidacji polskiej księgarni w Prusach Wschodnich w Olsztynie.

Księgarnia w Olsztynie zaopatruje ludność polską w polskie książki do nabożeństwa, polskie książki powieściowe, kalendarze, książki szkolne itd. i jest jedyną tego rodzaju placówką na terenie Prus Wschodnich.

Charakterystyczne, że w poprzednich latach 1936 i 1937 udzielono p. Pieniężnemu, właścicielowi księgarni, koncesji na prowadzenie tego przedsiębiorstwa, a w r. 1938, w 7 miesięcy po deklaracji z 5 listopada 1937 r. koncesji odmówiono; co więcej — dano 45-dniowy termin na likwidację przedsiębiorstwa, co nosi charakter wyraźnej szykany i wskazuje do jakiego stopnia doszła samowola niemieckich władz administracyjnych wobec ludności polskiej w Niemczech.

Kurs rolniczo-leśny dla inwalidów wojennych

Z dniem 1 października 1938 r. rozpocznie się w Niepołomicach roczny Kurs Rolniczo-Leśny dla inwalidów (wojen. i wojsk). którzy nie przekroczyli 40 roku życia i dotychczas ze szkolenia nie korzystali.

Zakres szkolenia na wym. kursie obejmuje: **leśnictwo, rolnictwo, pszczelnictwo, sadownictwo, jedwabnictwo, wypychanie ptaków i zwierząt** oraz **tresurę psów.**

Kandydaci pragnący być przyjęci na Państw. Kurs Rolniczo-Leśny winni **wnieść natychmiast drogą służbową przez przynależne Starostwo Powiatowe Referat Inwalidzki podanie do Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego.**

Do podania o szkolenie na kursie winien interesowany dołączyć ostatnie świadectwo szkolne i zobowiązanie się przy przyjęciu do zakładu do ścisłego przestrzegania regulaminu zakładowego, zaś przynależne Starostwo Powiatowe Ref. Spr. Inwal. stwierdzi: 1) rok urodzenia inwalidy, 2) inwalidztwo (dokładny opis cierpienia z podaniem % i czasokresu niezdolności zarobkowej i 3) że dotychczas nie był szkolony na koszt państwowy.

Kandydaci, zgłaszający się na kurs winni przywieźć z sobą do Niepołomic obuwie i ubranie robocze.

Kursiści otrzymują bezpłatnie utrzymanie, opiekę lekarską, ubranie i jedną parę butów z prawem naprawy na koszt państwowy.

Zniżki kolejowe na Pierwsze Targi Meblowe w Nowem nad Wisłą

Przy współudziale Ligi Popierania Turystyki, Delegatura w Toruniu, przyznało Ministerstwo Komunikacji uczestnikom Pierwszych Targów Meblowych w Nowem zniżkę kolejową w wysokości 50 procent na przejazd powrotny z Nowego na podstawie kart uczestnictwa nabytych na targach. Zniżki obowiązują od 26 czerwca do 11 lipca 1938 r. Dojazd koleją do Nowego z przesiadaniem w Twardej Górze (na linii Bydgoszcz—Tczew—Gdańsk).

Uroczystego otwarcia Targów Meblowych w Nowem dokona Pan Wojewoda Pomorski w dniu 26 czerwca. Targi trwają do dnia 10 lipca 1938 r. (Informacje w Komitecie Targów przy Zarządzie Miejskim w Nowem, tel. 6).

W poniedziałek, dnia 27 czerwca br. o godz. 19,20 wygłoszony zostanie na falę ogólnopolską reportaż radiowy z otwarcia I. Targów Meblowych w Nowem.

Fabryka szmerglu, ligniny i obuwia w C. O. P.

Na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego grupa polskich przemysłowców zamierza przystąpić do budowy fabryki szmerglu.

Ponadto ma powstać fabryka ligniny dla celów sanitarnych oraz wielka fabryka obuwia mechanicznego.

Tabela loterii

(NIEURZEDOWA) z dnia 24 czerwca

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5000 padła na nr. 11132

Zł. 10.000 na nr. 7981

Zł. 5.000 na n-ry. 68068 138793

Zł. 2.000 na n-ry: 20364 64656 91583 114741 130439

Zł. 1.000 na n-ry: 1241 10819 34292 134374

Wygrane po zł 125

4 183 295 511 638 1908 89 2383 740 74 3181 375 89 4027 5147 302 655 941 6603 793 955 7122 418 803 8255 9065 181

10704 11258 492 612 12535 13335 695 14425 783 800 921 25 55 61 15391 897 16472 548 743 17059 114 18225 481 19447

20186 208 21243 300 583 22238 656 23526 681 24115 803 58 75 25159 395 26335 89 27451 28759 29315 449 523

30279 463 31700 32248 336 805 987 33222 42 680 834 930 34214 449 928 35010 605 60 768 36367 99 474 816 37061 277 98 324 434 38630 861 35239 89 583

40088 240 775 41410 53 42147 320 640 53462 77 44177 312 567 757 859 92 45273 596 733 991 46195 341 47536 792 48260 645 770 49253 329

51376 450 52752 53421 954 54531 941 37 86 55423 49 975 57313 528 716 58131 89 259 59162 946

60760 62275 415 63037 515 64317 900 50 65053 183 66345 513 973 67745 98 68422 65 531 647 877 69210 558

70159 540 60 851 71669 72194 73294 563 74086 75147 77332 886 942 78588 79215 635

80110 537 601 770 81067 511 82369 98 623 36 889 84075 767 73 88 86669 87264 927 88197 295 418 789 828 89520 739

90144 91565 814 92210 614 33 795 94788 95233 330 96252 395 97103 421 784 804 98113 514 847 99897

100349 101442 980 104222 525 105684 891 106602 107226 429 108566 109264 834

110000 48 430 890 112011 247 910 113653

Zł. 500 na n-ry: 4637 7758 19694 44068 45875 72900 138746 141774 146788

Zł. 250 na n-ry: 1256 12204 14451 17155 21622 21551 26434 27444 27965 40991 50482 60751 72850 78498 78895 83198 83394 88498 91712 106756 109087 111179 114172 131979 136457 137769 139662 147630 152996 153280 154777

114172 116710 117777 118146 866 119590

121049 406 122604 99 23449 24199 651 890 125776 803 127355 898 128435 59 129038 102 725 65 74

130081 580 131387 132428 133041 532 134087 99 273 136050 137145 89 138205 541 139000 802

141431 751 142011 143003 81 144583 807 145167 421 697 841 147789 812 65 18696 149311 905

151091 381 438 820 152879 154573 712 155505 159234

Wygrane po zł 62.50

24 96 253 353 95 483 99 666 91 973 1025 238 306 537 2039 41 145 66 68 260 328 759 3063 76 93 272 321 95 561 653 73 712 820 4196 272 357 431 69 651 705 98 937 5159 809 967 79 6008 43 100 53 439 635 716 903 44 64 7183 280 394 428 953 8352 72 590 700 9120 236 365 341 68 96 710 26 907 61

10056 89 216 34 498 948 11008 361 70 572 629 877 12313 22 405 19 997 13224 327 77 639 806 913 82 14319 84 443 79 506 624 15229 32 76 347 405 662 90 702 13 16 825

16213 57 341 681 17490 362 813 18066 76 77 269 517 601 864 19122 226 416 554 67 949

20262 330 82 91 526 684 706 889 900 21046 105 245 26305 406 87 637 787 23362 24312 40 67 79 707 803 89 38 25124 217 31 74 317 59 517 82 26170 258 67 839 78 933 75 27141 42 207 13 910 28147 242 471 708 878 29063 275 729 815 93 936

30170 256 67 548 75 602 86 957 31136 474 560 706 57 92 824 32188 99 214 377 403 33375 496 605 54 77 902 34387 414 35219 369 805 67 936 36033 372 472 546 658 832 913 37157 93 214 509 42 657 38036 49 794 3 11 47 39096 124 240 318 420 730 821

40043 54 74 97 675 842 49 41061 330 555 805 89 42086 113 291 550 71 929 43 43020 27 45 490 532 625 792 849 83 86 44035 42 838 46 77 45098 194 434 46032 53 290 369 435 75 526 806 23 901 55 47159 331 724 860 48031 461 83 577 652 737 38 800 936 65 49037 209 362 477 84 97 831 982

50635 780 923 77 51007 152 374 83 578 984 52250 67 318 798 833 53028 103 83 516 57 619 732 54143 304 469 519 622 30 54 55169 442 734 834 56053 91 240 444 75 541 56 701 27 943 81 57250 51 81 467 69 572 97 60 905 58724 59599

60077 143 46 223 35 44 309 490 96 544 614 707 801 924 61031 62144 80 364 67 582 780 63119 318 62 487 535 58 83 851 999 64182 327 611 846 998 65392 491 996 66169 222 43 553 735 881 908 64 65 67198 219 550 62 663 727 74 77 813 944 68006 104 20 655 985 94 97 69029 460

70164 546 677 71129 54 252 500 725 812 924 67 72023 535 73078 151 415 558 643 56 961 74579 695 750 969 75058 207 66 73 459 595 850 76099 421 45 629 77324 402 40 512 716 79029 158 212 345 519 61 617 854 923

80075 484 859 81130 395 728 95 965 91 82613 718 83014 75 145 294 656 76 814 46 70 84020 118 76 631 86 85032 234 453 522 395 982 86174 325 416 556 851 986 87068 275 342 483 870 88147 73 428 721 987 89073 92 158 254 95 423 502 95 694 821

90207 10 15 36 422 549 777 820 905 91772 854 92082 489 847 929 84 93161 73 396 529 58 604 88 935 94121 76 238 330 98 409 55 5 879 627 815 95201 770 812 968 96138 91 552 77 958 97242 377 470 534 93 621 98290 305 40 845 986 99044 58 171 256 312 456 80 517 705

100104 271 789 978 101192 222 26 428 304 743 79 102469 70 567 691 735 103198 316 514 619 879 104074 167 94 233 378 476 537 915 82 97 105120 306 21 897 958 106742 47 886 913 23 107096 270 531 790 989 108287 304 109069 75 207 500 684 710 90 98 937

110607 75 99 111606 941 112127 48 318 444 113035 104 251 383 474 613 41 114110 639 63 736 115092 172 350 430 587 701 116042 759 82 821 117087 513 714 118050 127 431 51 748 119284 486 784 827

120183 8 453 783 121018 208 500 64 645 877 122251 370 123174 606 36 865 124029 87 253 449 842 125455 519 126170 233 83 594 770 127203 19 896 128231 81 438 539 615 841 129246 353 527

130102 56 67 382 487 847 87 131155 536 641 779 923 39 132380 540 702 57 133078 638 964 134041 256 361 135014 120 358 400 865 136173 759 96 872 137080 420 55 619 749 138265 97 366 139031 236 372 478

140013 54 220 339 557 141290 565 83 624 769 948 67 142116 54 391 403 53 143020 70 123 214 315 386 869 951 144306

66 678 92 900 73 145231 779 847 946 146015 61 448 87 92 869 956 99 147397 798 842 3 79 931 75 148032 105 271 372 647 149015 312 543 70 625 70 850

150102 16 498 560 151134 40 85 99 456 543 604 66

152276 487 601 747 55 153642 847 154226 155206 301 5 67 648 714 156025 62 238 81 519 93 638 836 69 157074 158029 307 18 66 965 159090 465 934

III ciągnienie

Wygrane po zł 125

1449 899 2204 373 425 708 19 805 929 3324 5085 196 947 6132 948 7323 8264 9217

25451 26524 27768 38179 53498 67336 88330 89759 90040 109338 120089 122878 135599 143027 145447 151125 152074 155309 156449

Wygrane po zł 125

1141 282 2448 3408 23 4309 5106 896 7240 846 8181 778

11372 969 13319 662 15392 585 786 16357 819 959 19067 381

20020 29 118 786 922 21407 641 22170 23471 25415 27298 442 29334

30093 735 31532 906 32079 33545 713 35027 554 721 914 37348 38657 39857

41088 865 42170 868 43618 44025 45904 47379 48064 49917

50970 51429 52370 54048 477 747 55129 56041 69 723 57164 474 660

62089 267 63534 65111 633 888 67757 68906 69339 406 717

71646 874 72597 73170 265 349 75582 76191 554 79249 378

80600 18 81632 82989 84774 86181 255 427 88684 798 89298

91909 92014 93344 532 719 94878 79 988 95298 96774 97793 956

100793 102838 103040 736 104114 105526 108289 810

110381 111135 631 112609 113474 989 116041 117170 118133 119172 291 432 747

120824 958 121759 122202 532 123456 939 13102 50 60 370 764 127215 961 74 129620

131803 132351 133029 135715 137159

140799 141076 338 146059 775 812 149490 957

151420 848 152170 389 583 154201 475 668 917 155861 67 979 156266 433 81 800 33 158918 159643

Wygrane po zł 62.50

111 203 737 1193 277 2735 4099 175 762 904 62 5170 343 524 792 6257 72 466 563 674 7015 21 139 373 477 586 789 921 48 8417 550 617 9200 304 933

10239 53 83 452 11738 964 13087 14415 708 995 15046 428 16328 551 655 89 862 76 17084 18104 237 396 429 47 625 19192 274 762 65

20583 797 21025 173 701 22721 876 23156 309 78 87 467 632 36 723 24188 25213 321 52 676 26979 27643 28090 304 587 711 29106 58 316 604

30120 268 72 552 86 31072 164 257 672 954 32412 33389 580 653 840 34501 736 35747 36115 702 37000 915 38871 950 39262 549 90 762

40881 41081 360 914 13 31 42138 331 543 43017 323 476 641 727 959 44049 455 45719 46333 891 47072 194 274 543 48 335 60 485 49297 618

50285 801 944 51179 335 621 736 977 99 52122 53059 510 774 54788 815 922 55100 16 352 62 97 525 753 847 57 56403 32 593 798 847 57339 44 95 559 69 58579 59344 73 403 576 795

60170 215 415 35 61375 443 72 815 62272 437 515 63860 918 77 64079 367 65294 302 50 903 66094 67030 756 823 998 68316 69031

70386 71589 805 72073 274 80 364 442 666 73159 428 85 730 80 861 74132 846 75575 910 76289 544 91 77270 383 525 78092 95 311 35 871 79022 751 965

80108 391 432 50 81572 682 988 82034 83088 245 397 682 784 834 946 84237 85725 217 899 86085 87 451 870 964 87539 654 89112

90015 57 490 694 91522 92578 93061 814 94078 525 700 852 95248 933 97307 70 445 673 98102 45 99088 293 819 30

100048 559 809 64 914 101142 942 102232 613 936 103483 937 104012 908 405487 686 705 905 10 106634 107188 603 928 108026 196 671 779 109347 462 512 692

111368 556 112417 113092 667 872 114377 115226 886 116599 771 117414 118089 163 119090 440

120624 912 121221 69 712 122247 123085 235 517 621 714 124811 984 125102 34 212 126488 127102 871 128029 589 610 813 129030 171 372 534 784

130206 7 14 412 648 131101 222 791 132060 139 664 133021 279 418 752 134469 826 135423 837 930 136699 137009 461 99 733 138336 38 49 52 139342 96 742 833 91

140138 776 142018 181 96 205 932 143254 830 144182 90 250 680 98 145121 377 456 96 668 146153 428 513 625 98 147063 742 64 77 148020 715 879 94 149697 816

150354 96 624 69 151013 25 554 779 833 939 153121 236 682 96 154141 615 769 829 997 155030 123 25 45 298 338 579 156108 272 312 779 157033 94 214 77 336 414 715 158218 524 159196 326 488

10876 983 87 11341 12516 13263 736 17057 18459 19386

20127 22235 878 23214 926 25058 850 26768 916 28149 29305

31502 982 32103 232 33426 57 977 34811 35340 969 36180 447 766 37507 684 39206 340

42501 44643 770 45811 46911

50461 52494 54518 56026 485 874 58521 755 59058

60192 61020 892 63313 64110 377 67086 356 68407 23 69014 385 903

71032 174 72286 475 73211 76198 77634 79264

80568 81519 708 83206 84248 86447 87111 356 88229 921

90265 717 91977 92617 883 93307 334 97010 401 927 98173 99035 925 61

100085 363 101016 104463 105078 677 108168 109291 632

111369 441 965 113726 114132 637 115413 301 81 117363 119470

120596 121252 798 124630 66 772 126473 634 128034 792 129567

130485 726 134604 137568 990 138125 139763

141030 136 143420 835 144815 145039 146131 147540 983 148255 388 756 149144

153036 695 154061 531 155380 156842 157647 159929

Wygrane po zł 62.50

728 1551 965 2344 577 761 4828 38 5588 6045 175 364 7222 86 783 832 8745 9908 78

10331 448 777 11054 687 12282 462 13840 959 14453 782 884 15023 262 351 700 34 823 948 16006 37 92 228 353 535 93 616 17376 436 80 358 18140 284 839 19231 614

20137 76 230 427 84 21055 679 883 22051 23175 382 90 880 24079 155 390 637 980 25066 194 251 985 26330 27238 399 496 885 28127 794 29060 941

30410 650 859 31167 524 928 32732 33192 701 34324 83 614 35089 132 33 551 793 928 36026 96 272 323 627 723 904 37404 38365 683 987 39636 745

40020 186 295 848 41854 948 42115 43237 56 71 717 40 44146 393 408 544 52 53 67 45399 680 46069 143 69 47092 882 48102 89 634 96 49331 36 438 538

50502 23 804 52237 87 53353 663 717 911 54758 858 56384 792 57277 550 645 58312 59125 645

60210 81 476 61130 62147 710 63029 122 659 65025 106 240 875 66212 836 972 67446 679 93 716 68267 412 61 665 69206 383

70145 209 364 928 71162 72147 583 73161 875 74240 575 75508 76469 638 809 77919 72 79036 491 606 20 22 62 80015 505 98 614 85 83258 375 622 84095 404 579 675 85009 67 838 971 86244 331 73 528 77 681 87933 88144 89064 749

90758 855 91818 92339 452 745 93690 713 94113 846 95529 96174 259 660 928 97072 170 966 98103 832 99444

100341 655 75 922 101218 102163 261 103135 364 602 701 913 104057 484 847 105325 106137 527 992 107174 413 736 108182 929 109180 467 589

110281 688 111283 112117 113756 841 114049 127 380 802 919 115166 521 711 116802 117239 453 778 118210 927 119416 55 933 78

120035 85 539 121383 413 682 122521 642 132420 657 124300 758 125289 684 922 52 126920 12701 304 591 128216 771 948 129521

130376 742 63 131069 130 464 543 51 844 77 133013 783 134060 136413 32 573 846 137183 387 138552 913 139055

140971 141244 529 726 142384 143094 100 539 864 960 144669 798 145062 181 260 490 146473 848 947 147066 586 957 149877

150000 23 306 151173 522 746 152237 651 153114 31 287 645 154336 156858 157718 158001 159845

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 padła na nr. 136049

Zł. 50.000 na nr. 56025

Zł. 25.000 na nr. 111887

Zł. 15.000 na nr. 95423

Zł. 10.000 na n-ry: 46137 88093

Zł. 2.000 na n-ry: 112 7365 152329

Zł. 1.000 na n-ry: 47463 50330 146335

Zł. 500 na n-ry: 5109 87746 100588 [illegible] 128290 139737 153205

Zł. 250 na n-ry: 3540 [illegible]

Zmarli, którzy po 40 dniach oglądają słońce

W południowej Serbii jest bardzo rozpowszechnione wierzenie, że dusza zmarłego jeszcze przez 40 dni po śmierci pozostaje na ziemi między żyjącymi. Jeżeli jednak w 40-tym dniu po śmierci ciało zmarłego nie leży na słońcu — zmarły nie odchodzi do nieba, lecz tuła się po ziemi, jako wieczny wampir. Wiara jednak w prawdziwość tego podania coraz więcej zanika, prawdopodobnie dlatego, że stosowanie się do tego wierzenia jest niezmiernie przykre, bowiem w czterdziestym dniu po śmierci należy trumnę ze zmarłym wyjąć z grobu i na chwilę otworzyć, by na twarz zmarłego padły promienie słońca. Przed trzema miesiącami we wsi Manoljowacz, na łożu śmiertelnym leżał złożony ciężką chorobą mieszkaniec tej wsi, nazwiskiem Stojanowicz. Czując zbliżającą się śmierć — wezwał wszystkich swoich krewnych, przyjaciół, sąsiadów i sąsiadki, których gorąco prosił, by staremu zwyczajowi stało się zadość po jego śmierci. Ze łzami w oczach prosił, by po 40 dniach na zwłoki jego padły promienie słońca. Na drugi dzień po odebraniu od nich solennego przyrzeczenia spełnienia jego prośby, Stojanowicz zmarł.

Zgodnie z przyrzeczeniem, na cmentarzu w 40 dni po zgonie zebrali się wszyscy wykonawcy tego osobliwego testamentu, odkopali trumnę, otworzyli ją i przez kilka minut zatrzymali trumnę otwartą, po czym ponownie go pogrzebali. Wszyscy oni przekonani są obecnie głęboko, że wzamian za spełnienie jego woli, zmarły obsypie ich łaskami zza grobu.

Ciekawe jednak, jak postępują wykonawcy takich testamentów, gdy w 40-tym dniu po śmierci nie świeci słońce.

Polskie Radio na posterunku podczas uroczystości 19 i 20 bm. w Toruniu



Od prawej ku lewej stoją przy mikrofonie red. J. Wysocki, red. St. Zadrożny i Bol. Jabłczyński. Ogółem Rozgłośnia Pomorska podczas 2 dni nadała w sumie reportaży i sprawozdań na przeszło sześć godzin, w czym bezpośrednich transmisyj i z miejsc uroczystości prawie 4 godziny.

Przeszło 17 godzin w powietrzu na 2-osobowym szybowcu

BERLIN. Dwaj niemieccy profesorowie inżynierii ustanowili nowy rekord światowy dla dwuosobowych szybowców na szybowcu typu „Kranich". Lot odbył się nad wyspą Sylt, położoną na morzu północnym w grupie wysp północno - fryzyjskich przy granicy duńsko - niemieckiej. Lotnicy utrzymali się w powietrzu 17 godzin i 22 minuty. Dotychczas ustalony rekord wynosił 13 godzin i 4 min. (ATE).

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 24. czerwca

DEWIZY: Belgia 90,03; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Amsterdam 293,76; Kopenhaga 117,40; Nowy Jork czeki 5,30; Nowy Jork kabel 5,29¾; Londyn 26,28; Oslo 132,17; Paryż 14,73; Praga 18,40; Sztokholm 135,61; Zurych 121,70; Mediolan 27,90; Helsinki 11,61; Montreal 5,24; Tel Aviv 26,28.

Tendencja utrzymana dla amerykańskich, mocniejsza dla europejskich.

WALUTY: Belgi belg. 90,00; Dolary amerykańskie 5,29; Dolary kanad. 5,22; Floreny hol. 293,50; Franki franc. 14,63; Franki szwajc. 121,50; Funty ang. 26,26; Guldeny gdańskie 99,75; Korony czeskie 11,50; Korony duńskie 117,15; Korony norweskie 131,85; Korony szwedzkie 135,30; Liry włoskie 21,80; Marki fińskie 11,25; Marki niem. 72,00; Marki srebrne 97,00; Tel Aviv 25,95.

AKCJE: Bank Polski 119,50; Cukier 34,00; Węgiel 28,50; Lilpop 74,00; Starachowice 36,00; Żyrardów 50,25. — Tendencja mocniejsza.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 66,00; 3 proc. inwest. I em. 81,50 serie 91,25, II em. 82,50 serie 92,25; 4 proc. dolarowa 42,50; 4 proc. konsolidacyjna 67,50; 5 proc. konwersyjna 71,00; 8 proc. ziem. dol. kupon 1,25; 4½ proc. ziemskie seria piąta 64,75; 5 proc. Warszawy dawne 79,00 drobne; 5 proc. Warszawy 1933 r. 74,25; 5 proc. Warszawy 1936 r. 74,25; 5 proc. Łodzi 1933 r. 66,25. — Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów mocniejsza.

NOTOWANIA GIEŁDY POZNAŃSKIEJ
z dnia 24. czerwca

Ceny orientacyjne: pszenica 25,25—25,75; żyto 21,15—21,50; owies pierwszy i drugi standart minus 25 groszy; mąka pszenna wszystkie gatunki plus 50 groszy; mąka żytnia wszystkie gatunki plus 50 groszy; otręby jęczmienne 11,75—12,75. Reszta notowań bez zmiany.

Tendencja i obroty: pszenica 105 ożywiona, żyto 335 zwyżkowa, jęczmień 57 spokojna.

Hallo, tu Polskie Radio!

Sobota, 25 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycje poranne. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna w wyk. orkiestry mandolinistów z Wełnowca (z Katowic). 11,00 Audycja dla poborowych. 11,20 Utwory Izaaka Albeniza — płyty. 12,03 Audycja południowa. 15,15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Mały lord". 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 „Mikrofon wśród gwiazd". 16,45 C.O.P. — reportaż. 17,00 Muzyka taneczna. 18,10 Koncert chórów nagrodzonych na Radiowym Konkursie Chórów Regionalnych. Śpiewają: Nauczycielski Chór Męski Instytutu Pedagogicznego w Katowicach i Chór Mieszany (z Poznania). 18,45 „Wołyń w poezji" — Kwadrans poetycki. 19,00 Utwory wiolonczelowe w wyk. Zofii Adamskiej. 19,25 Pogadanka aktualna. 19,35 Trio Lisowskich. 20,00 Audycja dla Polaków za granicą. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi: Ochrona mienia i bezpieczeństwo na wsi — pogadanka. 21,10 „A w sobotę wesoło" — koncert w wyk. Małej Ork. P. R. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 „Godzina niespodzianek" — (ze Lwowa). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Muzyka salonowa — płyty. 8,55—9,00 Wiadomości z Pomorza. 11,20—11,57 Soliści na flecie — płyty. 13,00—14,15 Dla każdego coś ładnego — płyty. 17,00 Gra orkiestra wojskowa pod dyr. Stanisława Grabowskiego. Transmisja z Ogrodu Teatralnego w Bydgoszczy. W przerwach koncertu piosenki z płyt. 17,50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 21,00—21,10 Audycja dla wsi — „Ochrona mienia i bezpieczeństwa na wsi" — pogadanka.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

20,15 KOLONIA. „Wesoła wdówka" — operetka Lehara.
21,00 MEDIOLAN. „La via della finestra" — opera.
21,15 LUKSEMBURG. Koncert symfoniczny.
22,45 BUDAPESZT. Koncert ork. symf.

Niedziela, 26 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

7,15 Audycje poranne. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 9,15 „Nowy Sącz — stolica Zielonego Podhala" — regionalna transmisja z Nowego Sącza. 11,45 Przegląd kulturalny. 12,03 Poranek muzyczny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 13,00 „Książki mojego dzieciństwa" — szkic literacki. 13,15 Muzyka obiadowa z Nowego Sącza. 15,00 Audycja dla wsi: 1) Przegląd rynków produktów rolnych, 2) Rachunkowość w rolnictwie — pogadanka — wygł. Paweł [illegible] (z Katowic). 3) „Na zielonym Podhalu" — muzyka regionalna, transm. z Nowego Sącza (przez Kraków), 4) „W karczmie" — fragment z „Pana Tadeusza", 5) Wieś Potoczyska w Małopolsce Wschodniej zakłada wodociągi — pogadanka. 16,30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Zaczarowany kurant" — słuchowisko. 17,05 „Działanie samochodu" — pogadanka. 17,10 Muzyka — płyty. 17,30 Tygodnik dźwiękowy. 18,00 Podwieczorek z ogródka: Małe, jasne za patyczkiem. Transmisja z Ogródka Rudzkiego za Rogatką Stryjską (ze Lwowa). 19,50 Pogadanka aktualna. 20,05 Muzyka — płyty. 20,40 Przegląd polityczny. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 „Ta — joj" — wesoła audycja, w oprac. Wiktora Budzyńskiego (ze Lwowa). 21,40 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22,00 Gaetano Donizetti: „Don Pasquale" — opera (w skrócie). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8,35 Utwory charakterystyczne — płyty. 9,00 Sprawy kupieckie — gawęda w opracowaniu Alojzego Melerskiego. 11,00 „Pomorze — Armii" — transmisja z uroczystości wojskowych w Chojnicach. 11,45—11,57 Przegląd teatralny. 20,00 „Odrodzenie żaglowców" — felieton. 20,15 Chwila Jana Kiepury — płyty. 20,25 Recytacje fragmentu: „Moje przygody łowieckie" — Juliana Eysmonda. 20,35—20,40 Wiadomości sportowe z Pomorza.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

17,15 MEDIOLAN. Koncert symfoniczny.
18,00 RYGA. Koncert chóru „Hasło" z Poznania.
19,25 OSLO. „Wesoła wdówka" — operetka Lehara.
20,00 MONACHIUM. „Cyrulik sewilski".

Poniedziałek, 27 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycje poranne. 11,00 Audycja dla poborowych. 11,20 Kamil Saint-Saens — płyty. 12,03 Audycja południowa. 15,15 „Jak oni to robią" — wesoła audycja dla dzieci. 15,30 Skrzynka techniczna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Zespół instrumentalny Jerzego Gerta z udziałem Alberta Harisa — refreny i piosenki. 16,30 Audycja konkursowa Polskiego Radia. 16,45 Upiór morski z Moldefiordu — felieton — wygł. Bohdan Pawłowicz (z Torunia). 17,00 Muzyka taneczna — płyty. 18,00 Pogadanka sportowa. 18,10 Koncert kameralny. Transmisja z Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego z okazji I-go Kongresu Społeczno - Obywatelskiej Pracy Kobiet. 19,00 Audycja żołnierska. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „Radca Stroń w eleganckim świecie" — koncert rozrywkowy. W przerwie „Pod Baranami" — felieton Zygm. Nowakowskiego. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi: „Kultura życia rodzinnego" — pogadanka. 21,10 „Pieśni morskie". Wykonawcy: „Piątka Poznańska" z tow. zespołu instrumentalnego. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Pięć wieków dawnej muzyki (IV audycja) — płyty. Wiek XVI. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Orkiestry i soliści — płyty. 8,55—9,00 Wiadomości z Pomorza. 11,20—11,57 Ludwik van Beethoven: Sonata A-dur (Kreutzerowska) w wyk. Bronisława Hubermana i Ignacego Friedmanna — płyty. 13,00—14,15 Dla każdego coś ładnego — płyty. 15,30—15,45 Gra Oktet Squire'a — płyty. 17,00 Utwory fortepianowe w wykonaniu Janiny Grossowej. 17,30 Muzyka taneczna — płyty. 17,45 Pogadanka aktualna. 21,00—21,10 Sprawy techniczne — „Odbiór w okresie letnim". 22,00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,05—23,00 Tańce i piosenki — płyty.

Prezes L. M. K. mówi o „Dniach Morza"

W dniu 25 bm. ok. godz. 17,30 w przerwie koncertu z Bydgoszczy przemówi z okazji zbliżających się Dni Morza — prezes Zarządu Pomorskiego Okręgu Ligi Morskiej i Kolonialnej, Rudolf Radłowski.

Na Targach Meblarskich w Nowem

W poniedziałek, 27 bm. o godz. 19,20—30 nada Toruń reportaż red. Jacka Strzyżewskiego, który podzieli się z radiosłuchaczami wrażeniami doznanymi w dniu otwarcia Targów Meblarskich w Nowem. Zapoznamy się z tym ciekawym ośrodkiem rzemiosła doprowadzonego do poziomu artystycznego, którego wytwórczość pozyskuje sobie w zwycięskim pochodzie rynki światowe.

Przed Dniem Morza

W czwartek, 30 bm. o godz. 15.40 usłyszymy z Torunia pogadankę morską na temat tegorocznego Święta Morza. O znaczeniu tego dnia, w którym myśl całego społeczeństwa polskiego skupiona jest na sprawach morskich, mówić będzie komandor Jerzy Kłossowski.

Mikrofony na Zjeździe Katolickim w Nakle

Ażeby udostępnić radiosłuchaczom — katolikom udział w pięknych uroczystościach Zjazdu Katolickiego w Nakle, którym patronuje J. Em. Ks. Kardynał dr. Augustyn Hlond — Prymas Polski, Rozgłośnia Pomorska instaluje na zjeździe swe mikrofony. Sprawozdawcą będzie ks. red. Florian Kaszubowski.

Audycja nadana zostanie dn. 29 bm. o godz. 17-tej.

Grudziądz zradiofonizowany

Stosunek liczby ludności m. Grudziądza do liczby radioodbiorników wykazuje, iż na 16-tu mieszkańców przypada jeden odbiornik.

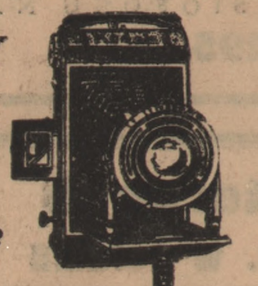
Liczba ta dowodzi dużego stopnia zradiofonizowania Grudziądza i dowodzi niewątpliwie jedynie jednego z etapów w dalszej akcji radiofonizacyjnej tego ruchliwego miasta.

Problem rozwiązany!

Wpłacając tylko **zł. 11.-** już fotografujesz aparatem

„Kodak"

Vollenda 620 W



anast. f. 4,5; mig. Compur rozmiar zdjęć 6x9 cm

na raty 12 miesięczne



Artyści fotografowie, lotnicy i operatorzy kinowi używają wyłącznie błon panchromatycznych gdyż dają one najlepsze zdjęcia — amatorzy powinni również używać błon

Panatomic

Każdy fotoskład poinformuje o systemie ratalnym "Kodak"

Kodak Sp. z o. o. — Warszawa, plac Napoleona 5

10508

Aparaty

i szkła do zapraw, maszynki do lodów, lodownie pokojowe

806 poleca najkorzystniej

A. Mroczkowski

Toruń, Chełmińska 13. Telefon 19-94.



Fabryka w Warszawie. 12113

Dr. med. W. Baraden

Specjalista chorób kobiecych i położnictwa

przeniósł się z Grudziądza do **GDYNI**

ul. Krasickiego (Kam. Góra) nr. 32 dom własny

Godziny przyjęć: od 10—11, 4—6 po południu. tel. 13—36. (7223

Dr. Wiktor Szymański

Specjalista chorób:

skórnych, wenerycznych i dróg moczowych

przeniósł się z Grudziądza **do Gdyni**

Ordynuje przy ul. Świętojańskiej 39, m. 1 w godz. 16—18

Mieszkanie prywatne: Orłowo, ul. Przebendowskich 21, willa własna „Agawa"

Gabinet elektrofizykalny, Roentgen

Telefon 91—86 (7222) Telefon 91—86

Cukiernia i Kawiarnia

Astoria

właściciel OTTO EICHELMANN

Tel. 51077 **SOPOTY** Seestr. 66

Gustownie odnowiona

Przodująca cukiernia ze znakomitymi ciastami

Specjalność: Lody.

8308



Dr. med. Nadel

Gdańsk

lekarz specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych

przeprowadziłem się

na ulicę **Gr. Gerbergasse 6,** narożnik Hundegasse.

Godziny przyjęć od 10—½2, od 4—½7 (8377



Nieuczciwa konkurencja o „Kiermaszu Swiatowym" różne głosi wieści
Lecz w tych plotkach złośliwych ani słowa prawdy wcale się nie mieści
Jeśli tylko usłyszysz jakieś głupie plotki, uśmiechnij się szczerze
Bo „Kiermasz Swiatowy" nie bujda lecz solidnością towarów klientelę bierze

„Kiermasz Swiatowy"

TORUŃ, Staromiejski Rynek 30, tel. 1446.
GDYNIA, Starowiejska 17, tel. 28-23.

789

„Przemysł Ludowy"

właśc. **O. KRZYŻANOWSKI, Toruń**

Rynek Nowomiejski 24, poleca

samodziały lniane, **ceramikę, rzeźby, pamiątki regionalne.** Materiały, pledy, koce, f-my **Leszczków** stale na składzie. 985

PRYW. DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„WIEDZA"

w Krakowie, ul. Pierackiego 14.

przyjmują WPISY na nowy rok szkolny 1938/39.

Kursy przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:

1). egzaminu dojrzałości gimnazjum starego typu (ostatni rok przygotowania).
2). egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego,
3). z zakresu I, i II. klasy gimn. nowego ustroju,
4). egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej.

UWAGA: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymają co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładają tylko wybitne siły fachowe.

12222



Czar,

który zwycięża...



to delikatna młodzieńcza cera, którą osiąga każda Pani staranną pielęgnacją szlachetnym kremem **„SEKRET PIĘKNOŚCI"** Anida.

Krem ten nasyca tkanki skóry odżywczymi składnikami, pobudzą skórę do lepszego odnawiania się i czyni ją świeżą, młodzieńczą i delikatną. Jednorazowe już użycie kremu, nadaje cerze jędrność i milszy wygląd. Od pierwszego dnia sprzymierzeńcem waszej urody pozostanie krem **„SEKRET PIĘKNOŚCI"** Anida. (12060



— Akordeony Hohnera —

Kupujecie taniej niż w Niemczech

Oglądać można bez przymusu kupna

Magazyn instrumentów muzycznych i aparatów radiowych



Trossert

Gdańsk, Kohlenmarkt 10/11.

Harmonijki w dużym wyborze!

8336

Sezon rozpoczęty!

Czerniewice - Zdrój **koło Torunia**

Solanki jodo-bromowe czynne od 8—18-tej

SOLANKI JODOBROMOWE I KWASO-WĘGLOWE LECZĄ — REUMATYZM — ARTRETYZM — ISCHIAS — CHOROBY KOBIECE — DZIECIĘCE — SERCA.

W niedziele i święta bilety Kolejowe z Torunia 40 groszy w obie strony

Odjazd ze stacji Toruń - Główny:	Odjazd ze Stawek do Torunia:
6^{34}, 7^{06}, 7^{50}, 10^{57}, 13^{42}, 15^{24}, 17^{10}, 18^{45}, 20^{00}	7^{20}, 8^{34}, 10^{32}, 14^{21}, 16^{05}, 20^{55}, 23^{06}

Wszelkich informacji udziela Zarząd Zdroju tel. Toruń Nr. 1434.

957 **Składnica Wody Czerniewickiej w Toruniu F-ma Raczyński tel. 18-36**

PERŁA JABŁECZNA **z naturalnego soku jabłkowego**

Najzdrowszy, naturalny napój orzeźwiający, pobudzający apetyt.

— PIERWSZY NAPÓJ TEGO RODZAJU W KRAJU — 984

Dbajcie o Wasze zdrowie i **pijcie perłę jabłeczną** wyrabianą tylko w firmie:

ALEKSANDER FREINING, **Fabryka Wód Gazowych** Toruń, ul. Podmurna 58/60, tel. 1334

Piegi-plamy, wyrzuty

usuwa

KREM I MYDŁO

NINON

dawniej Benegnina

Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje cerze, przepiękny wygląd i naturalną świeżość.

Cena kremu 1.75 zł.
mydła 1.00 zł.
4984 pudru 1.00 zł.

Główny skład i wytwórnia

Apteka i drogeria pod Łabędziem

Magistra JANA STENCLA

Grudziądz, Rynek 20 tel. 142

Kafle

białe i kolorowe gład. i w deseniach

poleca 2108

Bracia Pichert

Sp. z o. o.

TORUŃ

ul. Przedzamcze 7/9
Telefon 1627 i 1679

Place

od 200 do 2000 m² budowlane sprzedajemy tanio i na dogodnych warunkach. I. Polskie Towarzystwo Kąpieli Morskich w Gdyni, tel. 1806 od 9—12 i od 3—5-tej Zarząd willa „Belweder" ul. Korzeniowskiego 9.

7097

Sypialnia i kuchnia 310

razem zł 495,-

Bracia Tews

Toruń, Mostowa 30

TAPETY, farby, lakiery, pokosty, pędzle kupuj tylko w drogerii ADAM GAŁDYŃSKI

Telefon 1875 TORUN Szeroka 9

743

SPRZEDAŻE

Deski

stolarskie, podłogi suche i inne materiały drzewne poleca korzystnie. Wszelką belkowinę przyjmuje do wykonania na zamówienia. Nowootwarty skład **A. Brzozowski**, Toruń, Szosa Chełmińska 15, róg Św. Jerzego, telefon 27-42.

Nie jest nowością

gdy ktoś powie — mam w mieszkaniu pluskwy. — Nowością natomiast jest to, że mamy gwarantowany środek do radykalnego tępienia ich wraz z zarodkami. Hurtownia Drogeryjna **T. Rzymkowski** Toruń, Szeroka 43, tel. 19-23. 770

Urządzenie

restauracyjne wraz z aparatem do piwa tanio sprzedam. Toruń, Łazienna 14, biuro. 1238

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany ze swej dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 26-05, — Bydgoszcz. Archit P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 24-13. Katowice, ul Kościuszki 3. 6729

Jadalnie Sypialnie

solidne, w rozmaitych egzotycznych drzewach (310

BRACIA TEWS
Toruń, Mostowa 30.

ARTYKUŁY

Kanalizacyjne i sanitarne

Urządzenia kąpielowe

poleca tanio

P. Tarrey
Toruń

Telef. 2093 St. Rynek 23

948

TOREBKI damskie WALIZY

i wszelkie przybory skórzane i podróżne poleca najtaniej 1219

Wegner Nast.
Toruń, Król. Jadwigi 20.

Sztuczne

nogi, ręce, gorsety ortopedyczne, wkładki pod stopy wykonywują fachowo Bracia Kamińscy, Zakład ortopedyczny Toruń, Św. Ducha nr. 21. (807

Na raty

aparaty fotograficzne u Kapczyńskiego w Toruniu. 1000

Tylko

murzynek

opala na brązowo z drogerii **Foto-Szady**, Toruń, Stary Rynek 35. 993

Jadalnie,

sypialnie, gabinety, tapczany, kuchnie

poleca

T. Kasprowicz
Toruń, Prosta 5. 847

Tylko jeszcze kilka dni

Bardzo tania **sprzedaż bielizny** męskiej, damskiej, dziecięcej, artykułów kąpielowych, pończoch oraz pulowerów letnich i zimowych. **L. Goldberg, Gdańsk**, Junkergasse 5, obok Hali Targowej. (8367

Gabinety Kluby

310

lampy stojące, pokoje kombinowane

poleca firma

Bracia Tews
Toruń, Mostowa 30

Lastrico

posadzki, stopnie, ksylolitowe posadzki, listwy itp. prace wykonuje

„Cerament" Sp. z o. o.
Toruń, N. Rynek 7. Tel. 27-28. 1110

Sprzedam

nowy masywny dom w Czersku, pow. Chojnice. Informacje: Schwaicer Trotzki, Gdańsk, Altdorf u Waschki. (7219

Gospodarstwo

sprzedam 2 ha bardzo tanio, ładny ogród, dobre budynki Berg, Toruń-Stawki, Warszawska 43. (1243

Elegancki Cabriolett sportowy

16/80 KM. Chrysler, wykonanie luksusowe w bardzo dobrym stanie z wszystkimi wygodami, bardzo korzystnie do sprzedania. Oglądać można: Gdańsk, Hansaplatz 7, wysoki parter prawo, telefon 21628. (8378

Mały samochód

limuzynę zamienię na motocykl bez przyczepki. Grudziądz, Dworcowa 13. 5279

KUPNA

Kupuję

złoto, stare mostki, różne odpadki złota, płacę sumiennie. **Andrzej Czupa**, Gdynia, Świętojańska 97 I p., mieszkanie 8. (7178

MIESZKANIA

Mieszkanie

dwupokojowe z łazienką od 1. lipca do wynajęcia. Zgłoszenia u dozorcy. Toruń, ul. Słowackiego 39. 1248

3 pokojowe

mieszkanie do wynajęcia od 1 lipca lub 1 sierpnia, Toruń, Mickiewicza 112. (1245

Urzędniczka

państw. szuka **pokoju** lub dwóch z kuchnią od 1-go lipca. Zgłoszenia do Gazety Pomorskiej pod nr. 1240

Mieszkanie

6 pokoi, od 1-go sierpnia do wynajęcia, samochód 1½ tonny do sprzedania. Wiadomość: Grudziądz — Pierackiego 24 m. 5. (5262

Poświęć

godzinę dziennie przez 3 miesiące nauce języków obcych zapomocą samouczka „ARGUS", a uzyskasz lepsze stanowisko towarzyskie i materialne. Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Szewska 17-11. 11977

Praktykant rolny

starszy, zamiłowany rolnik, wszechstronna rutyna, poszukuje posady. Oferty Gazeta Pomorska pod nr. 1241

RÓŻNE

Warsztat obuwia

na miarę i reperacyjny. Specjalność: **zelówki niedźwiedzie.** Dobre wykonanie. Ceny przystępne. **Fr. Koszník, Gdańsk**, Pfefferstadt 60 w suterynie. (8234

Unieważnia się

zgubiony dowód szkolny gimnazjum „Kopernika" na nazwisko Ryszard Roszczyk. 1239

Egz. od 1891 roku
Pierwszorzędna

Wytwórnia Wędlin

Eugeniusza Przybylskiego
Ciechocinek, ul. Zdrojowa
poleca
znakomite wyroby mięsne. Dwa razy dziennie świeże wędliny. 1003

Egzemę

liszaje, krosty, zmarszczki, plamy, piegi, szorstkość, czerwoność, swędzenie skóry, usuwa bezwzględnie działający wszechstronnie „Krem regeneracyjny" 1,50, 3.—. Do nabycia tylko w drogerii Sadowski, Toruń, Różana 5. 970

Za długi

mojej żony Marty Żochoła z domu Hildybrandt, która opuściwszy mnie, a przebywająca prawdopodobnie w Grudziądzu nie odpowiadam. Franciszek Żochoła, Puck, Rynek 24. (7220

Restauracja Bar-Żywiec

8344

GDYNIA

Skwer Kościuszki 10-12 w domu Kino „Polonia"
Tel. 2003 Tel. 2003

Poleca swą wyborową kuchnię, obfity bufet, dobrze pielęgnowane napoje krajowe i zagraniczne.

Lokal pierwszorzędny pod fachowym kierownictwem. — Ceny umiarkowane.



ZŁOTO-SREBRO-BRYLANTY

ZEGARY - ZEGARKI

Platery - Kryształy - Obrączki ślubne

Kredyt na asygnaty

poleca po cenach konkurencyjnych znana, od 1914 bez przerwy istniejąca **firma fachowa**

Jan Nalaskowski

Toruń, Rynek Staromiejski nr. 2

1042

ZDROJOWISKA

Ciechocinek

Pensjonat **„Quo Vadis"** blisko parku, poleca pokoje — kuchnia wyborowa. Ceny przystępne. 948

Pensjonat chrześc. „GRAŻYNA"

CIECHOCINEK - CIEPLICE

tel. 283 — centrum
Kuchnia renomowana.
Wszystkie pokoje słoneczne
949

Ciechocinek

Pensjonat **„Mała Pomorzanka"** pod kier. S. Kriegerowej poleca pokoje słoneczne. Kuchnia zdrowa. Najlepszy punkt. (1053

RYNEK PRACY

Muzyka

duet lub trio — potrzebne od 1. VII. do Gdyni. Oferty do „Gazety Pomorskiej" Gdynia, pod „7218". (7218

Krawcowa

szuka pracy po domach, szyje garderobę i bieliznę, była pracowniczka firmy „Herse". Oferty do „Gazety Pomorskiej" Toruń pod nr. 1242Ck.

Darmo

dajemy stałym Klientom porcelanowe serwisy i inne prezenta. Skład kolonialny **Pawełkiewicz**, Toruń, Szczytna 17. 769

Foto

amatorskie prace wykonuje pierwszorzędnie, tanio drogeria pod „Arkadami" **Z. Sadowski**, Toruń, Różana 5, tel. 25-33. 970

Pierwszorzędny Skład Wędlin Józef Taff

Ciechocinek, ul. Żelazna 1, poleca znane ze swej dobroci wyroby mięsne i wędliny. (986)

Pierwszorzędna

warszawska pracownia sukien, kostiumów, okryć, wykonanie solidne, gwarancja. Kursy kroju, szycia, koncesjonowane Mistrzyni dyplomowana De Janette, Toruń, Rynek Staromiejski 23. 12146

Udzielam

tanio korepetycyj

lekcyj

francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 14

Rzuconą

obrazę na p. Czerniejewską odwołuję. Zwiewka. (6594

Auto-transport

uskutecznia przeprowadzki, przewozy towarów do miejscowości Bydgoszcz, Poznań Gdynia, Warszawa, Łódź, Katowice, Lwów i odwrotnie przesyłki zaliczeniowe zwykłe. Toruń, Prosta 5, tel. 2827. Bydgoszcz, Jagiellońska 25, tel. 10-81. 903

Z POWODU

wyprzedaży artykułów sportowych udzielam

30°/o rabatu

Z. ORCHOLSKI
Toruń, Szeroka 22

1016

Rzecz to nie nowa, że największy asortyment

lakierów

podłogowych, emalij, pędzli i farb, przy najniższych cenach w Drogerii **Rzymkowskiego** Toruń, Szeroka 43, tel. 19-23 779

PRZETARG

Dnia 28 czerwca br. godz. 10 sprzedawać będę w drodze przymusowego przetargu przy ul. Różanej 5: całkowite urządzenie rzeźnickie.

(—) Józef Kozak,
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.
(10514

Km. 454, 515/38. (10512

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 28 czerwca 1938 r. o godz. 11-tej sprzedawać będę w Tczewie w podwórzu f-my „Express", ul. Hallera nr. 12, najwięcej dającemu za gotówkę: maszynę drukarską i 2 szafy składowe za szkłem, oszacowane na kwotę 950,— zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

(—) Rogowski, komornik.

OBWIESZCZENIE

Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu dekretem z dnia 9. VI. 1938 r. Nr. SFF 4/119 zatwierdził zmianę § 5 statutu o samoistnym podatku komunalnym od psów na rzecz gminy m. Grudziądza, uchwalony przez Radę Miejską w Grudziądzu w dniu 4 kwietnia 1938 r.

Statut i dekret oraz przepisy wykonawcze do statutu są wyłożone do wglądu osób zainteresowanych w ciągu 4 tygodni od dnia ogłoszenia, w Ratuszu pokój 314. (5280

Zarząd Miejski w Grudziądzu.

OGŁOSZENIE

W sprawie postępowania układowego, dotyczącego majątku Jana Donimirskiego z Łysomic, otwartego prawomocnym orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu w trybie rozporządzenia z dnia 24. 10. 34. r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/36 r. poz. 59),

wzywam

wszystkich wierzycieli wymienionego dłużnika do zgłoszenia swych pretensyj w terminie sprawdzania wierzytelności, który wyznaczam na dzień 7 lipca 1938 r. godz. 10 w Wojewódzkim Biurze do Spraw Finansowo-Rolnych w Toruniu, ul. Krasińskiego 4.

W zgłoszeniu należy podać:

a) imię i nazwisko względnie firmę wierzyciela, jego miejsce zamieszkania lub siedzibę,
b) nieprzedawnioną pretensję w kapitale i datę jej powstania,
c) szczegółowy wykaz nieprzedawnionych należności ubocznych wraz z procentami do dnia 3 lipca 1938 r.,
d) dowody wierzytelności z dokładnym ich oznaczeniem,
e) rodzaj zabezpieczenia wierzytelności.

Nadzorca:
(—) Jerzy Zieliński, Toruń, ul. Szopena 19.
Zl. 431/IX. (10513

Spis zapowiedzi Nr. VI. (1236

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) rolnik, instruktor hodowlany, urzędnik prywatny Waldemar Eugeniusz Pfeiffer, stanu wolnego, zamieszkały w Brodnicy, syn zamieszkałego w Łazisku powiatu trzewińskiego woj. łódzkiego rolnika Michała Pfeiffera i żony jego Berty Matyldy z domu Patzer, zmarłej w Srebrnej; 2) niezamężna Władysława Kubiczek, nauczycielka gospodarstwa domowego, instruktorka Kół Gospodyń Wiejskich, zamieszkała w Rypinie, córka rolnika Andrzeja i Marii z Gajów małżonków Kubiczaków zmarłych w Stawkowie, chcą zawrzeć związek małżeński.

Brodnica, dnia 18 czerwca 1938 r.

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Blokus.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi . . . . 3,10 zł miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji . . . . 2,00 „
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicą . . . . 4,00 „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny:
MIECZYSŁAW BAGIŃSKI, Toruń, ul. Rybaki 35.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90

Targ na dziewczęta

Jak corocznie, tak i w tym roku urządzono w miejscowości Ecaussines, koło Brukseli tradycyjny targ na dziewczęta. „Targ“ ten odbywa się corocznie w pierwszym dniu Zielonych Świąt. Ta wesoła uroczystość, która ma charakter jarmarku, wyszła z inicjatywy dziewcząt z Ecaussines w roku 1903, ponieważ w roku tym jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności nie było kandydatów do małżeństwa ani „na lekarstwo“. Nawet ogłoszenia matrymonialne zamieszczane w pismach nie dawały pozytywnych wyników. Wobec tego kandydatki do małżeństwa zawiązały specjalny związek, którego celem było wybrnięcie z tej trudnej i przykrej sytuacji. Akcja ta odniosła pożądane wyniki, albowiem pomysłowe i energiczne kobiety zaprojektowały w tym roku zjazd młodych mężczyzn, na który przybyli zaintrygowani młodzieńcy nawet z zagranicy, bo z Paryża i Londynu. „Targ“ udał się doskonale, bowiem samych paryżan przybyło 200. Mimo to, że prasa europejska wiadomości o tej osobliwej akcji zaopatrywała w złośliwe komentarze, wynik został osiągnięty, albowiem wiele z kandydatek do małżeństwa zdołało w tym roku doprowadzić przyjezdnych gości do ołtarza.

Praktyczne znaczenie miały te „targi“ w czasach powojennych, wobec braku mężczyzn. Obecnie uroczystość ta ma znaczenie czysto tradycyjne i ludność miasteczka wyprawia publiczną ucztę podczas jej trwania dla kandydatów do małżeństwa. Uroczystość ta połączona jest ze świętem kwiatów. Tak, jak w poprzednich latach, w dniu tym wpisują się do specjalnej złotej księgi, należącej do magistratu tego miasteczka wszyscy ci, którzy podczas „targu“ oświadczyli się energicznym mieszkankom Ecaussines. Do uroczystości tych przygotowuje się specjalnie miasto i zamyka się ruch na niektórych ulicach, które podczas „targu“ są przeznaczone wyłącznie dla flirtujących parek. Nawet ulice w Ecaussines mają już stosowne nazwy, nadane im po „targu“ w roku 1903. I tak, jedna z ulic nosi nazwę „Ziemski Raj“ź jeden z ogrodów — „Miasteczko Zakochanych“. Inne miejsca „Tunel Zakochanych“, „Słodkie Arkady“, „Most Westchnień“, „Woda Otrzeźwienia“ itd.

Papieros bez papieru wynalazł pisarz węgierski

Niezmiernie ciekawego wynalazku dokonać miał w ostatnim czasie po przeszło dwuletnich badaniach i doświadczeniach, przeprowadzonych w swoim amatorskim laboratorium chemicznym węgierski powieściopisarz Stefan Tamas. Mianowicie według kursujących szeroko pogłosek wynalazł on papieros, który będzie się palił bez użycia przy jego fabrykacji papieru. Wynalazek ten polega na tym, że Tamas w miejscu papieru ma zamiar zastosować masę, która ma łatwość żarzenia się — będzie dość twarda, tak, że papierosy będzie można robić bez używania takiej maszynki, jak obecnie, mianowicie do zrobienia papierosa wystarczy mieć tytoń, osłonki i jakikolwiek patyczek, którym możnaby napychać tytoń do osłonki. Wynalazek podobno mieć będzie również wielkie znaczenie pod względem higieny, bowiem nowo wynalezione osłonki nie będą wydzielać przy paleniu się żadnych szkodliwych dla zdrowia substancyj.

Według pogłosek, obiegających prasę węgierską, wynalazkiem tym miała zainteresować się jedna z największych amerykańskich fabryk papierosów, która reflektuje podobno na wykupienie patentu wynalazcy z sumą jednego miliona dolarów i 5 proc. zysku z produkcji tych papierosów przez lat 10.

Wynalazca podobno nie ma nic przeciw zrealizowaniu interesu na tych warunkach, nie można powiedzieć, że bardzo skromnych i z końcem tego miesiąca wybiera się do Ameryki, celem zawarcia umowy.

Podczas wywiadów, których Tamas miał w tych dniach udzielić dziennikarzom, wyraził się podobno tak:

„Od dwudziestu lat marzyłem o tym, żeby kiedyś pojechać do Ameryki i tam móc widzieć świetlne reklamy moich sztuk teatralnych i filmów. Teraz zamiast reklam moich filmów i sztuk teatralnych będę napewno widział reklamy o treści: „Palcie papierosy wynalezione przez Tamasa“. To jest jedyna przykra dla mnie strona mojego wynalazku“.

Humor

Nasze codzienne kłamstewka.

Fryzjer: Będę wolny za sekundę.

Sprzedawca: Polecam Panu ten garnitur bielizny. Sam taki noszę...

Dentysta: Nic Pan nie będzie czuł!

Speaker: A teraz usłyszą Państwo bardzo zabawny skecz...

Młody człowiek: Nigdy tak nikogo nie kochałem, jak Panią!

Kelner: Filet Mignon? — ach, to chwilkę potrwa.

Matka w tramwaju: Ależ dziecko nie ma jeszcze 3 lat skończonych!

Obrońca w sądzie: Czyżbym bronił tego człowieka, gdybym nie był przekonany o jego niewinności?!

Państwowy Instytut Meteorologiczny: Jutro ciepło i pogodnie.

Dziewczyna: Jak ci pięknie w tym krawacie.

Redaktor: Żałujemy mocno, że nie możemy skorzystać z utalentowanej pracy WPana...

Sprzedawca ryb: Gwarantowane, Paniusiu! Dzisiejszego połowu!

Nasze dzieci.

— Mamo, pyta 5-letnia Irenka — jeżeli wyjdę zamąż, czy będę miała takiego męża jak tatuś?

— Tak, kochanie — odpowiedziała matka.

— A jeżeli nie wyjdę zamąż, czy będę musiała zostać starą panną, jak ciocia Aniela?

— Tak.

— Mamo — po pauzie. — Jednak to psie życie dla nas kobiet — czy nie uważasz?

Mieczysława Łuczyńska

SPALONE MOSTY

(7

Wzrok Jerzego padł na adres, skreślony ręką Starżycówny. Serce zakołysało się w jego piersiach, jak poruszony dzwon. Litery na papierze skakały mu przed oczami w zdwojonych kształtach.

— Niech pan otworzy! — powtórzył zniecierpliwiony głos.

— List czy paczkę? — wykrztusił z siebie.

— Jedno i drugie.

Zdusił w sobie bunt. Ostrożnie, jakby w obawie przed uszkodzeniem czegoś bardzo cennego, odwinął papier. Z tekturowego pudełka wytoczyły się na podłogę świeże pomarańcze. Na dnie odnalazł kilka paczek z papierosami.

Urzędnik więzienny machnął ręką.

— Teraz list.

Sędzimir zawahał się.

— Prędzej!

Podał rozerwaną kopertę.

— Niech pan weźmie.

Nie zwracając na nikogo uwagi, pobiegł do swojej celi. Wpatrzył się w zapisany papier. Nie mógł powiązać liter w jedną całość. Dopiero po długiej chwili odnalazł treść listu. Ilona w krótkich słowach zapewniała go o swojej życzliwości i doncyiła o wizycie zamówionego do jego sprawy adwokata.

Jerzy głowę ukrył w dłoniach, a z piersi jego wybuchnął głuchy jęk rozpaczy. Skulony na więziennej pryczy, doznawał wrażenia, że zapada w jakąś gąszcz ciemności, do której nie zdoła przeniknąć żaden promień słońca.

V.

— Anko! Anko!

Anielka potrącając przechodniów, biegła przez środek ulicy za stryjenką, którą dostrzegła wśród gromady ludzi.

Na dźwięk znajomego głosu młoda Niemojewska zatrzymała się i przestraszonym wzrokiem spojrzała w uśmiechniętą twarz Anielki.

— A! To ty? — odetchnęła z ulgą.

Aniela uścisnęła jej rękę.

— Czego ty uciekasz przede mną? Przecież fakt, że odeszłaś od stryja nie dowodzi tego, żebyś musiała obawiać się spotkania ze mną.

Anka zawahała się. Po twarzy jej przeleciał rumieniec jakiegoś zawstydzenia i niepokoju.

— Ja przed tobą nie uciekam... — odparła niepewnym głosem.

Aniela nie pozwoliła wprowadzić się w błąd.

— Wpadałyśmy na siebie kilka razy i zawsze udawałaś, że mnie nie widzisz.

— Pewno ci się zdawało...

— Nie będziemy się tu kłócić. Jeżeli masz trochę czasu, wstąp ze mną do kawiarni. Porozmawiamy trochę. Jestem ciekawa, jak ci się powodzi. Anka przyzwalająco skinęła głową i poszły wzdłuż ulicy, pociągając za sobą spojrzenia przechodniów. Obie godne były uwagi. Aniela niższa i delikatna o wielkich, ciemnych oczach, błyszczących światłami nieodgadnionej barwy, niosła w całej postaci wiośniany urok. Młoda stryjenka przewyższała ją prawie o głowę. Wysoka i prosta, jak topola, posiadała w sobie bujną żywotność zdrowia i siły młodości. Niebieskie oczy wypełnione kuszącym blaskiem zalotności rozjaśniały całą jej twarz, okoloną złotymi puklami włosów.

Aniela przyglądała się Ance z podziwem.

— Zmieniłaś się ogromnie... — wyraziła swoje myśli.

Anka zaśmiała się.

— Jak widzisz, miasto robi swoje.

Po wypowiedzeniu tych słów nabrała ochoty do szczerego pomówienia z bratanicą męża.

— Zabiorę cię do siebie — zaproponowała jej — w domu swobodniej będziemy mogły pomówić.

Aniela zgodziła się bez wahania.

— Z przyjemnością. Obawiałam się, że mogę ci przeszkadzać.

— Nie. Do siódmej jestem wolna.

Dla pośpiechu pojechały dorożką. Rozmowa schodziła na obojętne tory i urywała się gwałtownie. Anka w dalszym ciągu czuła się zdetonowana spotkaniem krewniaczki swego męża. Po chwilowym niepokoju, jaki odczuła w sobie po rzuceniu Józefa, zaczęła wracać do równowagi i nie żałowała swego postępku.

Dorożka zatrzymująca się przed domem w którym mieszkała, przerwała tok jej myśli.

— To już tu, Anielko — rzuciła w stronę panny Niemojewskiej.

Aniela zawahała się na chwilę.

— Czy mieszkasz sama?

— Tak.

Szybko wbiegły na drugie piętro.

— Rozbierz się — zaproponowała Anna, gdy znalazły się w mieszkaniu.

Aniela rozglądała się zdziwionym wzrokiem. Nie mogła uwierzyć, że ta Anka, która jeszcze nie tak dawno w zwyczajnej spódnicy z samodziału doiła swoje krowy w Kozłowicach, mieszka w eleganckim mieszkaniu, umeblowanym w nowoczesnym stylu i połyskuje różowym kolorem wymanikurowanych paznokci. Miała ochotę wypowiedzieć jej własne myśli, ale poprzestała na krótkiej uwadze:

— Ledwo cię poznaję, Anko.

Niemojewska wróciła do zupełnej równowagi.

— Nie dziwię się temu. Widziałaś mnie w innych warunkach i pewno nie spodziewałaś się, że mogę kiedykolwiek odejść od twego stryja. To wszystko stało się zupełnie nieoczekiwanie.

— I nie było ci żal męża? Przecież stryj bardzo cię kochał. Dla ciebie wyzbył się ziemi w Kozłowicach i gnany ślepą troską o zaspokojenie twego życzenia, kupił w Warszawie dozorstwo.

Anka zarumieniła się.

— Józef sam dążył do wyzbycia się ziemi.

— Ale ty pomagałaś mu w tym dążeniu.

Twarz Anki stężała wyrazem zuchwałości.

— To prawda! Chciałam wydostać się ze wsi.

— Biedny stryj! — westchnęła Aniela.

Oczy Anki zabłysły gniewem.

— Czy miałam zmarnować całe życie na pilnowaniu bramy?

— Nie przyszłam cię tu sądzić, Anko. Nie moja rzecz wtrącać się do twojego życia. Widocznie tak jak teraz jest ci lepiej, niż przy stryju i życzę ci, żeby się nic nie zmieniło.

Łagodny głos Anieli przeniknął do serca Anki falą wzruszenia.

— Nie jestem pewna czy jest mi lepiej — odparła szczerze — wiem tylko, że nie potrafiłabym wrócić do dawnego życia. Zbałamuciło mnie miasto, Anielko... — dokończyła smutniejszym głosem.

Aniela nie przerywała milczenia, jakie między nimi zapadło. Niemojewska po chwili znów zaczęła:

— Nie wiem czy domyślasz się, kto był powodem, dla którego opuściłam Józefa...

— Domyślam się. Wolski...

Anka skinęła głową.

— Tak.

— Kochasz go?

Pytanie rzucone przez Anielę zaskoczyło Niemojewską.

— Podobał mi się. Oprócz tego... dawał mi inne szanse do mego życia niż Józef. Jak widzisz mieszkam przyzwoicie, chodzę ładnie ubrana...

— I to ci wystarcza?

Schyliła głowę.

— Nie zastanawiałam się nad resztą.

— Cóż będzie jeżeli się kiedyś zastanowisz, Anko. Bo widzisz jednak przy mężu, chociaż był zwykłym dozorcą, miałaś to, co jest dla kobiety najważniejsze — dobre imię. Nikt nie odważył się krzywo spojrzeć na ciebie, nikt nie miał prawa sponiewierania twego honoru. To prawda, że byłaś żoną skromnego dozorcy, ale czystość twojego sumienia mogła cię stawiać wśród najbardziej wartościowych jednostek. Jeden krok postawiony na śliskiej drodze prowadzi nieraz do przepaści z której nie ma wyjścia.

Anka szarpnęła się.

Po co właściwie mówisz mi to wszystko? Do twojego stryja i tak nie wrócę. Dosyć miałam tej stróżówki przez całe dwa lata.

— Ja nie myślałam o skłonieniu cię do powrotu do stryja, Anko...

Mimo woli Aniela zauważyła, że Anka wraz z nałożeniem na siebie modnych sukien, nie zdołała na prosty, wieśniaczy umysł nałożyć szaty inteligencji. Wewnątrz tej istoty obdarzonej nieprzeciętną urodą, było jeszcze dużo braków, których nie wyrugowało miasto.

(Ciąg dalszy nastąpi)